BIBLIOTEKA GŁÓWNA
A5474 II

LIOTEKA GŁÓWNA
D2.15

ISSN 1429 –1673

Pryzmat

Pismo informacyjne Politechniki Wrocławskiej

Nr 99 październik 1997

fot. Krzysztof Mezu

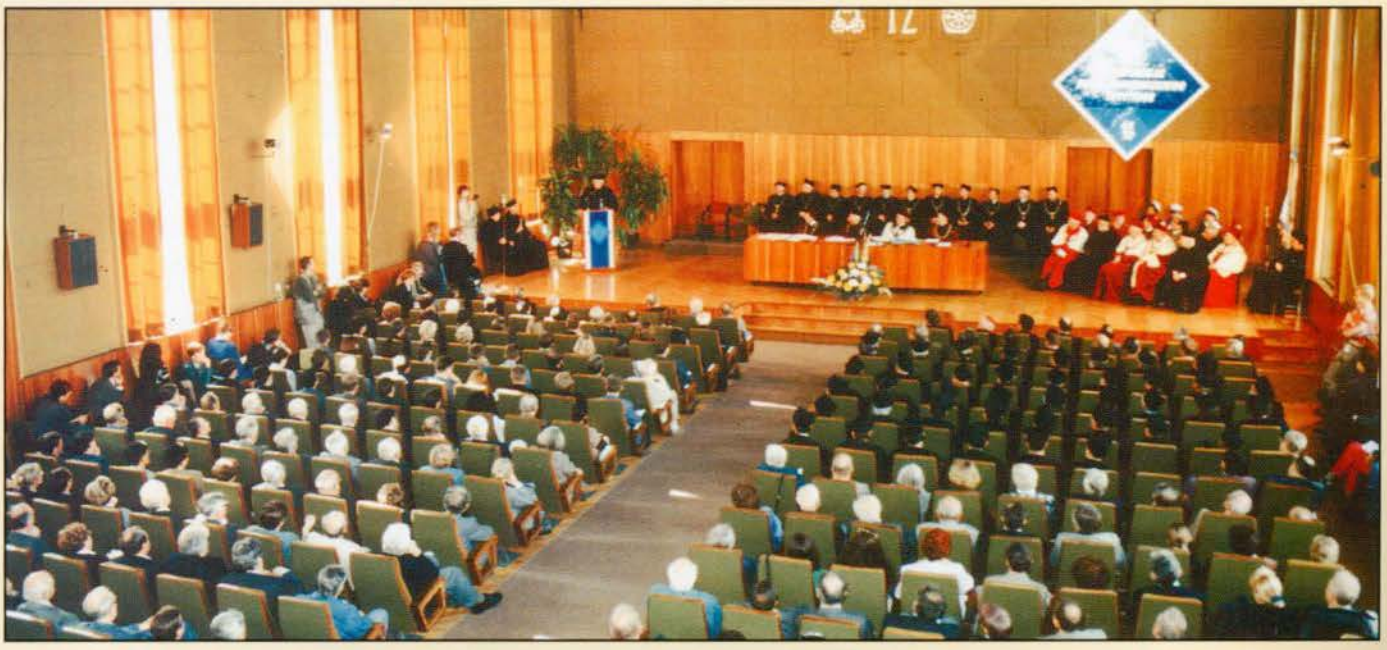

Gaudeamus igitur,
choć w budżecie sporo dziur

INAUGURACJA 97/98

Po raz 53. rozpoczął się rok akademicki na Politechnice Wrocławskiej. Już 1 października odbyła się w Kościele Uniwersyteckim uroczysta Msza Św. z udziałem rektorów i prorektorów uczelni wrocławskich. Zgromadziła licznych studentów i pracowników. Koncelebrował ją J.Em. ks.biskup Edward Janiak i grono duszpasterzy akademickich. Wielu studentów przyszło wysłuchać kazania „Orzecha", czyli ks. Stanisława Orzechowskiego. Nawiązał on do nadania Św. Teresie od Dzieciątka Jezus godności Doktora Kościoła.

Właściwa uroczystość inauguracyjna miała miejsce w Auli Gmachu Głównego 6 października (*zdj. okładka*). Liczni zebrani pracownicy, studenci, zaproszeni goście i dziennikarze obserwowali tradycyjny orszak z berłami uczelni i pocztem sztandarowym, rektorów, dziekanów i senatorów w uroczystych strojach. Obecni byli m.in. J.Em. ks. Henryk kardynał Gulbinowicz, metropolita wrocławski, wicewojewoda wrocławski Andrzej Kalisz, wicewojewoda jeleniogórski Roman Kwaśnicki, wiceprezydenci Wrocławia Adam Grehl i Sławomir Najnigier, przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Łoś, prof. Leon Kieres (UWr., przew. Sejmiku Samorządowego, radny miejski, wiceprzewodniczący Izby Regionów KWLiR Europy, a ostatnio też senator), rektorzy wrocławskich uczelni: wraz z przewodniczącym Kolegium Rektorów prof. Romanem Dudą (*zdj. okładka*), a także prorektor Politechniki Częstochowskiej dr hab. Roman Janiczek i prorektor Politechniki Śląskiej prof. Wojciech Zieliński. Przybyli też: konsul honorowy Francji dr Jacek Libicki, prezydent Legnicy Ryszard Kurek, płk. Zdzisław Caputa ze Śląskiego Okręgu Wojskowego, wicekurator mgr Włodzimierz Patalas, dyrektor ZOZ dla Szkół Wyższych lek.med. Andrzej Gawlik, dyrektor Ossolineum dr Adolf Juzwenko i jego zastępczyni dr Dobrosława Platt, prezes „Diory" Janusz Mąkosa, ks. dziekan Stanisław Pikul z parafii Św. Rodziny, wójt gminy Kobierzyce Ryszard Chomicz oraz przedstawiciele banków: Urszula Osakiewicz (Bank Zachodni) i Jan Zbieroń (CUPRUM Bank) (*zdj. okładka*).

Zaskoczeniem dla części osób, ale nie dla licznie zgromadzonych dziennikarzy, było przybycie do Auli byłego rektora PWr, prof. Andrzeja Wiszniewskiego, którego kandydatura na stanowisko premiera pojawiła się właśnie w mediach. W **przemówieniu inauguracyjnym** JM Rektor prof. Andrzej Mulak powiedział, że miniony rok był wyjątkowy, naznaczony takimi zdarzeniami, jak Kongres Eucharystyczny, wizyta papieża, ale i niezwykła powódź. Przytoczył podstawowe dane dotyczące strat uczelni, pomocy zewnętrznej, skali zadań dydaktycznych i wynikających stąd problemów, nowych inicjatyw Uczelni (np. ośrodka współpracy z Hagen). Wyraził radość z oddania do użytku nowego budynku Instytutu Matematyki i Hotelu Studenckiego na 170 miejsc. W podsumowaniu JM Rektor stwierdził:

„Liczba studentów przyjmowanych na studia rośnie (już się podwoiła), a środki finansowe przeznaczone na kształcenie, badania naukowe i inwestycje z roku na rok spadają. Trzy tygodnie temu przedstawiciele MEN i KBN publicznie oświadczyli, że projekt budżetu na rok 1998 przewiduje wzrost dotacji budżetowej na dydaktykę o 11%, a na badania naukowe o 8%, czyli poniżej inflacji i ze zmniejszonym udziałem w budżecie i PKB. Tak jest od kilku lat i jakby na uczelniach nic się nie dzieje. Myślę, że tą ciszą kierują się decydenci w swojej polityce. Uczelnia nie jest zwykłą fabryką, uczelnia ma misję w zakresie edukacji i badań naukowych. I misję tę pełnić będzie w każdych właściwie warunkach, do tajnych kompletów włącznie. Ale w wolnym kraju misja ta ma sens, kiedy charakteryzuje się wysoką jakością wyników pracy i ich twórczym charakterem.

A o to coraz trudniej, procesy degradacyjne w szkolnictwie wyższym postępują.

Byłoby wielką ironią losu, gdybyśmy jako naród, który potrafił wytworzyć wielką kulturę, jako dziedzic idei Komisji Edukacji Narodowej, w niepodległym kraju, wchodząc na granicy stuleci do Zjednoczonej Europy tak upośledzili swoje szkolnictwo wyższe i naukę, że weszli byśmy do tej Europy jako kraj laborantów.

Chcielibyśmy, aby nadchodzący czas zaprzeczył tym słowom. Co więcej, wierzę w to. Tę wiarę z najlepszymi życzeniami mądrych, udanych, szczęśliwych studiów dedykuję naszej chlubie – studentom pierwszych lat, którzy dzisiaj przystępują do immatrykulacji."

Przedstawiciele nowo przyjętych studentów oczekiwali już na uroczystość **immatryku-**

Dokończenie na stronie 30

Pryzmat
Pismo Informacyjne Politechniki Wrocławskiej
Politechnika Wrocławska
Wybrzeże Wyspiańskiego 27
50-370 Wrocław

Redaktor Naczelny: dr inż. Maria Kisza
Redakcja: bud D-5, pok.22, tel. 320 22 89 i 320 21 17
e-mail: pryzmat@ite.ite.pwr.wroc.pl
Opr. graf.,skanowanie,DTP, skład i łamanie, korekta: redakcja
Kolor naświetla: „FUNNA" W-w, ul. Krupnicza 2/4
Druk: Drukarnia Oficyny Wydawniczej PWr Nakł. 1500 egz.
Druk koloru: „ELMA", W-w, ul. Norwida 29

Czy te oczy mogą kłamać?

Szanowni Państwo,

I znów zaczął się rok akademicki. Wraz z żółknącymi liśćmi na uczelnię spłynęła fala młodzieży. Jest ich w tym roku więcej niż kiedykolwiek w historii Politechniki Wrocławskiej. Są naszą radością, chlubą i racją bytu, ale też, czego by nie mówić, powodem wielu stresów. Widok naszej okładki upewni Państwa, że są to piękne stresy!

W bieżącym numerze kilka tekstów poświęconych jest formalnym i prawnym problemom edukacji. Zajmuje się tym dr Wojciech Myślecki w wypowiedzi na temat powstających wyższych szkół zawodowych, a także nasz korespondent donoszący o planach zwiększenia liczby doktorantów na PWr.

Po wakacyjnej przerwie obradowali już rektorzy uczelni Wrocławia i Opola. W Białymstoku spotkali się rektorzy polskich uczelni technicznych.

Bogaty w wydarzenia jest jesienny sezon konferencji i spotkań. Uroczyście otwarto Ośrodek Informacji o Studiach Zaocznych firmowany przez PWr i FernUniversität Hagen. Przedstawiamy wrażenia pokonferencyjne i zapowiedzi zbliżających się imprez. Instytut Techniki Cieplnej i Mechaniki Płynów postawił wiechę na swoim budynku, co również było okazją do spotkania uwiecznionego na zdjęciach. Powody do obchodzenia jubileuszu mają twórcy specjalności SINT na Wydziale IZ, gdyż na tym wciąż modnym kierunku kształci się specjalistów już od 25 lat!

Ale nie chcemy zajmować Państwa tylko sprawami codziennymi. Zachęcamy do lektury tekstu ks. prof. Stanisława Wielgusa o fenomenie uniwersytetu i różnych wcieleniach jego wizji. Może w czasach, gdy kondycja materialna uczelni jest mizerna, zdołamy unieść chociaż ducha.

Życzy tego wszystkim

Redakcja

Kolorowe zdjęcia w numerze wykonał Krzysztof Mazur.

ROZMAITOŚCI

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ – C.D.

• Wpływają liczne wnioski o wykup mieszkań zakładowych, których jest ogółem 257. Chętni do ich nabycia muszą pamiętać, że poniosą koszt wyceny swoich lokali. Nie będą to stawki wygórowane, a dzięki temu będą pewni, że nie kupują „kota w worku". Opłata za wycenę mieszkania do 55 metrów wynosi 150 zł +VAT, a za większe – 200 zł +VAT. Do chwili obecnej zgłosiło się 135 chętnych do kupienia mieszkań.

• Jak dowiadujemy się, pojawił się natomiast inny problem: do Prorektora ds. Ogólnych docierają ostatnio informacje o niepoprawnym wypełnianiu oświadczeń przez ewentualnych nabywców.

LEKTORATY W BARAKU D-6

W związku z planowanym remontem budynku H-4 Studium Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej przeniosło się do budynku D-6 (dawny budynek Instytutu Matematyki). Lektoraty odbywają się tam planowo już od 1 października. Warunki są tu skromniejsze niż w H-4, zwłaszcza dla lektorów. Sal studenckich jest tu tyle samo, ile ich było w H-4, tzn. 9, jednak są one mniejsze. Mieści się w nich po 16 osób. Inwestycja według projektu jest przewidziana na dwa lata.

POROZUMIENIE Z ZOZEM

Uczelnia przygotowuje się do podpisania porozumienia z Zakładem Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych. Zmiana dotychczasowych zasad współdziałania będzie polegała na nowych regułach wnoszenia opłat na ten cel.

Kolegium Rektorów na podstawie informacji od dyrektora ZOZ-u ma określić „stawkę" za podopiecznego. W oparciu o te dane władze Uczelni ustalą, jaką opłatę wnosi Politechnika Wrocławska i jakich świadczeń może oczekiwać. Czasy są ciężkie, więc życzymy wszystkim dobrej kondycji i pogody ducha.

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Wiele problemów dla pracowników Uczelni wynika z obowiązującej ustawy o zamówieniach publicznych. Choć wszyscy krytykują ustawę i wyrażają zal z konieczności jej stosowania, niewielu zgłebiło jej przepisy. Większości zainteresowanych nie są znane pojęcia tam stosowane. Jak powiedział nam Prorektor ds. Ogólnych dr Ludomir Jankowski, kierowane są na jego ręce pisma „o zgodę na zakup". Autorzy pism nie zawsze jednak przyjmują do wiadomości, że choć może on wyrazić zgodę na odstąpienie od przetargu, a ściślej: na inny tryb zamówienia niż przetarg nieograniczony, to działania te muszą pozostawać w zgodzie z ustawą.

Niektórzy pracownicy uważają, że można zrobić „coś w rodzaju przetargu" albo chcieliby fikcyjnie dzielić zamówienia na mniejsze, nie podlegające przepisom ustawy.

Należy jednak pamiętać, że założeniem ustawy jest ochrona funduszy budżetowych. Dlatego środki przyznane na badania własne i działalność statutową, dotacja na działalność dydaktyczną i z KBN muszą byc rozdysponowane zgodnie z ustawą.

Od 15 października br. przepisy ustawy o przetargach zostaną znowelizowane.

Wszystkim osobom planującym większe zakupy proponujemy zapoznanie się z Zarządzeniem Wewnętrznym 23/97 w tej sprawie.

BEZPŁATNE BADANIA DLA DZIECI

W związku z zainteresowaniem Pracowników Uczelni informujemy, że istnieje możliwość skorzystania z bezpłatnych badań postawy ciała dzieci. Jednocześnie można uzyskać porady ortopedyczne i zalecenia terapeutyczne.

Jednostki organizacyjne Uczelni przygotują i prześlą do SWFiS do dnia 4 listopada listy dzieci, których rodzice wyrażają zgodę na badanie.

Badania odbędą się zapewne 8 i 15 listopada 1997.

Jednostki organizacyjne Uczelni zostana powiadomione telefonicznie o konkretnych terminach badań.

NSA UCHYLIŁ DECYZJĘ MIN. EN

NSAuchylił 11.09 decyzję ministra EN, który odmówił Prywatnej Wyższej Szkole Biznesu i Administracji prawa prowadzenia studiów magisterskich na kierunku administracja. Sąd krytycznie ocenił zarówno decyzję ministra, jak i stanowisko RG SzW, ustalające dla uczelni niepaństwowych warunki nie przewidziane przez prawo. Uznał, że nie może ono być wykładnią przepisów, co ma kapitalne znaczenie dla niepaństwowych uczelni.

Minister w odmowie powołał się na negatywną opinię RG SzW, w której wskazuje się na brak odpowiedniej liczby pracowników naukowych PWSBiA. Jeszcze w 1991 roku Rada podjęła uchwałę (opublikowaną w Dzienniku Urzędowym MEN), że aby utworzyć studia magisterskie, uczelnia powinna zatrudniać co najmniej ośmiu profesorów lub doktorów habilitowanych na pełnych etatach. W 1994 roku w nie publikowanym „Stanowisku" uściślono, że musi to być podstawowe miejsce pracy.

Doradca rektora PWSBiA twierdzi, że stanowisko to jest dyskryminacją wyższych uczelni niepaństwowych, gdyż każda z nich ma kadrę naukową z wyższych uczelni państwowych. NSA twierdzi, że zasady zawarte w „Stanowisku" nie mogą być podstawą do negatywnego zaopiniowania studiów magisterskich. Do tego wymagana jest forma aktu prawnego, a takim „Stanowisko" nie jest.

Minister będzie musiał rozpatrzyć wniosek Szkoły ponownie, uwzględniając ocenę NSA.

BOMBOWY TEMAT

(tym razem z Uniwersytetu)

Pod koniec września podczas robót remontowych na nabrzeżu Odry, związanych z usuwaniem skutków lipcowej powodzi, obok gmachu Instytutów Fizyki Uniwersytetu Wrocławskiego dokonano ciekawego znaleziska. Była nim pochodząca z 1945 roku bomba, zrzucona podczas bombardowania Wrocławia przez Armię Czerwoną. Bomba wbiła się wtedy w ziemię w odległości kilku metrów od budynku i nie wybuchła. "Maleństwo" miało około 150 cm długości i ważyło około 300 kg.

W usuwaniu bomby brali udział saperzy. Na czas tej akcji ewakuowano wszystkie osoby, pracujące w budynku.

Firmy remontujące nabrzeże muszą zachowywać szczególną ostrożność, ponieważ w tym rejonie można spodziewać się dalszych podobnych niespodzianek.

PYTANIE CZYTELNIKA

Jak nazwać nową jednostkę chorobową, której wirusa zaobserwowano u przedstawiciela wolnej i niezależnej prasy, która to dolegliwość charakteryzuje się występowaniem nieodpartej potrzeby wysyłania swoich elaboratów do wiadomości organizacji, w których ich autor pełni eksponowane funkcje (samorządowe, związkowe,..)? Towarzyszy temu nieodparta chęć uzyskania odpowiedzi, a także napady aktywności epistolarnej. Wstępne badania wykazują, że choroba przenosi się prawdopodobnie drogą bezpośrednich kontaktów w trybie k.p.a.

Oczekuję na odpowiedzi. Przewiduję nagrodę dla autora najbardziej trafnej nazwy.

(nazwisko i adres znane redakcji)

S E N A T

XII POSIEDZENIE SENATU
(29.09.1997)

Z okazji 50-lecia śmierci prof. E.Suchardy dziekan Wydz. Chemicznego **prof. H.Górecki** przedstawił jego sylwetkę. Urodzony 106 lat temu naukowiec pracował przed wojną w Katedrze Chemii Organicznej na Wydziale Rolno-Lasowym Politechniki Lwowskiej. Pełnił tam funkcje prodziekana, dziekana, prorektora i rektora (do 31.VIII.1939 r). W 1945 roku zrezygnował z ofert uczelni Krakowa i Gliwic. Przybył do Wrocławia, gdzie na ówczesnej połączonej uczelni został prorektorem ds. Politechniki. Mimo że zmarł już w 1947 roku, pozostawił po sobie zespół chemików kontynuujących jego pracę.

• Senat zatwierdził mianowania na stanowiska profesorów nzw. PWr: **dr hab. inż. Józefa Lipińskiego** (Wydz. Chemiczny), **dr hab. inż. Andrzeja Dobruckiego** (Wydz. Elektroniki) i **dr hab. inż. Jerzego Malewskiego** (Wydz. Górniczy).

Zatwierdzono też ponowne mianowania na stanowiska profesorów nzw. PWr: **dr hab. inż. Jana Biliszczuka** (Wydz. BLiW), **dr hab. inż. Marcelego Uruskiego** (Wydz. Elektroniki), **dr hab. Jana Mikusia** i **dr hab. Mieczysława Moszkowicza** (obaj z Wydz. Informatyki i Zarządzania).

• Senat zatwierdził jednogłośnie (51:0:0) recenzję **prof. Jacka Młochowskiego** o dorobku i działalności naukowej prof. Mieczysława Mąkoszy z Instytutu Chemii Organicznej PAN (W-wa) w związku z propozycją nadania mu doktoratu h.c. Politechniki Śląskiej.

• **Prorektor ds. Nauki prof. Jerzy Zdanowski** przedstawił korzyści wynikające dla uczelni z przesunięcia asystentów na studia doktoranckie. W ministerialnym algorytmie doktorant wart jest 5 studentów, czyli ok. 150 mln zł, a asystent – nic. W przeciwieństwie do wielu uczelni Politechnika Wr. nie przeprowadzi tej zmiany administracyjnie. Zachęcano dziekanów do prezentowania młodym pracownikom możliwości przechodzenia na studia doktoranckie, ale tylko nieliczni spośród kilkuset asystentów skorzystali z tej oferty. Znowelizowane w sierpniu b.r. rozporządzenie ministra EN ułatwiło sytuację: doktorant-stypendysta będzie uprawniony do podejmowania pracy. Zatem asystenci przechodzący na studia doktoranckie mogą zachować po 1/4 etatu. Przewiduje się następującą zmianę statusu asystenta: jego zatrudnienie z mianowania zostanie zawieszone, a na ten okres zawrze on umowę o pracę na 1/4 etatu. Nie straci w ten sposób uprawnień wynikających z zatrudnienia. Korzystny jest fakt nieopodatkowania stypendiów.

Trzeba jednak pamiętać, że dotąd obowiązywały dosyć surowe przepisy o zwrocie stypendiów w razie rezygnacji ze studiów doktoranckich. Stawiano też doktorantom wysokie wymagania co do znajomości języków obcych. Teraz powróci się do zasady, że kształcenie z języka obcego dla doktorantów będzie się odbywało od niższego poziomu. Problem stanowi też brak dobrych kryteriów naboru. Zbytnie sformalizowanie ogólnych zasad może np. uniemożliwić przyjęcie osób finansowanych przez instytucję zewnętrzną. Nie dostawali się na studia doktoranckie ludzie potrzebni doktorom habilitowanym zainteresowanym promocją doktorów. W związku z tym uznano za celowe, by zrezygnować z wymagań językowych zawartych w punkcie 11 *Regulaminu studiów doktoranckich*.

Omawiana zmiana nie spowoduje zwiększenia ilości stypendiów doktoranckich dla nieasystentów.

Wobec obaw, że wprowadzana zmiana spowoduje spadek „mocy przerobowych w dydaktyce", prorektor wyjaśnił, że istnieje możliwość zlecania doktorantowi nadgodzin, ale po uzyskaniu zgody jego promotora. W sumie obciążenie doktoranta nie może przekroczyć stu kilkunastu godzin.

JM Rektor przypomniał, że omawiane zmiany muszą nastąpić przed 31 grudniem, bo stan z tej daty jest podstawą naliczania dotacji. Podkreślił też, że doktoranci są upośledzeni pod względem prawnym. Zmiany ustawowe będą przypuszczalnie prowadziły do nadania doktorantom statusu studentów (studiów III stopnia).

Na pytanie **prof. K.Wójsa** o tryb przenoszenia asystentów na studia doktoranckie i źródło ich finansowania **prof. M.Piekarski** powiedział, że asystent musi wyrazić zgodę na przeniesienie. Natomiast zapytał, czy „normalni" doktoranci też mogą mieć 1/4 etatu. **Prof. J.Więckowska** zapytała o wpływ zmiany sytuacji asystentów na ich przyszłe uprawnienia emerytalne i prawo do nagród jubileuszowych. **Prof. Zdanowski** odpowiedział, że decyzje finansowe są w gestii dziekana. Doktorantowi liczy się do składki ZUSowskiej tylko 1/4 etatu, a reszta traktowana jest jak okresy nieskładkowe (współczynnik 0,7).

Prof. P.Śniady przypomniał, że w związku z dużym wzrostem liczby studentów i blokadą etatów asystentów wielu pracowników ma nadmierne obciążenia dydaktyczne. Ograniczenie liczby asystentów to dodanie nadgodzin innym pracownikom. Dociążenie doktorantów dodatkowymi zadaniami zmniejsza ich szanse na ukończenie doktoratów w terminie. **Prorektor J.Zdanowski** stwierdził jednak, że asystenci często poszukiwali pracy dodatkowej, zaś wydział, który nie stara się o pieniądze, będzie żył wygodnie, ale biednie. Ujawni się to przy podziale rezerw.

Dr W.Jabłoński (NSZZ„S") powiedział, że asystenci, w przeciwieństwie do doktorantów, mogą korzystać z funduszu socjalnego. Stypendysta nie tworzy FŚS, więc nic nie dostanie (szczególnie chodzi tu o pożyczkę mieszkaniową). Oczywiście można zmienić regulamin, ale stanie się to kosztem innych pracowników.

Prof. H.Hawrylak stwierdził, że liczba doktorantów (360) jest mała, jak na uczelnię mającą aż 30 jednostek doktoryzujących.

Dr T.Gudra zapytał, czy wzięto pod uwagę możliwość zmiany algorytmu ministerialnego i czy w razie odpowiedniej zmiany obecni asystenci będą mogli wrócić na swoje etaty.

JM Rektor zacytował pogląd min. K.Przybysza, że zmiany w algorytmie to sprawa odległego czasu. Przewiduje się natomiast powiązanie systemu podziału środków z oceną jakości kształcenia.

Senat zatwierdził (45:1:2) zmianę w *Regulaminie studiów doktoranckich* polegającą na skreśleniu części pktu 11 od słów . „oraz egzaminu z języka obcego...".

• Senat zajmował się też ostatecznym zatwierdzeniem *Regulaminu studiów*. Jak przypomniał przewodniczący Komisji Senackiej ds. Dydaktyki **prof. J.Świątek**, prace nad regulaminem prowadzono od stycznia b.r. Projekt trafił do komisji senackiej w marcu. Omawiano go ze studentami. Wątpliwości dotyczyły maksymalnej oceny (celującej) i wprowadzenia funkcji rzecznika praw studenckich. *Regulamin* został przyjęty na kwietniowym posiedzeniu senatu. Ustawa pozostawia okres 3 miesięcy po uchwaleniu na zgłaszanie ostatecznych uwag przez Samorząd Studencki. Już po lipcowym posiedzeniu senatu, w dniu 16 lipca wpłynął protest Samorządu Studenckiego. Nie tylko ze względu na powódź, ale i na okres wakacyjny niemożliwa była już w tym momencie dyskusja nad ewentualnymi korektami, zwłaszcza że protest zawarty w piśmie był nadzwyczaj lakoniczny: wymieniał tylko kwestionowane artykuły *Regulaminu* nie wyjaśniając, co Samorząd chciałby zmienić. Dlatego przewodniczący Komisji ds. Dydaktyki zaproponował przyjęcie aktualnego projektu *Regulaminu* w drodze głosowania.

Przewodniczący KUSS **T.Bukowski** oświadczył, że Samorząd jest przeciwny skróceniu sesji z 15 do 13 dni oraz widzi potrzebę wprowadzenia przepisów przejściowych do *Regulaminu*. Poparł go **mgr J.Bąbka** („S'80"), który zalecił wprowadzenie do *Regulaminu* również przepisów końcowych.

Prorektor ds. Nauczania prof. L.Jacak powiedział, że pismo z uwagami Samorządu Studenckiego przyszło w ostatnich dniach 3-miesięcznego okresu i było skierowane nie do senatu, a do Prorektora. Natomiast podczas debaty w senacie byli obecni przedstawiciele studentów, którzy brali udział w głosowaniu

Dokończenie na stronie 6

S E N A T

Dokończenie ze strony 5

nad projektem. Ponieważ ustawa wymaga, by regulamin obowiązywał od 1 października, niezbędne jest wprowadzenie go w życie już teraz. Dyskusja nad zmianami będzie możliwa ponownie przed 1.X.1998.

Prof. J.Zdanowski zaproponował, aby senat przegłosował ostateczną wersję *Regulaminu*. Jeśli przyjęta w kwietniu wersja zostanie zaaprobowana większością 2/3 głosów, wejdzie ona w życie z mocy decyzji senatu, niezależnie od ewentualnych zastrzeżeń. Tak też się stało (52:0:0).

• **JM Rektor** poinformował, że przygotowywane są obecnie zasady zlecania zajęć dydaktycznych i rozliczania pensum w roku 1997/98. Zaproponował dyskusję. Podkreślił, że uczelni nie stać na wzrost wydatków, np. na wprowadzenie w rozliczeniach wykładów współczynnika 1,5.

Prorektor ds. Nauczania przypomniał znaczenie przygotowywanych regulacji dla życia Uczelni, która przyjęła w tym roku ok. 7900 studentów. W sumie PWr będzie liczyła około 20 tysięcy studentów (dziennych). Wynika stąd duża ilość godzin nadliczbowych. Skoro senat ustalił, że pracownik zaangażowany w działalność badawczą może mieć zwiększone uposażenie nawet o 70% (z odpowiednich funduszy, np. na badania własne), trzeba honorować wkład w pracę dydaktyczną. Trudność polega jednak na ograniczonych możliwościach finansowych: rezerwa Prorektora ds. Nauczania jest ok. 10 razy mniejsza niż Prorektora ds. Nauki.

W projekcie rozliczania pensum przeliczniki za zajęcia pozostają bez zmian (p. 4.2). Uznano, że ulgi w pensum z tytułu pełnionych funkcji lub wieku zniechęcały do podejmowania dodatkowych obciążeń. Proponuje się zamiast tego możliwość szerokiej regulacji pensum. Dyskusji wymaga forma honorowania dodatkowych obciążeń, np. wykłady dla b.dużych grup.

Proponuje się, by liczba godzin ponadwymiarowych nie mogła przekroczyć 30% całości. W wyjątkowych przypadkach przekroczenie tego progu wiązałoby się z koniecznością uzyskania zgody prorektora.

W dyskusji zgłoszono szereg szczegółowych uwag, zwłaszcza dotyczących punktu 6 (*Dodatkowe zasady rozliczania etatów*) i przeliczników za zajęcia sobotnio-niedzielne. **Prof. K.Wójs** zaproponował, by w tym samym dokumencie określić zasady rozliczania przepływów międzywydziałowych.

Dr W.Jabłoński („S") i dr M.Michalewska (ZNP) poruszyli kwestię swobody decyzji pracowników o podejmowaniu zajęć w godzinach nadliczbowych i ewentualnej potrzeby wprowadzenia górnego limitu tych obciążeń, interpretacji określenia „w uzasadnionych przypadkach" (w odniesieniu do ustalania pensum), premiowania pracy w dniach ustawowo wolnych, maksymalnej i minimalnej liczebności grup studenckich oraz terminów rozliczania zleceń. Przedstawiciel „S'80" **mgr J.Bąbka** był zdania, że projekt ma zasadnicze wady formalne, prawne i merytoryczne.

Prof. J.Zdanowski uważał, że powinno się dopuszczać tylko przekroczenie pensum do 25% (a nie 30%) oraz ustalić zakresy obowiązków.

Prorektor ds. Nauczania prof. L.Jacak wskazał jednak na pozytywną opinię radcy prawnego o projekcie. Również kontrole NIK nie zgłaszały zastrzeżeń co do stosowanych przez PWr metod.

• Senat wyraził zgodę na otwarcie na Wydz. PPT kierunku studiów „fizyka techniczna" (45:0:1).

• **Prorektor ds. Nauczania** poinformował o wynikach rekrutacji na rok akad. 1997/98. Dzięki zmianom zasad i usprawnieniu organizacji zwiększono w tym roku nabór. Wśród nowych studentów jest grupa (poniżej 5%) osób z ocenami miernymi, dla których będą uruchomione dodatkowe zajęcia z matematyki, fizyki i języka polskiego.

JM Rektor powiedział, że wobec opublikowania oceny prawnej stwierdzającej dopuszczalność używania duplikatu świadectwa maturalnego powstanie w kraju nowa sytuacja: można oczekiwać, że kandydaci będą składać papiery na kilka kierunków (lub kilka uczelni) jednocześnie. Należy przewidzieć też zmiany spowodowane wprowadzeniem nowej koncepcji matury. Przypuszczalnie matematyka będzie teraz obowiązkowym przedmiotem maturalnym. Są uczelnie, które wprowadzają eksperyment z „maturami łączonymi". Polega to na współpracy między uczelnią i szkołami średnimi. Przedstawiciel uczelni obserwuje odpowiedzi maturzystów i porównuje swoje oceny z tymi, które wystawiają nauczyciele. Szkoła może być zwolniona z weryfikacji wyników maturalnych przez uczelnię, jeżeli jej absolwenci dobrze sprawdzają się na studiach („przeżywalność" powyżej 70%).

• **Prorektor ds. Nauki prof. J.Zdanowski** przedstawił powody przygotowań do wprowadzenia *Regulaminu korzystania z wyników pracy intelektualnej powstałych na PWr*. Uczelnia interesowała się tym problemem już w zeszłej kadencji, ponieważ są to sprawy regulowane po części przepisami ogólnymi. Mają one jednocześnie związek z prawami pracowniczymi i szarą strefą. Liberalizacja gospodarcza stwarza więcej możliwości do nadużyć niż dawniej. Jednocześnie wiele osób obawia się utrudnień biurokratycznych płynących z nowych przepisów wewnętrznych.

Dr R.Radomski poinformował, że Komisja ds. Statutu i Regulaminów zajmowała się tym projektem i uznała, że wprowadzenie w życie projektu wymagałoby wielu nakładów i wysiłków, a pożytki stąd płynące są dyskusyjne.

Prof. T.Winnicki reprezentujący powołaną w tej sprawie podkomisję wyróżnił 3 grupy problemów: §2 – definicje, §5 – konieczność respektowania prawa autorskiego (uczelnia na półroczny okres ma prawo pierwszeństwa do publikacji) oraz kwestię definicji pracy intelektualnej w powiązaniu z obowiązkami pracownika nauki.

Jako specjalista w omawianej sprawie został zaproszony na posiedzenie Senatu **adw. Krzysztof Zuber** specjalizujący się w zagadnieniach prawa autorskiego. Stwierdził on, że – zgodnie z przepisami – prawa do patentu (lub do publikacji) uzyskanego przez osobę pozostającą w stosunku pracy należą do pracodawcy lub zamawiającego pracę, chyba że strony postanowiły inaczej (np. w umowie o pracę).

W dyskusji podnoszono, że interesem uczelni jest zwiększanie liczby publikacji, że trudno wprowadzać indywidualne umowy o pracę uwzględniające prawa autorskie poszczególnych pracowników i że trzeba w projekcie brać też pod uwagę prace dyplomowe studentów.

Regulamin będzie przedmiotem dalszych prac.

• **Dyrektor Adm. A. Kaczkowski** przedstawił trudny problem praktycznych konsekwencji działania ustawy o zamówieniach publicznych. Ogłoszona w marcu przez Trybunał Konstytucyjny interpretacja zmusza uczelnie do pełnego stosowania się do niej. Mimo że PWr od 3 lat stosowała elementy takich procedur (np. w dziedzinie remontów), będzie musiała wiele zmienić. Obecnie oczekuje się na wejście w życie (od 15.10.97) znowelizowanej wersji.

Konsekwencją wprowadzenia nowych przepisów będzie przekształcenie Samodzielnego Stanowiska ds. Przetargów Budowlanych w biuro nadzorujące zamówienia publiczne. Bez przetargów realizowane być mogą tylko zamówienia do ok. 3700 zł. Niedopuszczalne będzie sztuczne dzielenie zamówień. Przetargi dotyczą też np. ubezpieczeń i prenumerat. Wprowadzane przepisy, jak stwierdził Prorektor ds. Ogólnych **dr L.Jankowski**, są zgodne z wymogami Unii Europejskiej.

• Na wniosek dziekana Wydz. Elektrycznego prof. Z.Wróblewskiego senat wyraził zgodę (36:0:0) na zawarcie umowy o współpracy między PWr i Fachhochschule w Darmstadt. W wyniku pięcioletnich kontaktów między stronami przygotowano program kształcenia ustawicznego.

• **JM Rektor** odpowiedział na interpelację **prof. J.Sworakowskiego** na temat kierowanych do pracowników kwestionariuszy osobowych z pytaniami, dotyczącymi faktów znanych (zdaniem autora interpelacji) Działowi Osobowemu PWr lub też takich, które są pry-

S E N A T

watną sprawą zapytywanych osób. Kwestionariusz nie jest pomysłem administracji PWr, został wprowadzony przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. Instytucja, która nie prowadzi właściwej dokumentacji danych, może być ukarana grzywną, ale można odmówić odpowiedzi na pytania.

W odpowiedzi na interpelację **dr W.Jabłońskiego** zainteresowanego reakcją władz Uczelni na zarzuty stawiane kierownictwu Filii Wałbrzych, **JM Rektor** powiedział, że w czerwcu powołana została komisja wewnętrzna rozpatrująca zarzuty. Prace nie zostały jeszcze zakończone.

• **Prof. J.Młochowski** w imieniu grupy pracowników Wydz. Chemii złożył interpelację w sprawie trudnej sytuacji finansowej biblioteki wydziałowej, a szczególnie braku pieniędzy na kontynuację prenumeraty czasopism.

Mgr Wit Sobas zapytał, czy uczelnia korzysta z możliwości odliczeń od podatku VAT płaconego od zakupionej aparatury i usług na potrzeby dydaktyki i prac badawczych. Jeśli tak, to jakie są te kwoty (pytanie dotyczy lat 1996, 97) i na jaki fundusz są kierowane?

• **JM Rektor** przedstawił bieżące informacje: na temat KRPUT w Białymstoku, o precedensowym procesie dwóch profesorów przeciwko MEN, o posiedzeniu Kolegium Rektorów Wrocławia i Opola (sprawy te omawiamy odrębnie).

Podkreślił, że informacje pochodzące z MEN i od przedstawicieli środowiska świadczą o bardzo złych perspektywach. Nastąpi obniżenie dotacji na dydaktykę i naukę.

JM Rektor przedstawił też wrażenia z posiedzenia Konferencji Rektorów Europejskich, która odbywała się w tym roku na Sycylii. Do tej międzynarodowej struktury należy 20 polskich uczelni. Na obradach obecni byli: rektor UJ prof. A.Koj oraz wiceprzewodnicząca KRASP, rektor SGH pani prof. J.Jóźwiak.

• **Prof. J.Zdanowski** omówił skutki powodzi. Po ostatniej korekcie straty Uczelni ocenia się na 16,1 mln zł. Otrzymana pomoc na usuwanie skutków kataklizmu od KBN, FNP i MEN to około 1/10 tej kwoty: 1,65 mln zł. Po powodzi PWr gościła liczne osoby wizytujące nasze obiekty: byli tu min. K.Przybysz i min. J.K.Frąckowiak, a także p.Gil z MEN. Uczelnia świadczyła pomoc miastu: udostępniono powodzianom dom Atol (80 miejsc, na 1/2 roku). Braki miejsc zrekompensowano dzięki zasiedleniu DS na ul. Reja. Odczuwa się brak miejsc, które uczelnia miała w DS Fosik.

• Następne posiedzenie Senatu **23 października**, godz. 14.00. *(mk)*

NAGRODA NAUKOWA dla Prof. Lucjana Jacaka

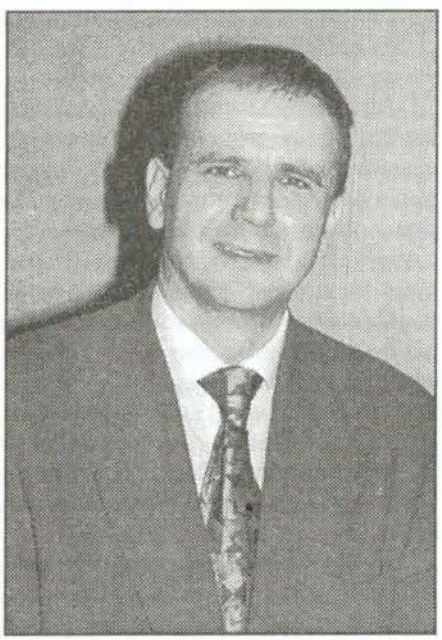

Jak co roku od ponad siedemdziesięciu lat środowisko fizyków polskich przyznało swoją nagrodę naukową. Nagroda ta, związana z nazwiskiem wielkiego polskiego uczonego Wojciecha Rubinowicza, przyznawana jest przez Polskie Towarzystwo Fizyczne tylko jednej osobie rocznie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fizyki. W bieżącym roku nagroda ta przyznana została prof.dr hab. Lucjanowi Jacakowi z Instytutu Fizyki Politechniki Wrocławskiej. Podstawą do nagrody były wybitne i twórcze prace badawcze prof. L.Jacaka w dziedzinie fizyki teoretycznej fazy skondensowanej.

W szczególności prace te dotyczyły: nadciekłości, nadprzewodnictwa, anyonów i złożonych fermionów oraz tzw. kropki kwantowej. Artykuły poświęcone tym zagadnieniom opublikował prof. Jacak w najważniejszych międzynarodowych czasopismach naukowych.

Nagroda naukowa im. W.Rubinowicza została uroczyście wręczona prof. Lucjanowi Jacakowi na Zjeździe Fizyków Polskich, który obradował w Katowicach w połowie września. Nagrodę wręczył Prezes PTF, członek PAN, prof. Henryk Szymczak podczas ceremonii otwarcia zjazdu, w którym oprócz blisko tysiąca delegatów z całego kraju wzięło udział czterech laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki: prof. Harold Kroto, prof. Rudolf L.Mössbauer, prof. Herbert H.Hauptman i prof. J.Georg Bednorz. *(magi)*

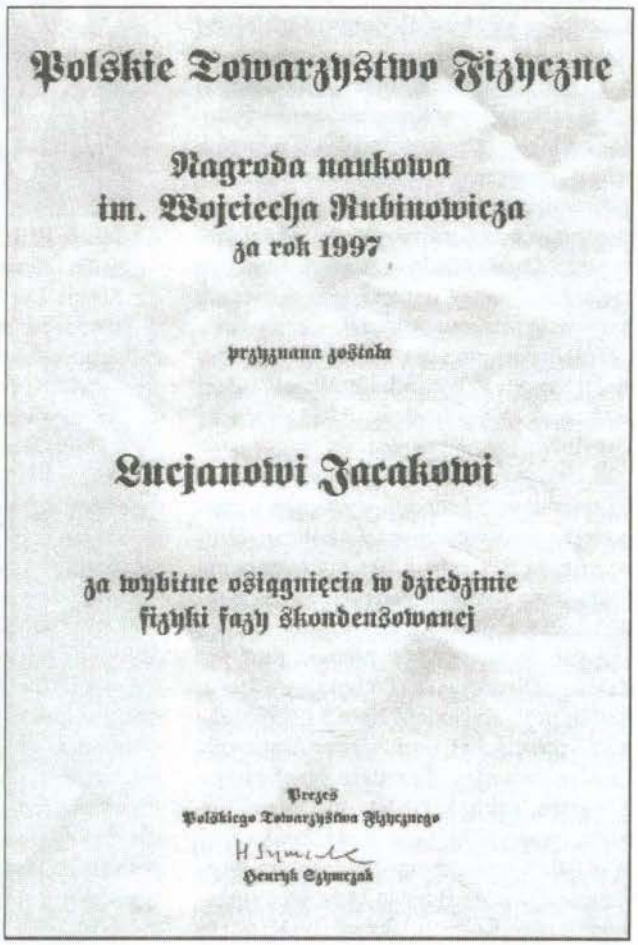
Polskie Towarzystwo Fizyczne

Nagroda naukowa
im. Wojciecha Rubinowicza
za rok 1997

przyznana została

Lucjanowi Jacakowi

za wybitne osiągnięcia w dziedzinie
fizyki fazy skondensowanej

Prezes
Polskiego Towarzystwa Fizycznego
H Szymczak
Henryk Szymczak

II Kongres Technologii Chemicznej

W dniach 15-18 września 1997 na Politechnice Wrocławskiej odbył się II Kongres Technologii Chemicznej.

Na jego program merytoryczny złożyły się: 3 sesje plenarne, obrady 13 sekcji problemowych, prace Komitetu Naukowego i Rady Naukowej oraz Komisji Wniosków i Uchwał. Kongresowi towarzyszyły wystawy, konkursy i dodatkowe atrakcje.

Cele Kongresu, jego zasięg, skład Komitetu Honorowego, charakterystykę uczestników oraz imprezy towarzyszące Kongresowi przedstawiono w poprzednim numerze „Pryzmatu".

Obecnie można stwierdzić, że osiągnięto założone cele Kongresu, który okazał się imprezą udaną pod względem merytorycznym, organizacyjnym i towarzyskim.

W dużej mierze powodzenie organizacyjne i realizacyjne tej dużej imprezy naukowej zależało od dobrej infrastruktury naszej Uczelni, a przede wszystkim od bardzo dużej pomocy władz Uczelni w zorganizowaniu Kongresu. Polegała ona na umożliwieniu wykorzystania na dogodnych warunkach całej infrastruktury technicznej Uczelni oraz na osobistym zaangażowaniu kierownictwa Uczelni w przebieg Kongresu (udział JM Rektora i Prorektorów w obradach plenarnych, w posiedzeniu Komitetu Naukowego i Rady Przemysłowej Kongresu, przyjęcie gości i niektórych uczestników Kongresu, udział w imprezach towarzyszących, nadzór kierownictwa Administracji Centralnej nad przygotowaniem infrastruktury, udział kierownika Działu Nauki w pracach Komitetu Organizacyjnego Kongresu oraz w pracach Komisji Wniosków i Uchwał).

Goście i uczestnicy wielokrotnie podkreślali gościnność Politechniki Wrocławskiej oraz dobre przygotowanie obiektów naszej Uczelni do prac Kongresu.

W trakcie obrad plenarnych wygłoszono 12 referatów, 5 krótkich wystąpień o charakterze merytorycznym i okolicznościowym oraz 3 wystąpienia organizacyjne (ogłoszenie wyników konkursów oraz sprawozdanie z prac Komisji Wniosków i Uchwał). Referaty wygłosili m.in. prof. Jan Krzysztof Frąckowiak (Podsekretarz Stanu, KBN), prof. Kazimierz Kałucki (Politechnika Szczecińska), prof. Marian Taniewski (przewodniczący Komitetu Naukowego Kongresu, członek KBN), prof. Józef Sebesta (przewodniczący Rady Społecznej Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej), prof. Bogdan Marciniec (przewodniczący Komisji Chemii PAN, wiceprzewodniczący KBN).

Obrady odbywały się w 13 sekcjach problemowych. Poniżej przedstawiamy ich tematykę:

- Sekcja I: Technologia chemiczna jako podstawa modernizacji przemysłu,
- Sekcja II: Proekologiczne technologie i produkty chemiczne,
- Sekcja III: Przemysłowe procesy katalityczne,
- Sekcja IV: Technologie leków i technologie niekonwencjonalne,
- Sekcja V: Paliwa płynne i petrochemia,
- Sekcja VI: Polimery i tworzywa sztuczne,
- Sekcja VII: Metalurgia chemiczna i korozja metali,

- Sekcja VIII: Technologie i nowe produkty dla rolnictwa,
- Sekcja IX: Technologie przerobu gazu ziemnego, energochłonność procesów i bezpieczeństwo techniczne,
- Sekcja X: Programy i metody kształcenia inżynierów w zakresie chemii i technologii chemicznej,
- Sekcja XI: 75 lat Instytutu Chemii Przemysłowej im. I.Mościckiego,
- Sekcja XII: Chemia analityczna w sterowaniu procesem technologicznym i kontroli jakości produktów przemysłu,
- Sekcja XIII: Chemia i technologia węgla.

Komitet Naukowy i Rada Przemysłowa II Kongresu Technologii Chemicznej odbyły dwa wspólne posiedzenia, na których omówiono najistotniejsze problemy związane z przebiegiem i przyszłością Kongresu Technologii Chemicznej, warunkami pracy przemysłu chemicznego i jego zaplecza badawczo-projektowego, warunkami pracy szkolnictwa wyższego, a w szczególności szkół kształcących chemików oraz z sytuacją na rynku wydawnictw naukowo-technicznych i naukowych, zajmujących się technologią chemiczną. Wnioski z tych obrad, uzupełnione o wnioski z narady jednostek badawczo-rozwojowych, wnioski z prac poszczególnych sekcji oraz o wnioski zgłoszone indywidualnie przez uczestników Kongresu były podstawą do przygotowania uchwał kongresowych.

Do ostatecznego opracowania uchwał kongresowych Komitet Naukowy i Rada Przemysłowa powołały Komisję Wniosków i Uchwał, w skład której weszli przewodniczący wszystkich sekcji oraz po kilku przedstawicieli Komitetu Naukowego i Rady Przemysłowej. Przewodniczenia tej Komisji podjął się mgr Wojciech Lubiewa-Wieleżyński.

Postanowiono ogłosić zestawienie priorytetowych obszarów badań w technologii chemicznej. Selekcję priorytetów oparto na następujących kryteriach:

- perspektywy rozwoju technologii chemicznej,
- potrzeby kraju w zakresie technologii chemicznej,
- kierunki rozwoju technologii chemicznej jako nauki,
- możliwości badawcze i finansowe krajowego środowiska naukowego.

Postanowiono też zaakceptować treśćprogramowego referatu pt „Priorytetowe obszary badań w Polsce w zakresie technologii chemicznej", omawiającego zadania technologii chemicznej w Polsce. Zasadniczą część tego referatu zamieszczamy obok.

Uchwałę tę postanowiono przekazać wraz z referatem i zestawieniem priorytetowych obszarów badań do wiadomości i wykorzystania wszystkim instytucjom wykonującym, nadzorującym i finansującym badania z zakresu technologii chemicznej. Wskazanie priorytetów powinno motywować instytucje badawczo-rozwojowe do podejmowania badań technologicznych w obszarach zgodnych z potrzebami wynikającymi z rozwoju przemysłu i nauki w kraju oraz skłonić instytucje finansujące badania naukowe ze środków publicznych do rozdziału środków z uwzględnieniem ustalonych przez środowisko preferencji.

Jeszcze raz stwierdzono, że w Polsce nie jest realizowana polityka wykorzystania edukacji i badań naukowych do poprawy konkurencyjności i proinnowacyjności krajowej gospodarki, czego wyrazem jest malejący udział nakładów na badania w relacji do PKB. II Kongres Technologii Chemicznej wyraził sprzeciw wobec braku realizacji przez rząd zatwierdzonych zasad polityki naukowej. Podreślono, że konieczne jest stworzenie skutecznych mechanizmów makroekonomicznych w celu zwiększenia zainteresowania przemysłu finansowaniem

nauki.

Powołano Stały Komitet Kongresów Technologii Chemicznej. Podjęto też decyzję w sprawie wydawania nowego czasopisma.

Powołana została komisja ds. konkursu na najlepszą pracę magisterską z zakresu technologii chemicznej. Wzięła ona pod uwagę sposób rozwiązania zagadnienia, przydatność wyników w praktyce przemysłowej i uwzględnienie ochrony środowiska w przemyśle chemicznym.

Na uwagę zasługuje wysoki poziom prac zgłoszonych do konkursu oraz wysokie lokaty absolwentów naszego Wydziału Chemicznego (II miejsce Joanny Szczepanik i V miejsce Krzysztofa Gozdka).

III Kongres Technologii Chemicznej odbędzie się w Gliwicach w 2000 roku. ●

Marian Taniewski
Politechnika Śląska
w Gliwicach

PRIORYTETOWE OBSZARY BADAŃ W POLSCE W ZAKRESIE TECHNOLOGII CHEMICZNEJ

(...)Współczesna technologia chemiczna, wbrew niektórym stereotypom, dawno już nie przypomina swojej wcześniejszej postaci będącej prostym opisem technicznej realizacji produkcji. Dyscyplina ta ma obecnie złożony poznawczo-stosowany charakter. Badania w dziedzinie technologii chemicznej motywowane są zarówno ciekawością poznania, oczekiwaniem intelektualnej satysfakcji z rosnącego stanu wiedzy jak i pożytkiem zastosowania, pragnieniem uczestnictwa w przeobrażaniu świata. Przedmiotem technologii chemicznej jest proces chemiczno-technologiczny wytwarzania produktów, z jego wszystkimi uwarunkowaniami technicznymi, ekonomicznymi i ekologicznymi. Technologia chemiczna operuje zarówno teoretycznymi jak i eksperymentalnymi metodami analizy znanych procesów i syntezy nowych procesów i produktów o stale rosnącej doskonałości. **Technologia chemiczna jest współcześnie nauką o efektywnych ekonomicznie i bezpiecznych dla środowiska naturalnego sposobach (metodach) i procesach przerobu surowców (surowców naturalnych, półproduktów, surowców wtórnych) w produkty (produkty użytkowe, półfabrykaty, środki produkcji), w których dominują przemiany chemiczne**. Technologia chemiczna wchodzi w skład grupy nauk chemicznych obejmujących pokrewne nauki podstawowe i stosowane. Do nauk tych wnosi wiedzę o realnym procesie przebiegającym również w dużej skali, w nieidealnych warunkach, a także (wraz z inżynierią chemiczną) interdyscyplinarną wiedzę o operacjach jednostkowych, aparatach, gospodarce surowcowo-materiałowej, energetycznej, wodno-ściekowej, gospodarce odpadami itd. itp., a więc wiedzę z pogranicza nauk przyrodniczych i technicznych.

Światową rangę technologii chemicznej wyznacza fakt, iż to ona właśnie stanowi fundament przemysłowej produkcji chemicznej, a z kolei przemysł chemiczny jest obecnie i pozostanie z pewnością również w XXI wieku jednym z głównych filarów cywilizacji i kultury. Nie sposób przecież wyobrazić sobie życia ludzkości bez produktów chemii i bez stosowania metod chemicznych w rozmaitych obszarach działalności i produkcji. *Chemia będzie zawsze jednym z istotnych narzędzi służących tworzeniu bogactwa i poprawie jakości* życia. *Przemysł chemiczny, wyróżniający się swoją szczególną „naukochłonnością" i wysokim udziałem produkcji materiałów na użytek innych obszarów gospodarki, znajdować się będzie zawsze* w *czołówce gałęzi przemysłu niosących i tworzących postęp.*

Chemia, technologia chemiczna i przemysł chemiczny są już obecnie i pozostaną w nadchodzącym stuleciu niezastąpionymi uczestnikami działań zmierzających do rozwiązania podstawowych, globalnych problemów świata, a wśród nich :

- zapewnienia wyżywienia i zdrowia ludzkości, w warunkach przeludnienia;
- zaspokojenia energetycznych potrzeb ludzkości;
- racjonalnej gospodarki światowymi zasobami surowców;
- eliminacji zanieczyszczeń środowiska i zaburzeń równowagi w przyrodzie;
- innych działań na rzecz poprawy jakości życia. (...)

Wyniki analizy głównych kierunków dalszego rozwoju technologii chemicznej jako nauki i jako podstawy produkcji chemicznej dają się streścić, co prawda bardzo powierzchownie, w sposób opisany poniżej.

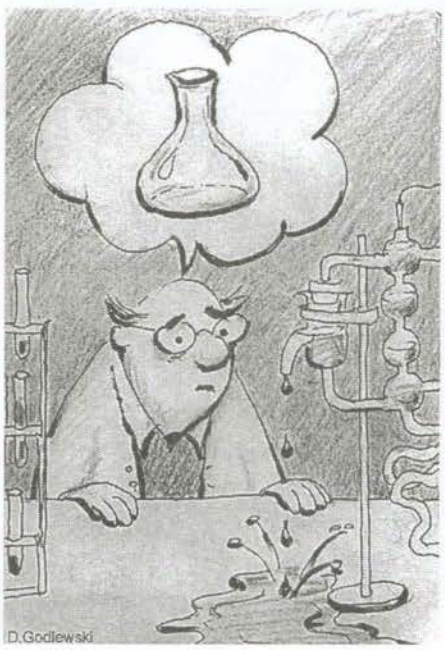

Technologia chemiczna jako nauka, podobnie jak inne dojrzałe i wysoko rozwinięte nauki, znajduje się już obecnie w fazie reintegracyjnej swego rozwoju, kiedy zachodzą procesy łączenia się jej działów wcześniej wyodrębnionych w samoistnie funkcjonujące dyscypliny. Wyraźnie obserwuje się przejawy stopniowej reintegracji technologii nieorganicznej i organicznej, a także innych dyscyplin poprzednio wyodrębnionych z technologii chemicznej (inżynieria chemiczna, petrochemia, polimery, paliwa i in.), czemu sprzyjają dalszy rozwój teoretycznych podstaw całej technologii chemicznej, wspólne strategiczne kierunki rozwoju a także dalszy rozwój mieszanych kompleksów przemysłowych nieorganiczno-organicznych i chemiczno-paliwowych. Poszerzają się wspólne obszary technologii chemicznej i chemii (zwłaszcza w dziedzinie katalizy, nauki o powierzchni, kinetyki, termodynamiki, polimerów, studiów nad mechanizmami przemian i in.). Rozszerzają się wspólne obszary chemii, technologii chemicznej i nauk biologicznych (zwłaszcza w dziedzinie biotechnologii). Można dostrzec również i inne interdyscyplinarne zbliżenia.

Technologia chemiczna jako podstawa przemysłowej produkcji chemicznej i główne narzędzie realizacji koniecznej proekologicznej i prospołecznej strategii rozwoju przemysłu chemicznego, musi przede wszystkim sprostać zadaniom wynikającym z wyżej przypomnianych najważniejszych globalnych problemów świata. Musi więc współdziałać w wysiłkach zmierzających do zwiększenia wydajności i jakości plonów i hodowli, gwarancji czystej wody i zdrowej żywności oraz opanowania głównych chorób i plag, współdziałać w doskonaleniu metod pozyskiwania, przerobu i oszczędnego, przyjaznego środowisku gospodarowania zasobami surowców i nośników energii, dostarczać coraz bardziej doskonałe materiały i półfabrykaty dla potrzeb innych obszarów techniki i codziennego życia i wreszcie, co nadzwyczaj ważne, współdziałać w kompleksowej ochronie środowiska naturalnego, poprzez wprowadzanie u siebie małoodpadowych i bezodpadowych technologii a ponadto poprzez podjęcie się pełnienia centralnej roli w walce z zanieczyszczeniami środowiska naturalnego powodowanymi przez wszystkie obszary życiowej i produkcyjnej działalności człowieka.

Zbliżający się przełom wieków stwarza szczególną okazję do wskazywania przez wielu autorów a także przez liczne światowe organizacje zajmujące się studiami i prognozami, swoich własnych zestawów naj-

ważniejszych, kluczowych obszarów badań i wdrożeń technologicznych, niezbędnych dla proinnowacyjnego rozwoju przemysłu chemicznego w nadchodzących latach. Zestawy takie są oczywiście zróżnicowane ale pewne tematy dostrzegane są przez niemal wszystkich. Oto niektóre spośród nich. Niewątpliwy będzie rozwój ***energooszczędnych i materiałooszczędnych, bezpiecznych dla środowiska, czystych technologii*** **produkcji**, a także ***energooszczędnych technik separacji*** (membranowe, adsorpcyjne), nowych technik ***wielofunkcyjnych reaktorów*** dlá łączenia reakcji i separacji lub wymiany ciepła (destylacja katalityczna, membrany katalityczne, reakcyjna ekstrakcja i pokrewne), nowych ***chemicznych technologii ochrony środowiska*** (emisje, odpady, produkty poużytkowe, uzdatnianie wody itp. Niewątpliwe będą potrzeby dysponowania technologiami stosującymi ***alternatywne surowce*** (w tym odnawialne). Nadal dynamicznie rozwijać się będą ***katalityczne technologie***, i to nie tylko w tych obszarach, w których zajmują już od dawna dominującą pozycję (procesy rafineryjne, petrochemiczne, niektóre działy przemysłu azotowego i spożywczego) ale także w dziedzinach dopiero od niedawna stosujących w większej skali katalityczne procesy (ochrona środowiska i transport) i wreszcie w obszarach dotąd słabo wykorzystujących technologie katalityczne (przemysł farmaceutyczny, zwłaszcza w związku z syntezą chiralnych leków, synteza małotonażowa wyrafinowanych chemikaliów i in.). ***Procesy biotechnologiczne*** zwiększą swą rolę, zwłaszcza w produkcji leków, w technologiach ochrony środowiska, produkcji preparatów żywnościowych, papieru i in. Nowe procesy, a także udoskonalone odmiany znanych technologii, obejmą m.in. ***jednocentrową stereoselektywną polimeryzację*** typu metalocenowego, ***selektywne częściowe utlenianie, izomeryzację*** i niektóre inne selektywnie przebiegające procesy jednostkowe, szerokie wykorzystanie ***zeolitów***, zwłaszcza kształtoselektywnych, ***technologie wielokatalityczne*** (wielofunkcyjne) realizowane w jednym reaktorze, ***technologie prowadzone w warunkach ekstremalnych***, nowe ***technologie wytwarzania olefin***, procesy oparte bezpośrednio *na* ***małocząsteczkowych alkanach*** jako surowcach, w tym ***chemię metanu*** (ale i szerzej, chemię C_1) i in. Przemysł rafineryjny wciąż oczekuje na procesy ***alkilacji alkanów olefinami przebiegające na stałych kwasowych katalizatorach***. Nadal brak jest efektywnych, czystych technologii wysokowydajnego ***utleniania benzenu do fenolu, metanu do etylenu lub metanolu, propylenu do tlenku propylenu, amoniaku do hydroksyloaminy, rozkładu tlenku azotu do pierwiastków, metod biotechnologicznych w produkcji masowych chemikaliów*** i szeregu innych. Lista zadań i rodzajów ***produktów i materiałów***, których dostarczać powinien przemysł chemiczny, obejmuje oczekiwania najbardziej wyrafinowanych cech, włączając nawet zdolność przyszłych inteligentnych materiałów do zmian właściwości pod wpływem impulsów zewnętrznych lub w czasie starzenia, do posiadania zdolności do samonaprawy, itp. Spełnienie zadań w tym zakresie wiązać się musi z rozwojem i współdziałaniem takich dziedzin jak chemia supramolekularna, nanotechnologia, układy koloidalne, szlachetne materiały ceramiczne, molekularne materiały funkcjonalne i szereg innych.

Technologia chemiczna w Polsce, zarówno w sferze badań jak również doskonalenia i rozwoju przemysłu chemicznego, uczestniczyć musi, na miarę swoich możliwości, w światowym nurcie postępu i przemian w tej dziedzinie nauki i jej zastosowań. Równocześnie, i nie ma w tym żadnej sprzeczności, musi ona mieć stale w polu widzenia swoją podstawową powinność jaką jest działanie na rzecz krajowego przemysłu, z uwzględnieniem jego specyficznych potrzeb, możliwości a także zagrożeń.

Wobec tak złożonych wyzwań, rodzi się pytanie, czy kierunki rozwoju a więc i obszary badań w technologii chemicznej, w kraju o takim potencjale jak nasz, należy pozostawić swobodnemu kształtowaniu przez badaczy, czy też poddać je selekcji określając obszary priorytetowe, najważniejsze dla naszego rozwoju i w związku z tym zasługujące na uprzywilejowanie. Odpowiedź nie jest bynajmniej prosta.

Jak wiadomo, na szczeblu polityki naukowej krajów i ustalania ogólnych preferencji

dyscyplin naukowych, od dawna już wskazuje się w świecie na potrzebę wyróżniania tych obszarów badań, w których postęp naukowo-techniczny jest najszybciej przenoszony do praktyki. I tak OECD zalicza do tych obszarów badania inżynierskie, badania technologii informacji i łączności, badania chemiczne oraz badania w zakresie medycyny, farmacji i rolnictwa. W Polsce zasadę uprzywilejowania obszarów badawczych o szczególnym znaczeniu i wysokim poziomie naukowym prowadzonych prac oraz ramowe wskazania priorytetów systemowych i kierunkowych przyjął Komitet Badań Naukowych, a także – z inicjatywy Komitetu – określił odpowiedni dokument rządowy. W wyniku niedawno odbytej dyskusji w Polskiej Akademii Nauk wybrano jako obszary priorytetowe dla Polski technologie informacyjne i systemy komunikacji, nowoczesne technologie oparte na fizyce ciała stałego, genetykę molekularną i biotechnologię, postęp biologiczny w rolnictwie, zrównoważony rozwój oraz czyste technologie, aspekty integracji z Unią Europejską i stosunki Polska-Niemcy oraz zwalczanie chorób cywilizacyjnych.

Sprawa wyboru *priorytetowych obszarów wewnątrz poszczególnych dyscyplin naukowych* jest znacznie bardziej złożona i kontrowersyjna. Część naukowców i badaczy, na przykład humanistów, sprzeciwia się ustalaniu priorytetów, zwłaszcza w ich dyscyplinach naukowych, argumentując, iż stanowiłoby to ograniczenie prawa i potrzeby uprawiania wszystkich obszarów, zgodnie z indywidualnymi zainteresowaniami, wymogiem intelektualnej różnorodności i koniecznego uniwersalizmu. Wśród reprezentantów nauk stosowanych, w tym wśród wielu chemików technologów, wydaje się przeważać pogląd o zasadności, a nawet o konieczności dokonania selekcji w obrębie ich dyscypliny naukowej, celem koncentracji wysiłków na szczególnie aktualnych i perspektywicznie ważnych obszarach, w tym zwłaszcza na badaniach ukierunkowanych na potrzeby gospodarki, jej innowacyjności, produktywności i konkurencyjności. Przemawia za takim poglądem m.in. doświadczenie i powszechna praktyka wielu krajów, w tym również najbogatszych. Taka jest również praktyka wielu fundacji, finansujących tylko wybrane obszary badawcze. Potrzeba wyboru takiej właśnie drogi wydaje się być szczególnie uzasadniona w przypadku krajów przeznaczających zbyt małe środki na badania. Wydaje się wręcz, że im bardziej ograniczone są nakłady finansowe przeznaczane na naukę i badania, tym bardziej konieczną staje się potrzeba selekcji priorytetów. Następstwem wyboru priorytetów powinno być ich uprzywilejo-

wane finansowanie ze środków publicznych (budżetowych). Oczywiście, bezpośrednie nakłady przemysłu na badania reguluje wprost rynek potrzeb i usług, w ramach którego dokonywana jest samoistna selekcja obszarów priorytetowych. Należy jednak stwierdzić, iż również wśród zwolenników selekcji priorytetów wyrażane bywają pewne obawy. Dotyczą one m.in. niepokoju o możliwość krępowania badań wyprzedzających opartych na jednostkowej intuicji, oryginalnych studiów przecierających nowe szlaki i innych tego rodzaju prac związanych z ponadprzeciętnym ryzykiem badawczym. W naszym środowisku mogą też pojawiać się pewne obawy wynikające ze skojarzeń z praktyką dawnego centralnego planowania, sposobem określania w przeszłości społeczno-gospodarczych potrzeb, czy też z ułomną realizacją niektórych (nie wszystkich) tzw. centralnych programów badań. Wszystkie tego rodzaju obawy, nie będąc przecież bezzasadnymi, narzucają konieczność szczególnej wnikliwości przy ewentualnym ustalaniu preferencji.

Dyskusja nad tymi fundamentalnymi kwestiami toczyła się w środowisku polskich chemików technologów szczególnie intensywnie w ciągu minionego roku. (...)

W toku naszych rozważań jednoznacznie przeważył pogląd o pilnej konieczności dokonania selekcji priorytetowych obszarów badawczych w naszej dyscyplinie naukowej. Decydującą rolę odegrały przy tym, przede wszystkim:

– troska o właściwie ukierunkowany rozwój technologii chemicznej w kraju, o jej rolę, rangę i prestiż;

– ocena, iż dotychczasowe nadmierne rozproszenie skromnych i dalece nie wystarczających środków finansowych przeznaczanych w Polsce na naukę, w tym na technologię chemiczną, ze środków budżetowych (ale również ze środków pozabudżetowych) uniemożliwia efektywne i szybkie rozwiązywanie wielu ważnych zagadnień badawczych, zwłaszcza w obliczu wyzwań przyszłości.

Dotychczasowa rozczarowująca historia prób tworzenia polityki naukowej i selekcji priorytetów przez różne instytucje w kraju, stworzyła konieczność aby samo środowisko polskich chemików technologów podjęło się opracowania programu priorytetowych obszarów badań w technologii chemicznej. Jest to z pewnością niezwykle odpowiedzialne zadanie, ale tylko to środowisko, z jego zbiorową wiedzą i mądrością, jest w stanie je wykonać w sposób najbardziej kompetentny.

Ustalone przez środowisko technologów preferencje badawcze powinny być przekazane do wiadomości i wykorzystania wszystkim instytucjom w kraju, zarówno wykonującym jak i nadzorującym i finansującym badania. *Wskazanie priorytetów powinno motywować instytucje naukowe i badawczo-rozwojowe* do podejmowania badań technologicznych w obszarach zgodnych z potrzebami wynikającymi z rozwoju przemysłu i nauki w kraju, w tym badań wyprzedzających, perspektywicznych, szczególnej wagi. *Wskazanie priorytetów powinno skłonić instytucje finansujące badania naukowe i prace badawczo-rozwojowe* ze środków publicznych do rozdziału środków z uwzględnieniem ustalonych preferencji. Jest oczywiste, że wszystkie priorytety mają charakter czasowy i powinny być okresowo weryfikowane, a w miarę potrzeby zmieniane.

Punktem wyjścia do selekcji priorytetów w naszym projekcie było określenie obiektywnych głównych kryteriów wyboru. Ustalono, że będą nimi następujące kryteria:

– **wyzwania XXI wieku, w części odnoszącej się do zadań technologii chemicznej i przemysłu chemicznego,**

– **aktualne i przyszłe potrzeby Polski w zakresie produkcji chemicznej i metod chemicznych stosowanych w różnych obszarach działalności człowieka,**

– **kierunki własnego rozwoju technologii chemicznej jako nauki i fundamentu przemysłu chemicznego,**

– **możliwości badawcze i finansowe krajowego środowiska naukowego i badawczorozwojowego w zakresie technologii chemicznej.**

W licznych wystąpieniach publicznych w minionym roku, szczegółowo wyjaśniałem sens i treść wybranych kryteriów wyboru. Obecnie muszę ograniczyć się jedynie do zapewnienia Państwa o podjętych usiłowaniach, aby w pełni uwzględnić je w proponowanym zestawie priorytetów. Z łatwością dostrzeżecie Państwo, analizując to zestawienie, liczne echa proekologicznej strategii rozwoju, odpowiedzi na główne wyzwania, próby zaspokojenia potrzeb kraju itd. Należy przy tym przypomnieć, że mowa jest o szerokich obszarach i celach badań, a nie o jednostkowych tematach, oraz iż nieobecne wśród priorytetów obszary nie zostają wcale wyeliminowane, a jedynie nie byłyby uprzywilejowane finansowo przez budżet. Należy też zwrócić uwagę na oczywisty fakt, iż mowa jest cały czas o obszarach badawczych, a nie o pionach nauki, które je mają realizować (szkoły wyższe, instytuty PAN, jednostki badawczo-rozwojowe), ani też o skali badań (badania podstawowe, prace badawczo-rozwojowe itp.).

D.Godlewski

Lektura projektu powinna też przekonać o uwzględnieniu m.in. następujących przesłanek szczegółowych:

- Wybór priorytetów oparto z jednej strony na analizie ukształtowanych już tendencji rozwojowych światowego przemysłu chemicznego, z drugiej zaś na analizie stanu i potrzeb poszczególnych branż i przedsiębiorstw krajowego przemysłu chemicznego oraz na analizie sektorowych i jednostkowych programów ich rozwoju. Zapewnić to powinno spójność z niezbędnymi, choć nie zawsze dotąd sformułowanymi, priorytetami polityki przemysłowej odnoszącej się do polskiego przemysłu chemicznego.
- Przyjęto jako pewnik fakt zachodzenia w świecie zmiany dotychczasowego modelu rozwoju i wybór nowego modelu, który zapewnić powinien trwałą równowagę pomiędzy koniecznym zaspokajaniem społeczno-ekonomicznych potrzeb ludzkości a wymogami środowiska, a więc modelu traktującego wymóg ochrony środowiska jako nadrzędny priorytet. W szczególności przyjęto założenie o trwałości proekologicznej strategii rozwoju przemysłu chemicznego.
- Przyjęto, iż zarówno obecnie jak i w nadchodzących dziesięcioleciach, rozwój przemysłu, jego tempo i kierunek określać będą, przede wszystkim, **bariera materiałowa** wymuszająca oszczędność materiałów (surowców), **bariera energetyczna**, wymuszająca oszczędność energii, **bariera ekologiczna** (środowiskowa), wymuszająca małoodpadowość, bezpieczeństwo produkcji i użytkowania oraz charakterystyczna dla przemysłu chemicznego **bariera psychologiczna**, wymuszająca doskonalenie procesów i produktów wraz z szeroką informacją adresowaną do społeczeństwa. Założono trwałość w nadchodzącym stuleciu

idei „zrównoważonego rozwoju", zrównoważonych czystych technologii chemicznych", polityki „Odpowiedzialność i Troska", odpowiedzialności producenta za wyroby „od kolebki do grobu" itd.

- W świetle przedstawionych wyżej założeń, w obszarach badań nad procesami technologicznymi położono nacisk na wszystkie sposoby zwiększenia selektywności procesów, ograniczenia ich energochłonności, ograniczenia zużycia surowców oraz ograniczenia ilości i koniecznej utylizacji i unieszkodliwiania odpadów, emisji i ścieków a także utylizacji i racjonalnej gospodarki wyrobami poużytkowymi.
- Wskazano na konieczność szczególnego rozwijania wybranych działów procesów rafineryjnych, syntezy petrochemicznej, procesów biotechnologicznych, metod wzbogacania surowców mineralnych, nowych procesów z zastosowaniem alternatywnych surowców i niektórych innych obszarów w zgodzie ze światowymi tendencjami i naszymi perspektywicznymi potrzebami.
- Wybrano szczególnie ważne i perspektywiczne obszary badań nad produktami, a wśród nich nad doskonaleniem już wytwarzanych produktów i nad nowymi produktami, takimi jak polimery wskazanych typów, materiały powłokotwórcze, włókna chemiczne, środki ochrony roślin, nowe rodzaje nawozów i dodatków paszowych, leki i półprodukty farmaceutyczne, zaawansowana ceramika specjalna, związki specjalnej czystości i specjalnego przeznaczenia, katalizatory, nośniki, sorbenty i niektóre inne.

D.Godlewski

Zgodnie z zadaniami technologii chemicznej jako nauki o procesach i produktach oraz uwzględniając oczywisty fakt, iż postęp w produkcji chemicznej zapewnić mogą właśnie badania i technologiczny rozwój procesów i produktów (Process & Product Research and Technological Development), propozycja wykazu preferencji podzielona została również na 2 działy: priorytetowych obszarów badań nad procesami technologicznymi i priorytetowych obszarów badań nad produktami chemicznymi.

Całość wystąpienia prof. M.Taniewskiego zamieszczona zostanie w czasopiśmie „Chemik".

Laboratorium napędów i automatyki hydraulicznej

Dar Fundacji Alexandra Humboldta

W dniu 23.09.97 odbyła się uroczystość przekazania daru Fundacji Aleksandra Humboldta Instytutowi Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn Politechniki Wrocławskiej. Jest nim wyposażenie laboratorium Zakładu Naukowo-Dydaktycznego Napędów i Automatyki Hydraulicznej wartości około 150.000 DM. Przekazania sprzętu dokonał konsul generalny Niemiec, dr Roland Kliesow.

W uroczystości, zorganizowanej przez Instytut Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn, wzięły udział władze Politechniki Wrocławskiej w osobach prorektorów: ds. nauczania – prof.dr hab.inż. L.Jacaka i ds. ogólnych – dr inż. L. Jankowskiego oraz dziekana Wydziału Mechanicznego – prof.dr hab.inż. J. Kocha. Gospodarzem uroczystości był dyrektor Instytutu Konstrukcji i Eksploatacji Maszyn, prof.dr hab.inż. W. Kollek. Przybyło też ponad stu naukowców z kraju i zagranicy (w tym przedstawiciele uczelni niemieckich w Zwickau, Regensburgu i Stuttgarcie), specjaliści z Komitetu Badań Naukowych oraz członkowie Korporacji Napędów i Sterowań Hydraulicznych i Pneumatycznych.

Wyposażenie laboratorium w urządzenia napędów hydraulicznych i pneumatycznych stawia bazę dydaktyczną, badawczą i naukową instytutu na poziomie światowym. Dostawcą nowoczesnego sprzętu i oprogramowania komputerowego, zarówno do sterowania urządzeniami hydraulicznymi, jak i opracowywania wyników pomiaru czy symulacji, była znana firma niemiecka MANNESMANN REXROTH. Stworzone laboratorium jest unikalne nie tylko w skali kraju, ale i w skali europejskiej. Potwierdzeniem tego jest zainteresowanie uczonych niemieckich i czeskich bezpośrednią współpracą i organizacją kursów i szkoleń (w przerwach semestralnych) dla kadry i studentów tych uczelni. Prof. W. Kollek, kierownik Zakładu, stwierdził, że pragnieniem środowiska naszej Uczelni jest stworzenie, w oparciu o tę bazę, otwartego laboratorium dla studentów i kadry inżynierskiej z kraju i zagranicy. Może to być nasz wkład w integrację europejską, integrację na zasadach partnerskich i przy pełnej współpracy środowisk krajowych i zagranicznych.

Wyposażenie laboratorium stanowi zalążek nowego kierunku kształcenia – mechatroniki, bowiem łączy w sobie nowoczesną budowę maszyn (w tym przypadku hydraulicznych i pneumatycznych) z najnowszymi osiągnięciami elektroniki. Jest to więc laboratorium interdyscyplinarne, z którego mogliby korzystać także studenci Wydziałów Elektroniki i Elektrycznego naszej Uczelni. Koncepcja tego laboratorium, opracowana przez Zespół, zakłada kształcenie zarówno w obszarze sterowań i regulacji (a więc elektroników), jak i w dziedzinie napędów i sterowań hydraulicznych i pneumatycznych.

Laboratorium wzbudziło zainteresowanie nie tylko wśród kadry naukowo-dydaktycznej uczelni polskich, ale też przemysłu krajowego i uczelni zagranicznych.

Laboratorium zostało również zgłoszone do tworzonego przez MEN Centrum Kształcenia Praktycznego, aby móc zacieśnić więź Uczelni ze szkolnictwem średnim i przygotowaniem polskich kadr technicznych i zainteresować młodzież nowoczesną wiedzą techniczną, rozwijaną na naszej Uczelni.

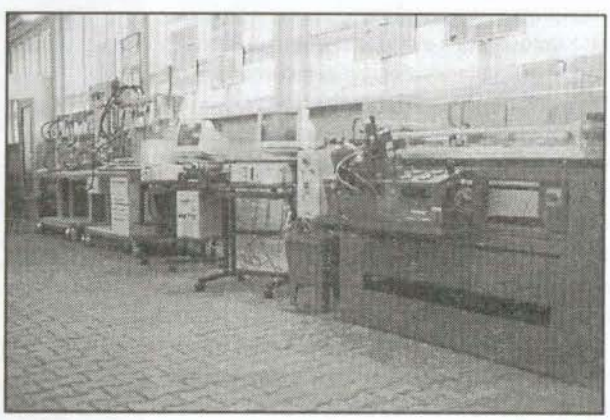

O nowym paradygmacie uniwersytetu

Uniwersytet

– fenomen i współtwórca kultury europejskiej

Jacques Le Goff w swojej, ostatnio wydanej książce, zatytułowanej *Historia Europy,* zastanawia się nad fenomenem Europy i kultury europejskiej oraz nad znaczeniem w niej instytucji uniwersytetu. Stwierdza więc między innymi, że Europa jest pojęciem bardziej kulturowym, ideowym i moralnym niż geograficznym. Geograficznie jest ona najmniejszym kontynentem, którego góry nie są zbyt wysokie, a nawet te najwyższe można łatwo przebyć. Wiele rzek i strumieni europejskich od dawna służy żegludze. Dochodzą do tego bardzo liczne drogi, zbudowane przez Europejczyków w przeciągu ich historii, a obecnie, najróżniejsze wynalazki służące komunikacji. Wszystko to sprawiało i sprawia, że mieszkańcy Europy bez większego trudu nawiązywali między sobą kontakty, co pozwalało im nie tylko na eksport towarów, lecz także idei i wynalazków, ale często niestety także zaborczych armii, broni, rewolucji oraz najróżniejszych fobii. Wskutek tej ustawicznej, trwającej już ponad dwa tysiące lat wymiany, i dzięki niezliczonym kontaktom na różnych płaszczyznach, Europejczycy uzyskiwali bogate doświadczenia - dobre i złe, ale zawsze stanowiące budulec dla tworzonej przez nich nowej cywilizacji i kultury. Grecy wynaleźli filozofię i demokrację, a człowieka uczynili punktem centralnym w swoim obrazie świata. Rzymianie dodali prawo, rozprzestrzeniając je wraz z grecką kulturą w całej niemal Europie. Dorobek Greków i Rzymian wchłonęło chrześcijaństwo, podobnie zresztą jak i kulturowy dorobek Żydów, Arabów oraz przyjmujących chrystianizm narodów europejskich, budując z tych wielu elementów, lecz na fundamencie wartości ewangelicznych i spojonych doktryną oraz etyką chrześcijańską – nową kulturę, zwaną dziś często kulturą europejską bądź kulturą euroatlantycką.

Wspólna kultura zbliżyła Europejczyków do siebie, mimo ciągłego, nie ustającego przez ponad tysiąc lat, procesu tworzenia się ustawicznych podziałów - narodowościowych, państwowych i wyznaniowych; mimo wojen, waśni, konfrontacji, zaborów, wzajemnych prześladowań itd. Te wszystkie zjawiska – pozytywne i negatywne – tworzyły swojego rodzaju tygiel, który doprowadził do skrystalizowania się bardzo podobnego u wszystkich Europejczyków – pomimo wszystkiego, co je dzieliło i dzieli – sposobu myślenia i zachowań, a poza tym wpoił im poczucie przynależności do tej samej kulturowej wspólnoty. Wspólnota dziedzictwa kulturowego, wspólnota wiary i wspólny system etyczny, nie pozostały bez wpływu na ukształtowanie się, we wszystkich europejskich krajach, podobnego ładu socjalnego, ekonomicznego, ideowego, edukacyjnego, a także politycznego. Efektem owej wspólnoty było także zjawisko najbardziej europejskie ze wszystkich, a mianowicie uniwersytety, których roli w cywilizacyjnym rozwoju Europy i świata, a także w pojawieniu się fenomenu nowożytnej nauki, ujmującej kwantytatywnie, przy pomocy równań matematycznych, całą materialną rzeczywistość - nie sposób przecenić.

Znaczenie uniwersytetów było i jest ogromne we wszystkich płaszczyznach życia społeczeństw europejskich, także w płaszczyźnie życia religijnego. Tak jak mówił Jan Paweł II w przemówieniu z okazji kanonizacji w Krakowie królowej Jadwigi, nowa ewangelizacja świata nie powiedzie się, jeśli nie ogarnie świata nauki, kultury i środków przekazu, a więc tych sfer aktywności człowieka, które wzięte razem stanowią współczesny areopag, na którym toczy się dziś największe zmaganie o duszę świata. Ojciec Święty podkreślił strategiczną mądrość Jadwigi, która już w XIV wieku doskonale rozumiała, że siła państwa, podobnie jak i siła Kościoła, mają swoje źródła w starannej edukacji narodu; że droga do dobrobytu państwa i do jego uznania w świecie, wiedzie przez prężne uniwersytety; oraz że chrześcijańska wiara, tak istotna dla Polski i dla całej Europy, poszukuje ciągle „zrozumienia intelektualnego", potrzebuje kultury, którą zresztą sama współtworzy w jej najbardziej wzniosłej postaci.

CZTERY NOWOŻYTNE KONCEPCJE UNIWERSYTETU

W ciągu swojej osiemsetletniej historii uniwersytety europejskie ulegały stopniowym zmianom, związanym ze zmieniającymi się; potrzebami społecznymi i z coraz pełniejszym poznawaniem i rozumieniem przez człowieka otaczającej go rzeczywistości. Niemniej jednak aż do XIX wieku pozostawały wierne swoim trzem zasadniczym celom, dla których je założono, a mianowicie: nauczaniu młodzieży, prowadzeniu badań naukowych i promowaniu wartości, na których chrześcijaństwo zbudowało europejską kulturę. Dopiero w XIX wieku ukształtowały się, z wielu powodów, które trudno w tym miejscu omawiać, cztery główne koncepcje uniwersytetu: niemiecka, angielska, amerykańska i francuska. Uniwersytet w koncepcji niemieckiej nastawiony był na osiąganie całości wiedzy i prawdy. W pierwszym rzędzie miał służyć poznaniu dla samego poznania. Charakteryzował się jednością nauczania i badań naukowych. Nastawiony był na uczenie myślenia, a nie zawodu, zostawiając to drugie szkołom zawodowym.

Uniwersytet według koncepcji angielskiej również miał służyć poznawaniu dla samego poznawania prawdy, a nie dla celów utylitarnych. Obejmując swoim zasięgiem wszystkie fakultety, miał stanowić prawdziwą „universitas scientiarum", skoncentrowaną jednak przede wszystkim na kształceniu i wychowaniu mądrego, uczciwego i dobrego człowieka, zaś prowadzenie badań naukowych zostawiając akademiom, skupiającym badaczy, a nie profesorów. Amerykańska koncepcja uniwersytetu była bliższa praktyce i codziennemu życiu człowieka. Była bardziej witalna i elastyczna niż koncepcje przedstawione wyżej.

Uniwersytet amerykański miał być centrum i nośnikiem cywilizacyjnego postępu, kształcącym jego pionierów i łączącym harmonijnie dydaktykę z prowadzeniem badań naukowych, co według twórców tej koncepcji stanowiło conditio sine qua non ustawicznej stymulacji postępu i twórczego kształcenia młodzieży.

Francuska, napoleońska koncepcja uniwersytetu sprowadzała go do roli instrumentu polityki i władzy, dostrzegając jego zasadniczą funkcję w zawodowym kształceniu sprawnych i kompetentnych sług państwa.

TRZY GŁÓWNE PARADYGMATY UNIWERSYTETU

Niezależnie od wykrystalizowanych w XIX w. czterech wyżej przedstawionych koncepcji uniwersytetu (różniących się przede wszystkim zakresem aktywności – nauczanie i badania naukowe czy tylko nauczanie, oraz celami, którym miały służyć – poznanie prawdy dla samej prawdy czy dla utylitarnych korzyści), można mówić o trzech głównych paradygmatach uniwersytetu, które pojawiły się w historii, a które różnią się między sobą postawą wobec tradycji, z jakiej wyrosły (akceptując ją bądź odrzucając), przedmiotem swoich zainteresowań (badają całą rzeczywistość bądź tylko rzeczywistość materialną) oraz stosunkiem do prawdy (uważają za możliwe bądź za niemożliwe jej intelektualne, pewne poznanie).

Paradygmat klasyczny

Pierwszy paradygmat prezentuje uniwersytet średniowieczny, który jest oryginalnym tworem tej epoki. Nie wywodzi się bowiem ze szkół starożytnych, lecz ze średniowiecznych kościelnych ośrodków nauczania,

zwłaszcza ze szkół katedralnych i klasztornych. Jako taki był instytucją powołaną i prowadzoną według norm prawa kanonicznego. Bez poparcia Kościoła nie mógł ani powstać, ani też pomyślnie się rozwijać. Ten paradygmat uniwersytetu, zwany tradycyjnym bądź klasycznym, zakorzeniony-jest w chrześcijańskiej wizji rzeczywistości i w klasycznej kulturze grecko-rzymskiej. Łączy w swojej pracy nauczanie, badania naukowe, promowanie wartości, a nawet funkcje usługowe, realizując te wszystkie zadania w niewzruszonym przekonaniu, że istnieją absolutne, niezmienne i niezależne od woli człowieka wartości, które ten jest w stanie odkryć i poznać. Klasyczny paradygmat uniwersytetu przetrwał do dziś w wielu uczelniach świata, zwłaszcza katolickich, mimo że przez kilka stuleci konsekwentnie eliminowano go z życia społecznego, usuwając z nauczania i badań wielu europejskich uniwersytetów studium teologii i zawężając je tylko do sfery rzeczywistości materialnej.

Paradygmat pozytywistyczny

W związku z powyższymi działaniami około połowy XIX wieku ukształtował się w Europie drugi tzw. pozytywistyczny paradygmat uniwersytetu, który w bardzo wielu uczelniach europejskich i amerykańskich zastąpił paradygmat tradycyjny, klasyczny. Paradygmat pozytywistyczny zdecydowanie panuje do dziś w szkolnictwie wyższym wielu krajów. Charakteryzuje się on filozoficznym przekonaniem, że jedyną rzeczywistością jest świat materialny i że jedynie nauki matematyczno-przyrodnicze pozwalają go prawdziwie i kompetentnie opisać. Zwolennicy czysto pozytywistycznego paradygmatu uniwersytetu, ostro oddzielają fakty od wartości, spychając te drugie na margines życia akademickiego bądź całkowicie je stamtąd usuwając. Sprzyja temu zresztą współczesna, napędzana konkurencją, sytuacja ekonomiczna i socjalna wielu rozwiniętych i rozwijających się krajów świata, w której to sytuacji studenci, ich rodzice i generalnie biorąc całe społeczeństwo, traktują wyższe wykształcenie przede wszystkim, o ile nie wyłącznie, jako przygotowanie do zawodu, które pozwoli wygrać na zawodowej płaszczyźnie w konkurencji z gorzej wykształconymi. Prawdziwa edukacja, mająca na celu nie tylko przygotowanie zawodowe, lecz także, a może przede wszystkim, uformowanie mądrego, uczciwego, elastycznie i strategicznie rozumującego człowieka, otwartego na prawdę i dobro jako na nadrzędne wartości oraz myślącego kategoriami dobra wspólnego, niestety rozchodzi się całkowicie z mającym absolutny priorytet w pozytywistycznym paradygmacie uniwersytetu – kształceniem zawodowym. Przynosi to takie konsekwencje dla współczesnych społeczeństw, że relacje między pracodawcami i pracobiorcami, lekarzami i ich pacjentami, prawnikami i ich klientami, nauczycielami i ich uczniami itd. – stają się coraz gorsze, coraz bardziej odarte z wartości moralnych, a zaczynają się w nich liczyć wyłącznie wartości ekonomiczne – pieniądz, rynek i nic więcej. Zdaniem Emila Durkheima pozytywistyczny paradygmat uniwersytetu jest efektem trwających przez kilka wieków, a spowodowanych przez różne czynniki, działań, które miały na celu całkowitą sekularyzację szkoły wyższej, wyzwolenie jej spod jakichkolwiek wpływów religijnych. W konsekwencji studia na wielu uniwersytetach stały się całkowicie świeckie i wyzwolone, ale jednocześnie wyalienowane i odseparowane od tych wszystkich problemów, które stawia i rozwiązuje wyłącznie religia, a od których człowiek nigdy nie jest w stanie się wyzwolić, ponieważ należą do istoty jego niezmiennej natury.

Już w XVII wieku na wielu europejskich uniwersytetach zapanowało przekonanie, że jedynym sposobem pogodzenia nauki i wiary religijnej jest ich całkowite oddzielenie. Według cytowanego wyżej Durkheima był to wielki błąd, którego negatywne konsekwencje dla ludzi – zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym – potęgują się coraz bardziej. Nieporównanie lepsze było podejście do tych zagadnień uniwersytetu tradycyjnego, który nie usiłował oddzielać od siebie tych dwóch nie dających się przecież tak naprawdę rozdzielić dziedzin życia ludzkiego – intelektualnej i religijno-moralnej.

Paradygmat postmodernistyczny

W drugiej połowie XX wieku, po niezwykle bolesnych doświadczeniach Europy i świata, związanych z wojnami, totalitarnymi ideologiami, zagrożeniem bronią masowej zagłady, szybko narastającym zniszczeniem środowiska naturalnego i z wieloma innymi jeszcze negatywnymi zjawiskami, znacząco osłabła żarliwa przedtem wiara w pozytywistycznie rozumianą naukę jako w panaceum na wszelkie bolączki trapiące ludzki rodzaj. Osłabło także zaufanie do rozumu oraz wiara w przynoszący ludzkości szczęście nieustający postęp techniczny, wobec realnej perspektywy zagłady ludzkiej cywilizacji jako jednego z możliwych skutków tego postępu. Te wszystkie okoliczności nie pozostały bez wpływu na kształt i ducha współczesnego szkolnictwa wyższego. Zrodził się w ich wyniku trzeci, tzw. postmodernistyczny paradygmat uniwersytetu, prezentujący głęboki sceptycyzm w stosunku do przekonania, że jedyną drogą do prawdy jest nauka rozumiana pozytywistycznie. Paradygmat postmodernistyczny odrzuca więc paradygmaty dawniejsze, zakorzenione w zachodniej filozofii, charakteryzujące się wielkim zaufaniem do rozumu, jako władzy, która jest w stanie poznać całą rzeczywistość. Rezygnuje z wartości absolutnych i niezmiennych. Kwestionuje zarówno scholastyczne przekonanie o wzajemnym wspomaganiu się rozumu i wiary w poznawaniu niezmiennej prawdy, jak też kartezjańską metodę, która stwierdzała, że jest w stanie przedstawić nie dającą się zakwestionować prawdę, będącą podstawą dla ludzkiej wiedzy i ludzkiego działania. Głosi upadek myślenia jednoznacznego i pewnego. Prezentuje holistyczną i ekologiczną wizję rzeczywistości. Odchodzi od przekonania, że posiadamy absolutną i ostateczną pewność, na rzecz przekonania, że posiadamy tylko prawdę przybliżoną. Odstępuje od tego, co „jasne i wyraźne" na rzecz uznania tego, co powikłane i tajemnicze. Rezygnuje z obiektywnego rozumienia prawdy na rzecz osobistego, intuicyjnego, nie dającego się przekazać innym, dochodzenia do niej. Przechodzi od koncentrowania się na szczegółach na rzecz syntetycznego rozumienia całości; od rozumienia rzeczywistości w kategoriach statycznych struktur na rzecz rozumienia jej w kategoriach dynamicznych procesów.

Postmodernistyczny paradygmat uniwersytetu, który ogarnął wiele, zwłaszcza amerykańskich uczelni, paradygmat syntetyczny, nielinearny i holistyczny, wywiera coraz silniejszy wpływ na sposób myślenia i zachowania współczesnego człowieka, zwłaszcza na ludzi związanych z edukacją i środkami przekazu, a pod ich wpływem na świadomość bardzo szerokich warstw społecznych. W konsekwencji będzie bez wątpienia, w coraz większym stopniu, wpływał na sposób rozumienia zadań i kształtu także polskiego szkolnictwa wyższego.

PARADYGMAT UNIWERSYTETU NA TRZECIE TYSIĄCLECIE ERY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

W związku z powyższym rodzi się pytanie – czy jest to proces nieodwołalny, czy dokonując koniecznych reform szkolnictwa wyższego nie należy dążyć do całkiem nowego, lepiej odpowiadającego potrzebom współczesnego człowieka wzorca uniwersytetu? Zanim odpowie się na to pytanie, należy zauważyć, że zarówno w Europie, jak i gdzie indziej, istnieją dziś, rozwijają się, i pełnią wyznaczone im zadania, wszystkie trzy omówione wyżej paradygmaty uniwersytetu. Różnią się one między sobą, jak była już o tym mowa, przedmiotem i. zakresem badań oraz celami wyznaczonymi dydaktyce, ale przede wszystkim stosunkiem do ta-

kich wartości, jak prawda i dobro moralne. Wydaje się, że najpełniej realizuje zadania uczelni wyższej paradygmat klasyczny, który łączy w spójną całość nauczanie i wychowanie młodzieży z badaniami naukowymi, co możliwe jest dlatego, że przedmiotem zainteresowań uniwersytetu tradycyjnego jest cała rzeczywistość naturalna i nadnaturalna, a jednocześnie dlatego, że pracuje on z przekonaniem, że istnieją niezmienne wartości, a więc istnieje niezmienna prawda, do której można dotrzeć zarówno rozumem, jak i wiarą oraz że istnieje niezmienne dobro moralne, które stanowi nienaruszalną, ponadczasową normę ludzkiego etycznego postępowania. Przekonany o niepowtarzalnej, wielkiej godności osoby ludzkiej, a jednocześnie traktując człowieka jako istotę społeczną ze swej natury, uniwersytet klasyczny, wyrosły z chrześcijańskiej wizji rzeczywistości, nie ulega, w realizowaniu swoich edukacyjnych zadań, ani skrajnemu, egoistycznemu – lekceważącemu innych ludzi i dobro wspólne indywidualizmowi – ani też lekceważącemu wartość i prawa ludzkiej osoby kolektywizmowi. Podkreślając szczególną wartość klasycznego paradygmatu uniwersytetu, nie należy zapominać o wielkich zasługach, które dla rozwoju szkolnictwa wyższego, dla dydaktyki i badań naukowych, wniosły i wnoszą pozostałe paradygmaty.

Nie godząc się z przynoszącym negatywne społecznie i indywidualnie skutki zawężaniem przedmiotu zainteresowania i badań wyłącznie do materialnej sfery rzeczywistości, co uczynił paradygmat pozytywistyczny; ani też z prowadzącym do agnostycyzmu i nihilizmu relatywizmem, którym przeniknięty jest paradygmat postmodernistyczny, należy docenić i zaakceptować wartości, które one prezentują. Kształtując nowy paradygmat uniwersytetu, który musi sprostać zadaniom stawianym uczelni wyższej przez społeczeństwa trzeciego tysiąclecia, należy w pierwszym rzędzie wykorzystać to, co wypracował uniwersytet klasyczny, nie rezygnując przy tym z pozytywistycznego zaufania do ludzkiego rozumu oraz matematyczno-empirycznego badania rzeczywistości. Nie wolno także jednocześnie zlekceważyć krytycyzmu prezentowanego przez paradygmat postmodernistyczny oraz jego holistycznego i ekologicznego traktowania rzeczywistości.

„Universitas semper reformanda" – uniwersytet musi się stale reformować, jak stwierdza stara dewiza, ponieważ ustawicznym zmianom ulegają społeczeństwa i ich potrzeby, a przed szkolnictwem wyższym stają coraz to nowe wyzwania. Nic więc dziwnego, że na całym świecie, również w Polsce, mówi się o konieczności poddania go gruntownym reformom. Reformowanie szkolnictwa jest zresztą procesem ciągłym, który musi się dokonywać wbrew – szczerze mówiąc – dość niechętnemu do niego stosunkowi tych, którzy mają być reformowani. Niemal każdy skłonny jest do rutynowego działania, ponieważ poruszanie się utartymi szlakami wymaga mniej wysiłku, stąd chętnie widzielibyśmy reformę innych, lecz nie samych siebie. Tymczasem reforma szkolnictwa – realizowanego zarówno przez innych, jak i przez nas samych – jest konieczna. Uświadomienie sobie tej konieczności jednak nie wystarczy. Należy bowiem ustalić przedmiot, zakres i kierunek tej reformy. Wydaje się, że realizowane od kilku lat w Polsce reformy, dotyczące sposobów zarządzania uczelnią, finansowania nauki, systemów realizowania programów edukacyjnych itd., są bardzo ważne i w żadnym wypadku nie mogą być poniechane. Niemniej jednak jeszcze ważniejsza od nich wydaje się być zmiana filozofii uniwersytetu, z którą wejdziemy w trzecie milenium, a która powinna, jak się wydaje, uwzględniać trzy zasadnicze elementy, a mianowicie: misję uniwersytetu; kontekst i okoliczności, w jakich funkcjonuje oraz zasady, którymi powinien się kierować w swojej pracy.

Misja nowego uniwersytetu

Od początku swojej historii uniwersytet dostrzegał swoją misję w kształceniu młodzieży, badaniach naukowych, promowaniu wartości, a także w realizacji podejmowanych przez siebie usług. Tak sformułowana misja uniwersytetu nie uległa zasadniczej zmianie do dziś. Winna być -jednak uwspółcześniona, uwrażliwiona na szczególnie istotne dla naszego świata zagadnienia i realizowana przy pomocy najlepszych, jakie udało się dotąd wypracować, metod. Jak powiada D.Jerguson, misja uniwersytetu w nowym tysiącleciu powinna polegać na tym, żeby stał się „oczami świata", które dostrzegą wszystkie jego problemy i sprawią, że będzie się stawał coraz lepszy i sprawiedliwszy. W związku z tym głód wiedzy, z którym człowiek przychodzi na świat i dla zaspokojenia którego założono uniwersytety, winien mieć społeczny kontekst. Wiedza winna być kierowana przez wartości, bez których nie jest możliwe zapewnienie pomyślnej przyszłości ludzkiej rodzinie. Tak więc misją uniwersytetu, zwłaszcza katolickiego, jest w chwili obecnej widzenie świata we wszystkich jego przejawach, cieszenie się nim, docenianie go, a szczególnie uzyskiwanie i przekazywanie takiej wiedzy oraz takich umiejętności i wartości, które przygotują młode pokolenia do skutecznego zaangażowania się w tworzenie lepszego cywilizacyjnie i moralnie świata. Misją współczesnego uniwersytetu jest także budzenie w świadomości społecznej wrażliwości na ludzkie cierpienie oraz praca nad coraz skuteczniejszymi sposobami jego łagodzenia.

Kontekst działania współczesnego uniwersytetu

Drugim elementem nowego paradygmatu uniwersytetu jest kontekst, okoliczności i atmosfera, w których przychodzi mu działać i z którymi musi się liczyć, jeśli ma wypełnić swoją misję, o której była mowa. Główne przejawy owego kontekstu są następujące:

• Globalizacja świata, która jest konsekwencją możliwości komunikacyjnych i informatycznych współczesnej cywilizacji, a która sprawia, że pozornie lokalne zdarzenia w jednym zakątku świata, powodują często poważne perturbacje natury politycznej, ekonomicznej bądź społecznej, w najbardziej odległych regionach kuli ziemskiej.

• Wielokulturowość, która wymaga od współczesnego człowieka umiejętności życia z innymi ludźmi, różniącymi się językiem, kulturą, obyczajami, religią, rasą itd.

• Zagrożenie ekologiczne współczesnego świata, które wymaga fundamentalnej zmiany stylu życia milionów zamożnych ludzi i całych społeczeństw; zmiany polegającej na odejściu od narastającego obecnie spiralnie konsumpcjonizmu i na przyzwyczajeniu się do ograniczania napędzanych przez reklamę i modę, a w gruncie rzeczy zupełnie zbędnych, wyimaginowanych potrzeb.

• Eksplozja informatycznego i technologicznego postępu, który sprawia, że wzrost wiedzy następuje w tak szybkim tempie, że dotrzymanie mu kroku wymaga jakościowych i permanentnych zmian w procesie edukacji.

• Duch postmodernizmu, o czym była już mowa, który ogarnia całą współczesną, szeroko rozumianą kulturę, wprowadzając do mentalności współczesnych pokoleń relatywizm, antyintelektualizm i skrajny indywidualizm.

Zasady działania nowego uniwersytetu

Elementem trzecim nowego paradygmatu uniwersytetu są określone zasady, którymi należy się kierować, by była możliwa realizacja misji, jaką ma do spełnienia współczesny uniwersytet.

• Pierwszą zasadę stanowi nakaz dążenia do akademickiej doskonałości, do najwyższych standardów we wszystkich sferach działalności uczelni.

• Drugą zasadą, istotną szczególnie dla uczelni katolickich, które uznają istnienie jednego źródła wszelkiej prawdy – jest obowiązek dążenia do integracji sfery nauki ze sferą wiary chrześcijańskiej.

• Trzecią zasadą jest zachowanie w bada-

niach naukowych wolności, bez której zamiera autentyczna nauka i która wiąże się z przekonaniem, że wszelka wiedza ludzka ma swoją ograniczoność, wskutek czego potrzebuje ustawicznych, a przy tym całkowicie wolnych badań i studiów.

• Czwarta zasada to zasada odpowiedzialności etycznej uczonego i profesora za siebie samego, za innych ludzi i za świat. Zasada ta winna towarzyszyć wszelkiej działalności uniwersyteckiej. Wiąże się z nią obowiązek patrzenia na całą, otaczającą nas rzeczywistość, z perspektywy ekologicznej, tzn. uświadomienie sobie i innym, że należymy do zawiłego, stale zmieniającego się, złożonego ze współzależnych elementów kosmosu i ekosystemu; że nie jesteśmy w związku z tym całkowicie niezależnymi, suwerennymi dziećmi wszechświata, które mogą działać niesfornie, nie licząc się z prawami innych stworzeń, poza wszelką kontrolą i bez zastanowienia, jakie skutki to ich działanie może spowodować. W procesie edukacji konieczne jest uświadamianie wszystkim jego uczestnikom, że żyją w tym wszechświecie, którego sercem jest współdziałanie i współzależność, a nie bezwzględna dominacja jednych nad drugimi i redukowanie wszystkiego, co nie jest bogatym człowiekiem, do przedmiotu jego konsumpcji. Z zasadą odpowiedzialności etycznej wiąże się także obowiązek uczestnictwa współczesnego uniwersytetu w tworzeniu wrażliwości społecznej na zagrożenia i nieszczęścia, wobec których staje dziś świat, a które związane są ściśle z produkcją i użyciem broni masowej zagłady, a także z niesprawiedliwym podziałem dóbr we współczesnym świecie, ze zjawiskiem głodu w wielu regionach świata, terroryzmem, bandytyzmem, łamaniem podstawowych praw człowieka, łącznie z prawem do życia ludzi nie narodzonych itd.

• Piątą zasadę stanowi prowadzenie edukacji w duchu służby, bez którego nie podobna nauczyć studiującej młodzieży ofiarności i działania dla dobra wspólnego.

• Zasada szósta nakłada na ludzi odpowiedzialnych za edukację obowiązek tworzenia z uczelni przyjaznej i trwałej wspólnoty, w której możliwe jest nie tylko intelektualne kształcenie studentów, lecz także ich wychowywanie, uczenie ich godnego, uczciwego i przepełnionego życzliwością życia.

• Zasada siódma wymaga partnerskiej współpracy z innymi ludźmi, instytucjami i organizacjami naukowymi, krajowymi i zagranicznymi. Bez tej współpracy nie jest bowiem możliwe jakiekolwiek liczące się naukowo dokonanie we współczesnym świecie, niezwykle skomplikowanym i powiązanym niezliczonymi więzami współzależności. Zasada partnerskiej współpracy wymaga zintegrowanego, interdyscyplinarnego podejścia w badaniach naukowych i w dydaktyce. Bez takiego podejścia nie można dziś rozwiązać żadnego ważnego problemu. Nie ma już bowiem obecnie problemów wyizolowanych i jednorodnych. Nie istnieją we współczesnym świecie problemy czysto ekonomiczne, czysto polityczne, czysto religijne, czysto techniczne itp. Wszystkie współczesne problemy są interdyscyplinarne i potrzebują partnerskiego, a jednocześnie zintegrowanego działania bardzo wielu specjalistów, wykształconych w ten sposób, że chcą i umieją współpracować ze specjalistami z innych dziedzin, a co szczególnie ważne rozumiejących ich język i mówiących językiem dla innych specjalistów zrozumiałym. Zadaniem współczesnych uniwersytetów jest zatem kształcenie takich absolwentów, którzy z jednej strony będą dobrymi specjalistami w swojej dziedzinie wiedzy, a z drugiej strony będą dysponować wykształceniem na tyle uniwersalnym, że będą w stanie integralnie rozumieć i postrzegać całą rzeczywistość.

WSPÓŁCZESNY ŚWIAT POTRZEBUJE REFORMY UNIWERSYTETU

Stworzenie nowego paradygmatu uniwersytetu, który przejmie to, co dobre i sprawdzone z paradygmatów wcześniejszych; który w niełatwym kontekście problemów współczesności, kierując się określonymi zasadami, będzie w stanie sprostać swojej niezmiennej co do celu misji - tworzenia lepszego, sprawiedliwszego i szczęśliwszego świata – wymaga mądrości, dobrej woli, zgodnego działania i wszechstronnego zaangażowania osób, instytucji, urzędów i organizacji odpowiedzialnych za edukację. Nie jest to łatwa sprawa, jeśli zwróci się uwagę na istniejące między ludźmi zaangażowanymi w edukację różnice i podziały - ideologiczne, polityczne, światopoglądowe i inne. Czy jednak w związku z istnieniem tych różnic mamy rezygnować z tworzenia nowej rzeczywistości uniweirsyteckiej? W żadnym wypadku nie wolno nam rezygnować. Obowiązkiem ludzi odpowiedzialnych za edukację jest rozpoczęcie tego procesu. Należy zacząć od konsekwentnej, systematycznej, obliczonej na lata wytrwałej pracy. Z pewnością znajdą się liczni ludzie dobrej woli, którzy podejmą ten trud i którzy swoim entuzjazmem zapalą do tej pracy innych. Na nowy, lepszy uniwersytet czeka współczesny świat.

Bez względu na kryzysy, które w ciągu wieków nie omijały instytucji uniwersytetu, należał on zawsze do niekwestionowanych, bywało że jedynych, występujących ponad różnymi podziałami, autorytetów, które wskazywały społeczeństwom drogę ku prawdzie, dobru i autentycznemu postępowi, który nie oznacza czegoś nowego, lecz coś lepszego. Takie znaczenie posiada nadal współczesny uniwersytet polski. Mimo trapiących go problemów, mimo braku środków, odpowiedniego warsztatu, trudności kadrowych i innych, nadal pozostaje wielkim autorytetem, akceptowanym przez całe społeczeństwo. Jego powinnością jest podjąć takie zmiany i takie reformy, by mógł sprostać potrzebom i oczekiwaniom społeczeństwa dla którego żyje i pracuje, w nadchodzącym trzecim tysiącleciu ery chrześcijańskiej.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus

(Fragment tekstu wystąpienia przygotowanego z okazji inauguracji 80. roku akademickiego na KUL, która nastąpiła 19 października br., został udostępniony dzięki uprzejmości władz KUL i Pani Jadwigi Michalczyk z Przeglądu Uniwersyteckiego)

FILIA WAŁBRZYSKA

WRZESIEN

1.09.1997 – wywiad Dyrektora Filii dla TVK „ Sudety" w Bielawie nt. Filii Wałbrzych

12.09.1997 – promocja Instytutu Budownictwa Politechniki Wrocławskiej z udziałem: prof. Mieczysława KAMIŃSKIEGO – Dyrektora Instytutu, prof. Lecha ŚLIWOWSKIEGO – Zastępcy ds.nauki i nauczania, dr Jerzego HOŁY– Z-cy ds. współpracy z przemysłem, dr Mariusza SZECHIŃSKIEGO – Z-cy ds.ogólnych, dr Mariana PERSONY.

15.09.1997 – spotkanie Dyrektora Filii z maturzystami Zespołu Szkół Budowlanych i Zespołu Szkół Technicznych w Wałbrzychu.

16.09.1997 – spotkanie Dyrektora Filii z maturzystami Zespołu Szkół Ceramicznych w Szczawnie Zdroju

19.09.1997 – zakończenie rekrutacji studentów do Filii Wałbrzych; przyjęto 501 osób na Wydziały: Budownictwa Lądowego i Wodnego – 44 osoby, Chemiczny 35 osób, Elektryczny – 73 osoby, Górniczy – 46 osób, Informatyki i Zarządzania – 80 osób, Inżynierii Środowiska – 70 osób, Mechaniczny – 98 osób (w tym 25 osób na studia zaoczne), Mechaniczno – Energetyczny – 55 osób (w tym 21 osób na studia zaoczne)

20/21.09.1997– włamanie do Sekretariatu Filii (ukradziono zestaw stereo DIORA) oraz gabinetu Dyrektora Filii, z którego po rozbiciu biurka nic (!) nie zginęło

21.09.1997 – udział Dyrektora Filii w wyborach do Sejmu RP z listy Akcji Wyborczej Solidarność w okręgu wałbrzyskim.

25.09.1997 – wywiad Dyrektora Filii dla Radia Wrocław nt. nowego roku akademickiego

25 lat specjalności SINT na Wydziale Informatyki i Zarządzania

Pomysł kształcenia inżynierów informacji naukowo-technicznej pojawił się na Politechnice Wrocławskiej w 1971 roku, kiedy przystąpiono do opracowania programu komputeryzacji w Bibliotece Głównej i OINT. Okazało się wówczas, że żaden z realizowanych w Polsce programów kształcenia nie obejmował problematyki organizacji, projektowania i eksploatacji komputerowych systemów informacyjnych. Z konieczności więc zorganizowano w Bibliotece zespół złożony z "tradycyjnych" informatyków, ekonomistów i bibliotekarzy zakładając, że będą oni swą wiedzę uzupełniać w trakcie opracowania i realizacji projektu. Ale trudności, na które natrafiono w trakcie organizacji zespołu skłaniały do myślenia o potrzebie kształcenia specjalistów w zakresie systemów informacyjnych.

Po przeanalizowaniu programów kształcenia w zakresie informacji (ang. *information science*) w kilku uniwersytetach zagranicznych, opracowaliśmy zręby własnego programu w taki sposób, by było możliwe jego włączenie w ramy studiów prowadzonych na Politechnice Wrocławskiej, bez rezygnacji z realizacji najważniejszych celów kształcenia. Program studiów został zatwierdzony przez Radę Wydziału Informatyki i Zarządzania w 1972 roku, a nowa specjalność: *systemy informacji naukowo-technicznej* (w skrócie SINT) pojawiła się na tym Wydziale w roku akademickim 1972/73. Zgodnie z programem absolwenci SINT mieli być specjalistami w zakresie organizacji, projektowania i eksploatacji komputerowych systemów informacji naukowo-technicznej, a ponieważ tego typu systemy funkcjonują w skali międzynarodowej, więc w programie przewidzieliśmy gruntowne nauczanie języków obcych.

W 1972 roku, gdy pierwsi studenci rozpoczęli studia na tej specjalności, program studiów nie był jeszcze kompletny. Niektóre przedmioty kierunkowe ustaliliśmy na podstawie wzorów zagranicznych, nie mając pełnej wiedzy o tym kto i w jaki sposób będzie je realizować. Trzeba tu bowiem przypomnieć, że na początku lat siedemdziesiątych do nauczania programowania komputerów nie przywiązywano w Polsce dużej wagi, a na Politechnikach dominował pogląd, że inżynier informatyk to specjalista w zakresie projektowania i konstrukcji sprzętu komputerowego. Ryzyko wynikające z niekompletności programów nie było jednak wielkie, ponieważ pracownicy powołanego również w 1972 roku w Bibliotece Zakładu Systemów Informacyjnych mieli sporo czasu na przygotowanie szczegółowych programów przedmiotów kierunkowych i przygotowanie się do ich realizacji. Lata 1972-75 były więc okresem, w którym w Zakładzie prowadzono intensywne prace nad komputeryzacją procesów biblioteczno-informacyjnych i równocześnie przygotowywano się do prowadzenia zajęć dydaktycznych na specjalności SINT. Korzystaliśmy wówczas szeroko z pomocy specjalistów zagranicznych. Wobec dużych trudności, na które natrafialiśmy usiłując załatwiać staże dla naszych pracowników w ośrodkach zagranicznych, zapraszaliśmy do nas znanych teoretyków i praktyków, którzy prowadzili wykłady i seminaria dla pracowników i studentów.

Zainteresowanie studiami na specjalności SINT było bardzo duże. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych specjalność ta była jednym z ważniejszych atutów ściągających kandydatów na studia na Wydziale Informatyki i Zarządzania. Kandydaci, którzy nie dostali się na SINT zapełniali wolne miejsca na specjalnościach wówczas nieatrakcyjnych. O szczególnym powodzeniu tej specjalności decydowało duże zapotrzebowanie w przedsiębiorstwach różnych branż na znających języki obce specjalistów w zakresie projektowania i wdrażania użytkowych systemów komputerowych.

Nauczanie języków obcych prowadziło Studium Języków Obcych na podstawie programów opracowanych specjalnie dla studentów SINT. Obowiązkowa była nauka dwóch języków: angielskiego i niemieckiego lub francuskiego, a języki zajmowały około 25% czasu przeznaczonego na obowiązkowe zajęcia w całym programie studiów. Zaliczano je na podobnych zasadach jak inne przedmioty. Nie należało do rzadkości powtarzanie roku lub odejście ze specjalności SINT z powodu niezdania egzaminu z języka obcego. Bardzo dobra znajomość języków obcych wyróżniała absolwentów SINT nie tylko wśród absolwentów Politechniki Wrocławskiej. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, poza studiami filologicznymi, podobne wykształcenie w zakresie języków uzyskiwali jedynie absolwenci wydziałów handlu zagranicznego w niektórych akademiach ekonomicznych.

Dzięki dobrej znajomości języków studenci SINT wykazywali i wykazują dużą inicjatywę w organizowaniu różnego rodzaju wyjazdów zagranicznych. Do wyjątków należą absolwenci, którzy w czasie studiów nie odbyli żadnego stażu zagranicznego. Niemała jest liczba absolwentów SINT, którzy znaleźli pracę i osiedlili się w różnych krajach Europy, w Stanach Zjednoczonych i w Australii.

Program studiów na specjalności SINT jest nieustannie modyfikowany. Jest to konieczne, ponieważ bardzo szybko rozwija się informatyka oraz technologie przetwarzania i przesyłania informacji. Zmieniają się też koncepcje i warunki kształcenia w Polsce i na Politechnice Wrocławskiej. Ale nie mniej ważne są wnioski wynikające z obserwacji kandydatów na studia oraz losów naszych absolwentów.

Obecnie kandydaci na studia znacznie lepiej znają języki obce niż przed 25 laty. Jest to jedną z przyczyn ograniczenia liczby godzin przeznaczonych na naukę języków. Poza tym niewielkie jest zainteresowanie nauką języka francuskiego. Dlatego w programie studiów obok języka angielskiego pozostawiliśmy wyłącznie język niemiecki.

Początkowo zakładaliśmy kształcenie specjalistów przede wszystkim dla komputeryzujących się bibliotek i ośrodków informacji. Okazało się jednak, że tylko nieliczni absolwenci, którzy trafili do bibliotek i ośrodków informacji pracowali tam przez dłuższy okres czasu. Niskie uposażenia i brak środków na komputeryzację były przyczyną małej atrakcyjności pracy w tych jednostkach. Dlatego stopniowo odchodziliśmy od wąskiej specjalizacji. Wprowadzanie zmian do programu studiów zostało przyspieszone w latach dziewięćdziesiątych gdy okazało się, że większość absolwentów SINT trafia do prywatnych firm komputerowych, które zajmują się zastosowaniem komputerów w różnych dziedzinach. Niezasadne okazało się więc dalsze utrzymywanie dominacji problematyki systemów informacji naukowo-technicznej w programie studiów.

Od kilku lat konsekwentnie zmierzamy do tego, by absolwent specjalności SINT był specjalistą w zakresie projektowania, organizacji i eksploatacji komputerowych systemów informacyjnych o dowolnej skali i tematyce, działających w każdym środowisku informatycznym (lokalnym, wielodostępnym i sieciowym). Dwa lata temu, po wyłączeniu Zakładu Systemów Informacyjnych ze struktury Biblioteki Głównej i OINT, zmiany w programie nauczania potwierdziliśmy również zmianą nazwy specjalności z *systemów informacji naukowo-technicznej* na *systemy informacyjne*.

Różne były zagrożenia i rozmaite trudności trzeba było pokonywać w ciągu 25 lat istnienia specjalności SINT. Ale są również powody do zadowolenia. Nigdy, ani w okresie PRL, ani w czasach III Rzeczypospolitej nie brakowało kandydatów na tę specjalność i nigdy też absolwenci SINT nie mieli problemów ze znalezieniem pracy.

Czesław Daniłowicz

Jak nieśliśmy pomoc powodzianom z Politechniki

Przedstawicielstwo Pracownicze PWr

Wrześniowy numer „Pryzmatu" poświęcił wiele miejsca skutkom lipcowej powodzi. Straty poniesione przez naszą Uczelnię były znaczące, a ich usunięcie wymagać będzie i czasu i dużych pieniędzy. Szkody dotyczą głównie stanu technicznego podtopionych budynków; majątek ruchomy w większości zagrożonych miejsc udało się na czas ewakuować. O ile można być jednak spokojnym, że tak silny organizm jak Politechnika Wrocławska szybko wyleczy się z odniesionych ran, to jest pewne, że znacznie trudniej przyjdzie to tym naszym koleżankom i kolegom, do których domów wdarła się „wielka woda", niszcząc często dorobek całego życia. Nie mogliśmy pozostawić ich w nieszczęściu samych. Był to czas mobilizacji dla Przedstawicielstwa Pracowniczego PWr i tych działaczy związków zawodowych, którzy w tym trudnym okresie byli na miejscu i mogli podjąć wysiłek niesienia pomocy poszkodowanym.

Oto kilka faktów i dat. Gdy tylko opadła woda na tyle, że można było dotrzeć pieszo lub rowerem na Uczelnię, okazało się, że jest na miejscu prawie cały skład Prezydium P.P.PWr. Na miejscu był także Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność". To w tym gronie zaczął rodzić się plan przyjścia z pomocą pracownikom, emerytom i rencistom Uczelni, którzy dotknięci zostali skutkami żywiołu. Już w lipcowym numerze „Pryzmatu" informowaliśmy o przygotowaniach do akcji niesienia pomocy powodzianom, rozsyłając jednocześnie ulotki ze stosowną informacją do wszystkich jednostek organizacyjnych. Równolegle NSZZ „Solidarność" ogłosił, że uruchamia dyżury rzeczoznawców budowlanych (pracowników I-2: Jerzego Hoły, Jerzego Karysia i Andrzeja Ubysza), którzy na miejscu w siedzibie KZ oraz telefonicznie udzielali porad na temat postępowania przy usuwaniu szkód budowlanych spowodowanych powodzią oraz na temat metod osuszania budunków. 24 lipca Prezydium P.P.PWr powołało komisję doraźną, której zadaniem było ocenienie szkód poniesionych przez pracowników i emerytów PWr. Już następnego dnia komisja była w terenie. Na pewno wielu powodzian pamięta wizytę dwóch niezmordowanych Jadwig – szefowej Zespołu ds. Mieszkaniowych P.P.PWr Jadwigi Szymonik i szefowej Zespołu ds. Zapomóg P.P.PWr Jadwigi Holcman. Notatki spisywane przez nie na miejscu oraz dokumentacja fotograficzna stanowić miały następnie podstawę określenia wysokości przyznawanej pomocy. Informacje o poszkodowanych napływały do nas z wielu stron – bezpośrednio od osób dotkniętych powodzią, w formie zbiorczych list od jednostek organizacyjnych, w których zatrudnieni byli poszkodowani, od ich najbliższych współpracowników, zgłaszających często brak możliwości osobistego dotarcia powodzian do miejsca pracy, a często komisja doraźna przypadkowo docierała do poszkodowanych, dokonując oględzin w pobliżu ich miejsca zamieszkania u innych pracowników Uczelni. Wszystkie te informacje pozwoliły ocenić zasięg kataklizmu oraz oszacować możliwości ZFŚS w zakresie uruchomienia indywidualnej pomocy poszkodowanym. Szybko okazało się, że obszar dotknięty klęską jest tak rozległy, a ilość poszkodownych tak duża, że trzeba było uruchomić kolejne ekipy do wyjazdów w teren, a także prosić władze Uczelni o logistyczne wsparcie w tym zakresie. Komisji oddano do dyspozycji służbowy samochód, którym docierano do najdalszych zakątków Dolnego Śląska, skąd napływały sygnały o poszkodowanych pracownikach, emerytach i rencistach naszej Uczelni. Przygotowano także pewną ilość miejsc w DS, na ewentualność ewakuowania do nich części najbardziej poszkodowanych rodzin. Członkowie komisji wyjeżdżając na tereny szczególnie dotknięte powodzią zabierali ze sobą środki czystości, środki dezynfekujące, kalosze, rękawice gumowe i inne rzeczy, które w formie darów napływały na Politechnikę, a które dla wielu powodzian były towarem pierwszej potrzeby.

28 lipca Prezydium P.P.PWr powołało Zespół ds. Niesienia Pomocy Powodzianom (Zespół ds.N.P.P.) oraz określiło zasady, na jakich udzielana będzie pomoc z ZFŚS. Dwa dni później na spotkaniu z szefami wszystkich organizacji związkowych Politechniki Wrocławskiej przyjęto dokument pt. „Szczególny tryb postępowania przy rozpatrywaniu wniosków i udzielaniu świadczeń dla pracowników Politechniki Wrocławskiej dotkniętych skutkami powodzi". Na jego mocy dokonano korekty budżetu ZFŚS na rok 1997, zabezpieczając środki na pomoc bezzwrotną (zapomogi losowe) w wysokości 500.000,00 zł oraz na pożyczki na remont mieszkania w wysokości 1.100.000,00 zł. Niestety, wiązało się to z koniecznością wprowadzenia pewnych ograniczeń w świadczeniach socjalnych – zawieszonio na pewien czas przyznawanie pożyczek na remont bieżący mieszkania pozostałym pracownikom Uczelni, wstrzymano indywidualne świadczenia na cele kultury i rekreacji, przeznaczając większość adresowanych na te cele środków na zapomogi losowe, Koło Emerytów i Rencistów przekazało z własnych środków 200.000,00 zł do puli pożyczek mieszkaniowych dla powodzian. Z władzami Uczelni uzgodniono, że na bezzwrotną pomoc dla powodzian trafią także te środki pieniężne, które napływały od innych Uczelni w kraju i osób fizycznych w ramach pomocy dla powodzian Politechniki Wrocławskiej (ok. 30.000,00 zł). Ocenialiśmy w tym czasie liczbę poszkodowanych na ok. 300 osób, co jak okazało się później było szacunkiem bliskim rzeczywistości.

Ze względu na poniesione straty postanowiliśmy kwalifikować osoby poszkodowane, uprawnione do korzystania z ZFŚS Politechniki Wrocławskiej, do jednej z trzech grup:

Grupa I: uprawnieni, których mieszkania lub domy w wyniku powodzi uległy zniszczeniu w stopniu uniemożliwiającym ich odbudowę, bądź w których część mieszkalna została zalana w 100%, uniemożliwiając powodzianom powrót do miejsca zamieszkania przed dokonaniem kapitalnego remontu,

Grupa II: uprawnieni, w których mieszkaniach lub domach zostały częściowo zalane pomieszczenia mieszkalne,

Grupa III: uprawnieni, którzy ponieśli szkody wyłącznie w wyniku zalania urządzeń technicznych usytuowanych w pomieszczeniach piwnicznych i gospodarczych, np. kotły c.o., hydrofornie, bojlery itp; aneksem z dnia 19 września rozszerzono tę grupę o osoby, które poniosły szkody w części mieszkalnej z powodu skutków zalania części niemieszkalnej.

Poszkodowani, zakwalifikowani do grupy I, mogli otrzymać bezzwrotną zapomogę losową w wysokości 3.000,00 zł oraz pożyczkę mieszkaniową na kupno lub remont kapitalny mieszkania lub domu w wysokości określonej w „Regulaminie przyznawania świadczeń pracownikom Politechniki Wrocławskiej z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na cele mieszkaniowe", nieoprocentowaną, płatną w 72-ch jednakowych ratach począwszy od 1.10.1998r., przy czym nie miał znaczenia fakt uzyskania wcześniej z ZFŚS pożyczki na podobny cel. Dodatkowo przyjęto, że w przypadku zadłużenia osoby poszkodowanej można było przyznać umorzenie niespłaconej części wcześniej otrzymanej pożyczki do wysokości 2.000,00 zł, zawieszając na okres 1 roku spłatę części pozostałej.

Poszkodowani zakwalifikowani do grupy II mogli otrzymać bezzwrotną zapomogę losową w wysokości 2.000,00 zł oraz pożyczkę na remont mieszkania lub domu w wysokości od 3.000,00 zł do 10.000,00 zł, nieoprocentowaną, płatną w 60-ciu jednakowych ratach począwszy od 1.10.1998r. i na pozostałych warunkach jak dla grupy I.

Poszkodowani zakwalifikowani do grupy III mogli otrzymać bezzwrotną zapomogę losową w wysokości 1.000,00 zł oraz pożyczkę na remont mieszkania lub domu w wysokości 3.000,00 zł, na warunkach jak dla pożyczki na remont bieżący mieszkania, zgodnie z „Regulaminem przyznawania świadczeń pracownikom Politechniki Wrocławskiej z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na cele mieszkaniowe", w tym także, jeżeli wniosko-

dawca był w trakcie spłacania wcześniej pobranej pożyczki; spłatę pożyczki zawieszano do końca br.

Świadczenia z tytułu szkód spowodowanych powodzią nie obejmowały zalania usytuowanych w przyziemiach i piwnicach pomieszczeń użytkowych, np. pralni, warsztatów, pracowni, garaży oraz typowych pomieszczeń piwnicznych.

Pierwsze posiedzenie Zespołu ds. Niesienia Pomocy Powodzianom odbyło się 5.08.br. Zgodnie z przyjętym regulaminem w jego skład weszli:

1) dwie osoby z Zespołu ds. Zapomóg P.P.PWr,

2) dwie osoby z Zespołu ds. Mieszkaniowych P.P.PWr,

3) przedstawiciel Prezydium P.P.PWr nie uczestniczący na stałe w pracach w/w zespołów, pełniący rolę koordynatora działań Zespołu ds. Niesienia Pomocy Powodzianom.

Dla przyspieszenia rozpatrywania wniosków i udzielania pomocy poszkodowanym przyjęto, że wnioski o świadczenie przygotowuje Zespół ds. N.P.P., a decyzja o udzieleniu świadczenia jest podejmowana zwykłą większością głosów w głosowaniu, w którym bierze udział po jednym przedstawicielu każdego ze związków zawodowych i koordynator pracy Zespołu ds. N.P.P. Pierwszym koordynatorem działań Zespołu ds. N.P.P. została Anna Kałka, a potem kolejno Ryszard Godyń, Kazimierz Maga i Jerzy Borowiec. Do 11 października odbyło się 14 posiedzeń Zespołu, na których rozpatrzono pozytywnie 257 wniosków o pomoc.

Do I grupy najbardziej poszkodowanych zakwalifikowano 3 osoby. Najwięcej – 159 osób znalazło się w grupie II, tzn. w tej, do której kwalifikowano osoby, które poniosły szkody w mieszkalnych częściach swych domów lub mieszkań. 95 osób otrzymało świadczenia określone dla III grupy poszkodowanych. Na zapomogi losowe wydano łącznie do 14.10.br. kwotę 419.000,00 zł, a wysokość zaproponowanych pożyczek wyniosła 976.000,00 zł (zrealizowanych do chwili obecnej – 619.700,00 zł). Pośród osób poszkodowanych, które otrzymały świadczenia z ZFŚS, znalazło się 78 emerytów i rencistów PWr.

Zgodnie z podpisanym 19 września br. aneksem do regulaminu „Szczególny tryb postępowania przy rozpatrywaniu wniosków i udzielaniu świadczeń dla pracowników Politechniki Wrocławskiej dotkniętych skutkami powodzi", wnioski o świadczenia z tytułu szkód powodziowych będą przyjmowane w sekretariacie P.P.PWr do 17 października br. Po tym terminie nastąpi ostatnie posiedzenie Zespołu ds. Niesienia Pomocy Powodzianom i ulegnie on rozwiązaniu. Nie oznacza to, że Przedstawicielstwo Pracownicze i związki zawodowe uznają tym samym, że sprawa niesienia pomocy powodzianom lipca 1997r. przechodzi do historii. Zmienia się jedynie tryb udzielania świadczeń z ZFŚS – z nadzwyczajnego na ten powszedni, podporządkowany obowiązującym na Uczelni regulaminom przyznawania świadczeń z ZFŚS. Ponieważ skutki powodzi mogą objawiać się z dużym opóźnieniem, Zespoły ds. Zapomóg i ds. Mieszkaniowych P.P.PWr nadal będą wyczulone na pomoc tym, których dotknęła lipcowa powódź.

Na zakończenie, jako ostatni koordynator Zespołu ds. N.P.P., pragnę podziękować tym wszystkim koleżankom i kolegom z Przedstawicielstwa Pracowniczego i związków zawodowych, którzy ofiarowali swój czas na pracę w komisjach oceniających skutki żywiołu, którzy spędzili dziesiątki godzin na posiedzeniach Zespołu ds. Niesienia Pomocy Powodzianom, którzy w krytycznej godzinie nie zawiedli. Takie same podziękowania kieruję pod adresem tych pracowników sekretariatu P.P.PWr i Zakładu Usług Socjalnych PWr, którzy rezygnując z własnych urlopów pozostali na swych stanowiskach pracy, aby skrócić maksymalnie czas upływający od podjęcia decyzji w Zespole ds. N.P.P. do realizacji przyznanego świadczenia. W tych trudnych dniach podziwiałem pracowników ZUS, którzy wykazywali się szczególnym opanowaniem i sprawnością przy kierowaniu akcją kolonijną dla dzieci z całego środowiska akademickiego Wrocławia. Dziękuję również tym wszystkim pracownikom kwestury, którzy umożliwili szybką wypłatę pomocy poszkodowanym; pragnę ich jednocześnie przeprosić za „bałagan", jaki wprowadzaliśmy korygując, na ogół z korzyścią dla poszkodowanych, wysokości przyznawanych świadczeń. Na usprawiedliwienie wszystkich naszych błędów – to była pierwsza taka powódź i zabrakło doświadczeń, na pocieszenie – podobno następna za tysiąc lat.

mgr inż. Jerzy Borowiec

NSZZ „Solidarność" Politechniki Wrocławskiej

Ogrom strat, jakie pozostawiła za sobą tegoroczna powódź, zaskoczył wszystkich. Straty ponieśli zwłaszcza ci pracownicy naszej Uczelni, którzy mieszkali w domkach jednorodzinnych w zalanych dzielnicach miasta. Często był to ich dorobek całego życia. Przeżyli oni ogromny szok.

Tragedię powodzian zwiększył fakt, że nie zawsze mogli liczyć na zadawalającą pomoc ze strony państwa, samorządu terytorialnego i innych instytucji do tego powołanych.

Z ogromnym podziwem i uznaniem należy ocenić to, co zrobiło dla siebie samo społeczeństwo. Dzięki ofiarnej pracy wielu mieszkańców Wrocławia straty udało się zminimalizować.

Wielu pracowników Politechniki Wrocławskiej brało udział w walce z powodzią. Niektórzy musieli ratować swój dobytek, inni brali udział w zabezpieczaniu brzegów Odry. Nic więc dziwnego, że na Uczelni zrobiło się pusto. W pierwszych dniach po przejściu fali kulminacyjnej w gmachu głównym Uczelni można było spotkać najwyżej kilkanaście osób. Na szczęście osoby pracujące w biurze KZ NSZZ "S" nie zostały bezpośrednio dotknięte powodzią i mogły pracować prawie normalnie. W pierwszym tygodniu powodzi biuro KZ było miejscem najczęściej odwiedzanym przez powodzian i osoby zgłaszające pomoc. Przychodzili tu zarówno członkowie Związku, jak i osoby do niego nie należące.

Proszono o informacje, jak ratować dobytek, gdzie zwrócić się o pomoc techniczną i materialną.

Pomoc Związku w pierwszych dniach była skromna. Jej największe znaczenie zamykało się w sferze psychicznej. Można było opowiedzieć o swoich stratach i otrzymać pierwsze porady i informacje. Także Administracja Uczelni prosiła członków "S" o udział w organizowaniu pomocy. Zdarzało się, że o godz. 6^{00} lub wieczorem związkowcy, ściągnięci z domu, rozładowywali dary np. z Gdańska lub Koszalina.

Członkowie "Solidarności" wnieśli także ogromny wkład pracy w organizowanie pomocy powodzianom w ramach PPPWr. Większość osób, które przygotowywały tę pomoc w ramach PPPWr, to członkowie "S".

Niezwykle trafną inicjatywą Związku było uruchomienie dyżurów rzeczoznawców budowlanych, którzy udzielali porad w zakresie osuszania zalanych budynków i postępowania przy załatwianiu spraw związanych z usuwaniem szkód budowlanych, powstałych w czasie powodzi.

W pierwszych dniach po powodzi KZ odbierała wiele zapytań z wyższych uczelni z całej Polski o możliwość pomocy powodzianom z Politechniki Wrocławskiej. Nawet jeśli oferty pomocy były adresowane do Związku, zwykle kierowano je do Zakładu Usług Socjalnych. Tak się stało np. przy zgłoszeniu możliwości bezpłatnego uczestnictwa dzieci w niektórych koloniach.

Nie bez znaczenia dla członków NSZZ "S" przy Politechnice Wrocławskiej jest pomoc finansowa, jakiej im udzielił Związek. Pomocą tą objęto wszystkich członków organizacji zakładowej poszkodowanych przez powódź, tj. około 70 osób. Zapomogi wynosiły 1400, 700, 600 lub 300 zł. Przy ich przydzielaniu brano pod uwagę stopień zalania pomieszczeń należących do poszkodowanych. Łącznie przeznaczono na ten cel ponad 42.000 zł pochodzących z funduszy związkowych.

Związek zdaje sobie sprawę, że pomoc ta była znacznie mniejsza niż potrzeby, jednak potrzeb tych nie mógł zaspokoić.

Pracownicy Politechniki Wrocławskiej otrzymali pomoc w stopniu znacznie większym niż pracownicy innych uczelni czy zakładów pracy. Stało się tak dzięki zgodnej współpracy władz uczelni, wszystkich związków zawodowych i Przedstawicielstwa Pracowniczego oraz ogromnemu poświęceniu pracowników ZUS.

Witold Jabłoński

Mogą już powstawać

Wyższe Szkoły Zawodowe

28 sierpnia weszła w życie ustawa z 26 czerwca o wyższych szkołach zawodowych (Dz.U. nr 26 z 13 sierpnia 1997, poz. 590) określanych w tekście jako „uczelnie zawodowe". Została ona uchwalona po długiej dyskusji w środowisku akademickim. W jej trakcie powstał konkurencyjny w stosunku do ministerialnego projekt ustawy, którego współtwórcą był ***dr Wojciech Myślecki*** *z Politechniki Wrocławskiej. Zapytaliśmy go, jak ocenia uchwaloną ostatecznie ustawę. Poniżej zamieszczamy jego wypowiedź na ten temat.*

Ustawa w obecnym kształcie jest znacznie lepsza niż projekt, który miałem okazję analizować przy okazji pisania naszej wersji ustawy. Pewne proponowane przez nas rozwiązania zostały wykorzystane w obecnie przyjętym rozwiązaniu, zwłaszcza te, które dotyczą zakresu działania szkolnictwa zawodowego i stopnia jego niezależności wobec władz państwowych, zwłaszcza ministra EN.

Powołana będzie odrębna Komisja Akredytacyjna Wyższego Szkolnictwa Zawodowego. Zagwarantowano wpływ Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego na kreowanie szkół. Autorzy ustawy odeszli od koncepcji zupełnie wydzielonego systemu szkół zawodowych, ściśle podległego MEN. Natomiast w założeniach ustawy zadeklarowano implicite, że szkoły wyższe będą tworzone w oparciu o układ lokalno-regionalny, a nie o potężne, makroregionalne uczelnie.

My, analizując system kształcenia w Polsce, doszliśmy do przekonania, że szkoły zawodowe miałyby trudności z działaniem bez wsparcia merytorycznego, personalnego, a być może i organizacyjnego, wielkich uczelni o charakterze metropolitalnym, takich jak np. Politechnika Wrocławska. Przedstawiliśmy propozycję, by wprowadzić metodę afiliowania tych nowych szkół zawodowych przy dużych uczelniach, których rektorzy mieliby określone prerogatywy w stosunku do tych szkół. Za to wyższe szkoły zawodowe mogłyby korzystać z części uprawnień podobnych do przysługujących wydziałowi uczelni afiliującej. To rozwiązanie nie znalazło się w ustawie. Po dyskusji, jaka zrodziła się w środowisku akademickim w wyniku prezentacji obu modeli, ustawa dopuściła jednak możliwość podpisywania umowy między wyższą szkołą zawodową i uczelnią (akademicką), co pozwoli na sprawowanie swego rodzaju patronatu czy opieki merytorycznej nad wyższą szkołą zawodową. (W myśl artykułu 34.1 ustawy w skład senatu wyższej szkoły zawodowej wchodzą przedstawiciele rektora uczelni, z którą ta szkoła ma współdziałać.)

Mam szereg wątpliwości co do przyjętych przez ustawę rozwiązań organizacyjnych. Nie bardzo wiem, jak autorzy ustawy wyobrażają sobie możliwość kreowania wyższej szkoły zawodowej z rektorem, senatem, konwentem i kanclerzem bez zaangażowania wyższych uczelni akademickich. Ale to okaże się w praktyce. Być może szkoły będą na początku tworzone w oparciu o przekształcane filie dużych uczelni.

Następny problem to wymuszona oddolnymi – jak sądzę – naciskami ośrodków regionalnych kombinacja modeli stosowanych na Zachodzie i tradycyjnych polskich rozwiązań akademickich. Na przykład: jest rektor i senat, ale i konwent złożony z przedstawicieli lokalnych władz, przedstawicieli przemysłu, rad nadzorczych etc. To typowe rozwiązanie stosowane przez uczelnie amerykańskie, które nie mają senatów. Powstało swego rodzaju rozwiązanie kompromisowe, ale kompromisy co do struktury organizacyjnej doprowadzają zwykle do poważnych konfliktów między ośrodkami decyzyjnymi. Na dodatek nowe szkoły wyższe (z natury rzeczy niezbyt silne) z trudem będą dźwigać balast rozbudowanych władz: rektorów, prorektorów, senatu, konwentu i kanclerza. Na szczęście minister zrezygnował z uprawnienia do mianowania kanclerza – będzie on, w myśl ostatecznej wersji ustawy, wybierany przez ciała statutowe wyższej szkoły zawodowej.

Wewnętrzna struktura uczelni też jest inna niż w naszym projekcie. Nie zdecydowano się na wprowadzenie wydziałów. Strukturę określa każdorazowo statut. A więc nadając wyższej szkole zawodowej formę zewnętrzną całkiem podobną do tradycyjnej uczelni, pozostawiono strukturę wewnętrzną regulacji bardzo niskiego szczebla. Sądzę, że stało się tak z braku wizji wewnętrznej struktury tych placówek. Ale takie rozwiązanie może rodzić problem: kto będzie nadawał dyplom? Jeżeli to prawo będzie przysługiwało uczelni, to co z poszczególnymi specjalnościami? Czy uczelnia będzie nadawała dyplomy z różnych specjalności w wyniku utworzenia jakby wewnętrznych wydziałów? Ta sprawa pozostaje niejasna.

A generalne zastrzeżenie dotyczy niejasnego, nieostrego, płynnego sformułowania zasad finansowania. Szkoły państwowe nie mogą pobierać czesnego. W ustawie jest powiedziane, że jeżeli minister zleci wykonywanie szkole pewnych zadań dydaktycznych, odpowiada też za zapewnienie środków na ich realizację. W pozostałych wypadkach, to znaczy np. gdy uczelnia sama zechce robić nabór, nie ma gwarancji finansowania. Brak, moim zdaniem, konkretnych sformułowań, jakiegoś odpowiednika algorytmu podziału środków na dydaktykę stosowanego przez MEN wobec uczelni akademickich. Zatem rozpoczęcie działalności wyższych szkół zawodowych nastąpi bez znajomości środków finansowych, jakimi będą dysponować.

Ciekawe wydaje się też zagadnienie, jak się ma Komisja Akredytacyjna W.Sz.Z. do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, która ma szereg uprawnień opiniujących.

Zatem ustawa jest pewnym kompromisem. Nie jest już tylko próbą wykreowania przez MEN alternatywnego systemu akademickiego. Są możliwości przenikania się struktur tradycyjnych uczelni i wyższych szkół zawodowych. Błędem jest nadmierny sztafaż akademicki – zewnętrzna forma instytucji akademickiej nie odpowiadająca rzeczywistemu charakterowi tych placówek. Wadą są niejasności, nieostrości systemu finansowania. To, co powstało, jest lepsze niż pierwotny projekt, ale szkoda, że zmarnowano tyle czasu. Gdyby nie to, mielibyśmy już uruchomioną zreformowaną szkołę wyższą zawodową na bazie wałbrzyskiej Filii PWr. Był moment, że mogliśmy dostać na to środki z Banku Światowego, ale prace zostały powstrzymane przez brak ustawy.

Obecne przepisy otwierają także szanse, szczególnie dla Jeleniej Góry. Tamtejsze środowisko SLD, zwłaszcza energiczny poseł Szmajdziński, przyczyniły się istotnie do sfinalizowania prac sejmowych nad omawianą ustawą. Wokół inicjatywy tworzenia wyższej szkoły zawodowej skupiły się kręgi lokalnych, samorządowych elit. Wałbrzych ma najlepiej dopracowany projekt, więc uruchomienie szkoły mogłoby nastąpić szybko, gdyby tylko udało się powrócić do programu Banku Światowego. Z kolei Legnica ma oparcie finansowe i organizacyjne w Zagłębiu Miedziowym. W sumie są więc szanse, że w dość krótkim czasie powstaną na bazie filii PWr wyższe szkoły zawodowe.

Jak to wpłynie na sytuację Politechniki Wrocławskiej?

Można dostrzec kilka okoliczności korzystnych dla Uczelni.

Po pierwsze, kształcenie w filiach jest droższe niż we Wrocławiu. W tym sensie usamodzielnienie się filii mogłoby zmniejszyć koszty edukacji na Politechnice.

Po drugie, powstaje dzięki ustawie szersze pole działania dla licznych adiunktów zatrudnionych na PWr. Ustawa o wyższych szkołach zawodowych pozwala osobom z doktoratem obejmować stanowiska profesorów w WSZ. To zdynamizuje istniejący układ, stworzy konkurencję i być może rozpakuje w części worek pod nazwą „adiunkci".

Można oczywiście zastanowić się, co się stanie, gdy skończy się wyż demograficzny i, w wyniku tego, zmniejszy się liczba kandydatów na studia wszelkiego typu. Ale nie jest to problem najbliższych lat, gdyż do roku 2003 – 2005 mamy wyż młodzieży w wieku akademickim. Do tego czasu, mam nadzieję, rozwinie się i okrzepnie system wyższych szkół zawodowych, które wchłoną nadchodzącą młodzież. Problem zacznie się później, gdy liczba potencjalnych studentów gwałtownie zmaleje. Najważniejsze jest jednak, czy nowy rząd podejdzie poważnie do problemu finansowania szkół wyższych. Odchodząca obecnie ekipa udawała, że nie widzi zwiększającej się liczby studentów i utrzymywała (a nawet zmniejszała!) nakłady na szkolnictwo wyższe wyrażone w procentach produktu krajowego brutto. Uczelnie przejmowały cały ciężar wysokiego przyrostu liczby studentów. Ale wszelkie rezerwy uczelni już się wyczerpały i czas spojrzeć realnie na przyszłość szkolnictwa wyższego. Oby taka zmiana nastąpiła.

Wojciech Myślecki

Jeszcze o powodzi.
Tym razem – jak to było na AR

Pół hektara pod wodą

Akademia Rolnicza we Wrocławiu zaprezentowała u progu nowego roku akademickiego swoje wyniki rekrutacji, sytuację po powodzi i nowe inicjatywy.

• Tegoroczny nabór był podobny do zeszłorocznego: przyjęto na 9 kierunków studiów i 14 specjalności 1300 studentów oraz 139 wolnych słuchaczy. Istnieje też lista osób oczekujących na miejsce wolnego słuchacza. Aby zostać wolnym słuchaczem, trzeba znaleźć się tuż „pod kreską" na liście kandydatów, a więc tylko nieznacznie odbiegać poziomem od osób przyjętych. Wydział kwalifikuje w ten sposób do 10% osób, które uczestniczą w studiach odpłatnie, ale po zaliczeniu I semestru lub I roku mogą przenieść się na bezpłatne studia stacjonarne. Daje to studentom motywację do pracy, a uczelni – szansę ustabilizowania liczby studentów na poszczególnych latach.

Tryb rekrutacji na poszczególne wydziały jest różny (egzaminy wstępne, a także konkurs świadectw z obowiązkiem poprawiania ocen miernych z przedmiotów kierunkowych i języka obcego oraz prawem do zdawania egzaminów z tych przedmiotów).

Na studia zaoczne przyjęto ponad 600 osób. W sumie na uczelni studenci zaoczni stanowią 25%.

Poziom dotacji na pomoc socjalną dla studentów nie rośnie proporcjonalnie do liczby kształconej młodziezy. *Obecnie na 1 studenta przypada tylko 30% tego, co uzyskiwano w 1991 roku.* – stwierdził prorektor ds. dydaktyki prof. Marian Rojek.

• Rektor AR prof. Tadeusz Szulc podsumował straty uczelni po powodzi. Ocenił, że mimo szczęśliwego zbiegu okoliczności (budynki Akademii znalazły się w większości na swego rodzaju „wyspach": na Biskupinie i koło placu Grunwaldzkiego), straty wyniosły1.873.140 zł *Mieliśmy pół hektara piwnic pod wodą* – powiedział rektor. Na szczęście FNP, KBN i MEN przyznały Akademii pomoc, która pokryje około 50% poniesionych strat. Uczelnia spotkała się też z pomocą innych uczelni rolniczych, które zaoferowały zarówno pomoc ze środków FAS, jak i niezbędną żywność dla zwierząt.

Ponieważ wśród pracowników AR są specjaliści od melioracji i rekultywacji gruntów, zaangażowali się oni w likwidację skutków powodzi. Zgłoszono już do Komitetu Badań Naukowych projekty badawcze dotyczące tej dziedziny.

• Z satysfakcją donosimy, że mimo trudności zewnętrznych Akademia Rolnicza nie ustaje w staraniach o poszerzenie pola swojej działalności. Władze uczelni przewidują, że około 15 października zostanie zarejestrowana Fundacja na Rzecz Edukacji, Doradztwa Rolniczego oraz Kształtowania Terenów Wiejskich FUNDAR, a wkrótce powstanie też Akademickie Centrum Edukacyjne – uczelniana jednostka, która będzie kształcić instruktorów doradztwa rolniczego, służby gminne i wojewódzkie, nauczycieli techników rolniczych etc. Akademia zamierza poszerzyć też swój udział w edukacyjnych programach Unii Europejskiej.

Inauguracyjna
konferencja prasowa na UWr

Powódź i rekrutacja

Zgodnie z tradycją przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Roman Duda, przedstawił wyniki tegorocznej rekrutacji.

W bieżącym roku przyjęto na studia prawie 10.500 spośród ponad 16.000 kandydatów. Obecnie więc kształci się na Uniwersytecie ponad 32.000 studentów. Mają oni do wyboru 40 kierunków studiów i specjalności, spośród których trzy (dziennikarstwo na filologii polskiej, komunikacja społeczna na socjologii i wychowanie w placówkach opiekuńczych na pedagogice) powstały dopiero w tym roku.

Rektor zapowiedział też, że w przyszłym roku akademickim powstanie nowa specjalność na Wydziale Nauk Społecznych – Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze.

Spośród nowo przyjętych niecałe 3000 osób to studenci studiów dziennych, pozostali będą studiować wieczorowo (650 osób) lub zaocznie (prawie 7000 osób). Jest to zdaniem prof. R.Dudy wymuszone sytuacją lokalową uczelni. Ponadto czesne pobierane od studentów wieczorowych i zaocznych może znacznie poprawić sytuację finansową Uniwersytetu. Dla władz uczelni bolesne jest to, że przy kadrze naukowej, jaką dysponuje Uniwersytet, można byłoby kształcić więcej studentów, a nie ma na to warunków lokalowych. Trzeba więc niejednokrotnie odrzucać dobrych kandydatów.

Rektor poinformował też, że w maju władze UWr podpisały umowę z władzami Kłodzka, w wyniku której utworzono w Kłodzku zamiejscowe grupy studentów matematyki i pedagogiki.

W tym roku najbardziej oblegane było dziennikarstwo, na którym przygotowano początkowo tylko 30 miejsc, lecz ostatecznie przyjęto 60 osób. Tradycyjnie najmniejszym zainteresowaniem cieszyły się kierunki ścisłe oraz filologia klasyczna.

Zapytany o skutki powodzi dla Uniwersytetu, prof. R.Duda stwierdził, że straty szacuje się na około 4,5 mln zł. Większych strat udało się uniknąć dzięki temu, że Uczelnia wcześniej przygotowywała się na nadejście wielkiej fali, a także dzięki ofiarnej pomocy mieszkańców Wrocławia.

Po powodzi Uniwersytet otrzymał pomoc finansową od Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, uczelni krajowych i zagranicznych, a także od emigracji. Z pewnym opóźnieniem dotarły też pieniądze z KBN i MEN. Łącznie Uniwersytet otrzymał około 2.000.000 zł na usuwanie skutków powodzi. Resztę wydatków uczelnia musi pokryć z bieżącego budżetu.

Uniwersytet przeznaczył około 500.000 zł z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na zapomogi dla pracowników dotkniętych skutkami powodzi. Zapomogi te są dzielone proporcjonalnie do poniesionych strat.

Obradowało Kolegium Rektorów

Gospodarzem pierwszego powakacyjnego posiedzenia Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola była tym razem Wrocławska Akademia Wychowania Fizycznego. Rektorzy spotkali się 19 września w ośrodku AWF w Olejnicy.

• Podsumowano przebieg i skutki lipcowej powodzi dla uczelni Wrocławia i Opola oraz zakres współpracy pomiędzy nimi, w tym zaś działalność Komitetu Samopomocy Uczelni, który w najgorętszych dniach obradował codziennie. Warto przypomnieć, że inicjatorem powołania komitetu był rektor Akademii Rolniczej prof. Tadeusz Szulc. Rektorzy uzgodnili, że dar Politechniki Warszawskiej przekazany zostanie na likwidację skutków powodzi w Centrum Rehabilitacji przy ul. Chopina. Podczas dyskusji zwracano uwagę na małe zainteresowanie władz miasta i województwa problemami szkół wyższych. Mówiono też o słabości organizacyjnej uczelnianych struktur obrony cywilnej. Uzgodniono, że istnieje potrzeba udokumentowania przebiegu i skutków powodzi, dlatego też poszczególne uczelnie opracują informacje na ten temat, a zbiorczy materiał wyda Uniwersytet Wrocławski.

• Przedmiotem dyskusji był tryb sprzedaży mieszkań w tzw. domu naukowca przy pl. Grunwaldzkim. Budynek jest własnością Politechniki Wrocławskiej, ale najemcami niektórych mieszkań są także pracownicy Uniwersytetu, Akademii Ekonomicznej i Akademii Rolniczej. Ponieważ Politechnika postanowiła sprzedawać mieszkania zakładowe, decyzja dotyczy również znajdujących się tam mieszkań użytkowanych przez pracowników innych uczelni. Pracownicy ci (lub osoby zajmujące mieszkania kiedyś przydzielone pracownikom tych uczelni, a „odziedziczone" przez krewnych) nie mogą oczywiście skorzystać z pożyczek finansowanych ze środków politechnicznego Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Ponieważ zastrzeżenia budził sam fakt sprzedaży przez Politechnikę mieszkań w domu budowanym na potrzeby środowiska, prof. Andrzej Mulak wyjaśnił, że jest to obiekt Politechniki Wrocławskiej, zbudowany na gruncie należącym do Politechniki Wrocławskiej, a przede wszystkim uczelnia ta ponosiła przez wszystkie lata koszty jego eksploatacji. Nie ma przeszkód, by pozostałe uczelnie podjęły – wzorem PWr – decyzje o ułatwieniu zainteresowanym pracownikom kupna mieszkań. W toku dyskusji postanowiono, że rektorzy tych uczelni, których pracownicy mieszkają w domu naukowca, spotkają się ponownie w tej sprawie.

• Ostatecznie ustalono przebieg uroczystości inauguracyjnych na uczelniach wrocławskich.

• Omówiony został przebieg tegorocznych uroczystości w ramach Święta Nauki Wrocławskiej, które obchodzone będzie tym razem wyjątkowo 14 listopada (piątek).

• Poinformowano, że:

– ZOZ przygotowuje umowy o współpracy i współfinansowaniu ośrodków medycznych działających na rzecz uczelni,

– z okazji 1000-lecia diecezji wrocławskiej zostanie zorganizowana konferencja poświęcona katedrze wrocławskiej.

– istnieje projekt utworzenia w Polsce trzech narodowych centrów informatycznych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu; bez aprobaty rektorzy przyjęli fakt pominięcia Wrocławia w tym projekcie.

Uznano, że narzut w wysokości 30 proc. w opłatach za centralę WASK jest zbyt wysoki; wobec czego przewodniczący Kolegium Rektorów zwróci się do Politechniki Wrocławskiej o jego obniżenie.

Rektor Politechniki prof. Andrzej Mulak przekazał informacje z posiedzenia Konferencji Rektorów Uczelni Technicznych, na którym omawiano m.in.: kwestię powołania rady akredytacyjnej i plany budżetu na 1998 rok, a także przedstawił znaczenie ostatecznego zakończenia procedur rejestracji Parku Technologicznego we Wrocławiu (a także i innych działań, jak np. powołania wolnej strefy ekonomicznej) w aspekcie pojawiających się ofert współpracy z ośrodkami rozwijającymi zaawansowane technologie (np. sprawa lokalizacji MOTOROLI).

• Kolegium Rektorów przyjęło stanowisko w sprawie bezpieczeństwa i przeciwdziałaniu przemocy.

Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

Białystok, wrzesień 1997

Kolejna Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych miała miejsce w dniach 11-13 września i została zorganizowana przez Politechnikę Białostocką. Towarzyszył jej atrakcyjny program turystyczny w Białowieży. Przy okazji dowiedzieliśmy się, że PB wydaje również pismo: nazywa się NIE*TAK*.

Przedstawiamy poniżej główne punkty debaty.

• Spodziewana trudna sytuacja finansowa szkolnictwa wyższego w przyszłym roku

MEN przewiduje wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe o 11%. W poszczególnych działach wygląda to różnie: nieco więcej zostanie przeznaczone na fundusz pomocy materialnej, co jest zrozumiałe ze względu na wzrost liczby studentów, zaś w sferze inwestycji będzie gorzej. Środki przydzielane przez KBN wyniosą 108% kwoty zeszłorocznej. Ponieważ wg ostatnich ocen inflacja wynosi 13,5%, nastąpi wyraźny spadek realnej wartości dotacji. W sumie udział wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe w PKB spadnie z 0,51% do 0,465%. Nie wiadomo, czy MEN będzie miał płynność finansową!

• Praktyczne konsekwencje utworzenia wyższych szkół zawodowych

Wraz z wejściem w życie ustawy o wyższych szkołach zawodowych muszą powstać komisje akredytacyjne. Zakończenie tego etapu opóźnia się jednak, gdyż trwają spory o ich skład.

Zaanonsowano utworzenie ośmiu szkół zawodowych: w Gorzowie, Tarnowie, Legnicy, Jeleniej Górze, Sulechowie, Nowym Sączu i Kaliszu. Szkoły takie mają mieć do trzech kierunków studiów. Zostaną powołane na początku 1998 r., by 1 października rozpoczęły zajęcia. W początkowym okresie ich działalność ma być finansowana z rezerwy celowej. Są jednak powody do obaw, że w przyszłości utrzymanie wyższych szkół zawodowych obciąży mizerny budżet szkolnictwa wyższego.

Przy tej okazji rozważano też problem, czy rektor w.sz.z. może być członkiem senatu macierzystej uczelni lub kierownikiem zakładu. Ponieważ wyższe szkoły zawodowe współpracują z konwentami – ciałami o charakterze społecznym, taka sytuacja grozi zarzutem „sponsoringu" [O ile rozumiemy, chodzi o to, że tzw. sponsor nie jest bezinteresownym dobroczyńcą – przyp.red.]

• Możliwości powiązania programów studiów technicznych z kształceniem w zakresie marketingu

Wiele uczelni jest zainteresowanych kształceniem o charakterze mieszanym. Do rozwiązania pozostaje problem programów, a zwłaszcza proporcji przedmiotów technicznych do ekonomicznych. Rada Główna Sz.W. uznała, że tytuł zawodowy inżyniera (magistra inżyniera) może być nadany w wyniku odbycia studiów, w toku których co najmniej 50% zajęć stanowią przedmioty techniczne lub rolnicze. Jako szczególny przykład zaprezentowano Wydział Ekonomiczny Politechniki Radomskiej, który prowadzi studia na kierunku ekonomicznym (magisterskie dzienne i zaoczne + 1,5-rocz-

ne studium) i administracyjnym (licencjackie dzienne i zaoczne oraz 2-letnie studium) Od 3 lat wydział ma prawo doktoryzowania z ekonomii. O ile rozumiemy, nie nadaje on jednak zawodowego tytułu inżyniera, ale cieszy się dużą popularnością.

• Idea „matur łączonych"

Popularność zyskuje koncepcja uczestnictwa przedstawicieli uczelni w egzaminach maturalnych w celu wykorzystania ich wyników do oceny kandydatów na studia. Tak np. Politechnika Łódzka utrzymuje kontakty z około 100 szkołami średnimi i zapełnia w tym trybie około 60% limitu miejsc. W czasie matury obserwatorzy z uczelni oceniają zarówno osoby chcące dostać się na uczelnię jak same szkoły. Jeśli ugruntuje się dobra opinia o danej szkole, uczelnia jest gotowa zrezygnować z wysyłania obserwatorów i zdać się na oceny maturalne. Dobrym wskaźnikiem jakości nauczania w danej szkole jest tzw. „przeżywalność", czyli procent przyjętych absolwentów szkoły zdolnych do utrzymania się na studiach. Dobry wynik to 70%.

• Idea szeregowych studiów wielostopniowych

Niektóre uczelnie, w tym tak znaczące jak Politechnika Warszawska i Akademia Górniczo-Hutnicza, optują za rozdzieleniem studiów na dwa etapy: studia inżynierskie i magisterskie. Niektórzy argumentują jednak, że takie podejście, zwłaszcza gdyby miało być wprowadzone jako jedyne, groziłoby niekorzystnymi deformacjami programów edukacyjnych. Inżynier byłby kształcony nie na specjalistę-praktyka, ale uczestnicząc w skróconym programie dla magistrów inżynierów stawałby się „małym magisterkiem". Dlatego proponowano, by zachować pod tym względem różnorodność rozwiązań.

• Jakość kształcenia i systemy oceny jakości

Dotąd troszczono się głównie o zwiększenie liczby studentów. Najwyższy czas, by z rozwoju ekstensywnego uczelni przejść na intensywny. W tym celu Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiada pomiar jakości pracy mierzone m.in. ilością publikacji i cytowań. Źródłem oceny uczelni mogą też być opinie wydawane przez specjalistyczne organizacje międzynarodowe, zwłaszcza europejskie. Możliwe jest nawet wprowadzenie norm ISO! Sprawa ta zajmie z pewnością długi czas, że 10 lat.

Prof. Andrzej Mulak podziękował przedstawicielom innych uczelni za pomoc, której udzielono Politechnice Wrocławskiej w czasie powodzi. Z analizy przepisów wynika, że istnieją bariery formalne utrudniające lub nawet uniemożliwiające skuteczną pomoc międzyuczelnianą, szczególnie świadczenia wzajemne z ZFŚS. Podjęto inicjatywy, które mogą to zmienić. Konkretną propozycję zawiera przygotowany przez panią dr Annę Jankowską z Politechniki Warszawskiej projekt „Program samopomocy – POWÓDŹ 1997". Uważa ona, że uczelnie chcące brać udział w programie powinny się opodatkować na wspólny fundusz. Ponieważ w tym roku odpis na ZFŚS wynosił dla uczelni podległych MEN 100 mln zł, fundusz mógłby wynieść 5% tej kwoty. Niezbędne byłoby utworzenie struktury zarządzającej programem. W przyszłości możliwe jest też utworzenie Akademickiego Układu Samopomocy mającego charakter systemu ubezpieczeń wzajemnych.

Rektor Politechniki Rzeszowskiej pragnie spopularyzować inicjatywę utworzenia ośrodka szybowcowego w Bezmiechowej. Przed wojną tereny te były użytkowane w podobnym celu przez Politechnikę Lwowską. Do współpracy włączyły się Politechniki Warszawska i Lwowska. Inne uczelnie mogą wykupować cegiełki.

Zaanonsowano rozwój kontaktów naukowych z Japonią. Młodzi ludzie mogą ubiegać się o stypendia w wysokości 2200 $/miesiąc.

Następne spotkanie KRPUT planowane jest na styczeń '98. Odbędzie się w Bydgoszczy. Natomiast w kwietniu rektorzy spotkają się zapewne w Koszalinie. ●

Dokumenty z Konferencji

Stanowisko Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych

w sprawie projektu budżetu na rok 1998 dotyczącej nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę

1. Rektorzy zebrani w dniach 11 -13 września 1997 r. na Konferencji Rektorów Uczelni Technicznych w Białymstoku wysłuchali informacji Pana Ministra Kazimierza Przybysza oraz Pana Ministra Jana Krzysztofa Frąckowiaka na temat przewidywanych nakładów budżetowych na szkolnictwo wyższe i naukę w 1998 roku.

2. Z niepokojem dowiedzieliśmy się o planach Rządu dotyczących naszej sfery działania, zmierzających do dalszego, wyraźnego spadku nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę. Utrzymująca się od kilku lat negatywna tendencja doprowadziła polskie uczelnie na skraj zapaści finansowej. Dotychczasowe działania Sejmu, w szczególności Rezolucja Sejmu z 13.X.1995 r. o docelowym przeznaczeniu w roku 1997 na szkolnictwo wyższe 2 % PKB i 1 % na naukę oraz inne obietnice składane w tej materii nie są respektowane. Dalsze utrzymywanie tego stanu rzeczy jest dla nas nie do przyjęcia.

3. W związku z powyższym stanowczo protestujemy przeciw takiej polityce Rządu, która nie zważając na przyszłość Kraju, prowadzi do nieodwracalnej degradacji polskiego szkolnictwa wyższego i związanego z tym wyłączania Polski z odpowiadającego jej aspiracjom rozwoju cywilizacyjnego.

4. Zebrani zwracają się z prośbą do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego oraz do Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich o podjęcie zdecydowanych działań zmierzających do poprawy sytuacji finansowej polskich wyższych uczelni oraz korzystnej dla tych uczelni zmiany projektu budżetu na rok 1998.

Przewodniczący KRPUT
prof.dr hab. Mirosław Handke

Deklaracja intencji

wprowadzenia przez wyższe uczelnie techniczne elastycznego wielostopniowego systemu studiów przyjęta na posiedzeniu Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznychw dniu 13 września 1997 r. w Białymstoku

Rektorzy Wyższych Szkół Technicznych stwierdzają, że w stałym procesie doskonalenia studiów technicznych należy dążyć do zwiększenia elastyczności programów i toku studiów w oparciu o trójstopniowe studia: I stopień – licencjat (inżynier), II stopień - magister, III stopień - doktor, z możliwością wybierania przedmiotów, zapewnienia drożności pomiędzy stopniami studiów oraz mobilności międzykierunkowej, międzywydziałowej i międzyuczelnianej.

Sprawą nadzwyczaj istotną i pilną jest uregulowanie pod względem formalno-prawnym statusu uczestników studiów doktoranckich (III stopnia studiów).

Przewodniczący KRPUT
prof.dr hab. Mirosław Handke

List

Prof.dr hab. Jerzy Wiatr
Minister Edukacji Narodowej

Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych popiera inicjatywę Ministerstwa Edukacji Narodowej w zakresie dotyczącym systemu egzaminów dojrzałości, zwanego „nową maturą". Rektorzy postulują możliwie szybkie wprowadzenie „ nowej matury", jako formy zakończenia kształcenia na poziomie szkół średnich.

Rektorzy uważają, że odpowiednio wysokie wymagania egzaminacyjne „ nowej matury „ powinny obejmować również przedmioty ścisłe, a w szczególności, obowiązkowo, matematykę. Tylko wówczas „nowa matura „ mogłaby w przyszłości spełniać rolę egzaminu wstępnego w zreformowanym systemie rekrutacyjnym wyższych szkół technicznych.

Przewodniczący KRPUT
prof.dr hab. Mirosław Handke
Białystok, 12 wrzesień 1997 r.

V Zjazd Redakcji Gazet Akademickich

Pozdrowienia z Opola

Drodzy Czytelnicy,

To już mały jubileusz. Po raz piąty doszło do corocznego spotkania przedstawicieli środowiska, które w dużym stopniu jest tworem przemian zachodzących w ostatnich latach. Ustawa dająca dużą samodzielność uczelniom, zwłaszcza autonomicznym, zaowocowała rozwojem czasopism skierowanych do społeczności poszczególnych uczelni, a także pisma środowiskowego – znanego powszechnie „Forum Akademickiego" wydawanego w Lublinie.

Grono redaktorów pism akademickich jest coraz liczniejsze. Tym razem do Opola przyjechało blisko pięćdziesięciu przedstawicieli redakcji z całej Polski. Byli tu zarówno reprezentanci uczelni niepaństwowych jak państwowych, autonomicznych i nie. Brakowało przedstawicieli uczelni wojskowych, choć znamy pisma wychodzące i tam. Coraz atrakcyjniejsza jest też forma edytorska pism. Kolorowe okładki, dobry papier – to właściwie standard. Różne jest natomiast usytuowanie redakcji w strukturze uczelni. Wokół niektórych pism powstały prawdziwe ośrodki promocji.

Władze Opola przykładają dużą wagę do rozwoju swoich dwóch uczelni, które od niedawna uzyskały tytuły Uniwersytetu i Politechniki. Działa tu też Prywatna Szkoła Administracji i Zarządzania nadająca tytuł licencjata i dwa instytuty. Władze miejskie widzą w środowisku akademickim nowe szanse rozwoju opolszczyzny. Może będzie to kiedyś polski Oxford? Obecnie Uniwersytet Opolski liczy już 14 tysięcy studentów, zaś trójwydziałowa Politechnika – 6 tysięcy. *„Środowisko akademickie powinno być siłą motoryczną rozwoju miasta"* – mówi przewodniczący Rady Miejskiej Opola. Wiąże on te plany z koncepcją utworzenia euroregionu. Pogranicze kulturowe, które skazywało te ziemie na prowincjonalizm, może w sprzyjających warunkach zaowocować nowymi rozwiązaniami i pomysłami. Oczekuje się, że uczelnie będą przyczyniały się do zmian, tworzyły inkubatory przedsiębiorczości.

A co dzieje się na uczelniach?

Szczególny charakter w skali kraju ma Uniwersytet Opolski, który wchłonął istniejącą tu filię KUL utworzoną na bazie muzeum diecezjalnego przez biskupa Alfonsa Nossola, świetnego organizatora. Dzięki temu Uniwersytet ma Wydział Teologiczny. Można w tym dostrzec powrót do najstarszych uniwersyteckich tradycji Europy.

Rektor Politechniki Opolskiej prof. Józef Suchy podkreśla dorobek ostatnich lat uczelni, która jeszcze niedawno była Wyższą Szkołą Inżynierską. Innowacją są zajęcia dwujęzyczne (język polski i niemiecki), rozwija się kursy o profilu informatycznym, duże znaczenie dla uczelni ma współpraca z Fachhochschule w Duisburgu.

Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Stanisław S. Nicieja podkreśla, że zmiana szyldu uczelni z WSP na Uniwersytet to nie tylko formalność. *„Magia słowa uniwersytet wyzwoliła entuzjazm. Zjawili się tu ludzie, którzy tworzą nową jakość: prof. Marian M.Drozdowski – historyk z PAN, prof. Tadeusz Piotrowski – anglista z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Dariusz Doliński – psycholog, a wreszcie sława polskiej i międzynarodowej conradystyki Zdzisław Najder."* Prof. Nicieja przyznaje, że uczelnia stara się o dobrą kadrę: tym poszukiwanym daje mieszkania i 150% wynagrodzenia zasadniczego. Czy to nie budzi negatywnych reakcji środowiska? *Czasem ktoś ma zastrzeżenia, że nie dostał tyle samo, co inni, ale odpowiadam, że nauka nie jest demokratyczna.* W myśl tej samej zasady zmieniono koncepcję rozdziału nagród rektorskich. Dawniej dostawali je „z klucza" prorektorzy, dyrektorzy instytutów, dziekani. Tylko pojedyncze osoby spoza tego grona miały szansę przebicia się do wyróżnień. A przecież, oprócz zaszczytu, z nagrodami rektorskimi wiąże się znacząca kwota: nagroda I stopnia to 5,6 tysiąca zł, II stopnia – 2,8 tys. zł. Ogółem fundusz nagród wynosi 250 tys zł. Prof. Nicieja jest zdania, że należy wykorzystać środki do wspierania i promowania wybitnych jednostek. *Nie przyjmuję argumentu, że ktoś nie powinien dostać nagrody rektora, bo dostał już jakąś inną. Przecież jeżeli jego praca była godna wyróżnień, warto go nagrodzić, bo swoim osiągnięciem przyczynił się do podniesienia prestiżu uczelni.*

Sytuacja kadrowa kształtuje sie różnie na różnych wydziałach, głównie w zależności od popytu na fachowców z danej dziedziny na rynku pracy. Tam, gdzie oferuje się atrakcyjne pensje, uczelnia nie jest w stanie konkurować. Ale to problem ogólnopolski.

Główną organizatorką tegorocznego spotkania była redagująca „Wiadomości Uczelniane" Politechniki Opolskiej pani Krystyna Duda. To dzięki niej nie tylko mieliśmy okazję wymiany doświadczeń i poglądów, zapoznania się z problemami opolskiego środowiska naukowego, ale i zwiedziliśmy szereg ciekawych miejsc. Wszystkim polecamy leżący na południe od stolicy regionu Rogów Opolski. W tamtejszym zamku znajdują się należące do Biblioteki Wojewódzkiej bardzo ciekawe zbiory rękopisów, starodruków i rycin.

Uczestniczyliśmy też w interesującym wykładzie znanego dziennikarza telewizyjnego Wiktora Niedzickiego „Popularyzacja nauki w mediach". Zachęcał on nas słowem i czynem (np. prezentując zachodnie videoclipy reklamowe, przebierając się w stroje laboratoryjne i rozdając eksponaty), by „sprzedawać naukę" na takiej samej zasadzie, jak wszystkie produkty rynkowe.

Sprzedaż nauki to dziś ogromny przemysł na całym świecie obracający milionami dolarów. I dlatego powinniśmy zacząć przyglądać się, jak to robią fachowcy od sprzedawania – mówił. Sam jednak przyznawał, że programy redakcji popularnonaukowych są w telewizji spychane przez seriale klasy „Izaury", gdyż popularność programu bardzo znacznie wpływa na cenę reklam.Zobaczyliśmy w Opolu zniszczenia spowodowane przez wodę. Największe wrażenie robi chyba podziemie kościoła franciszkanów. Znajdujące się tam groby piastowskie padły ofiarą powodzi, a zakonników nie stać na prace restauracyjne. Liczą na pomoc osób lub instytucji zainteresowanych kulturą narodową. Tylko czy tacy ludzie dysponują obecnie pieniędzmi?

Spotkaniu towarzyszyło wiele wesołych chwil, jak choćby ta, gdy próbowano wymyślić nową nazwę pisma dla jednej z akademii rolniczych. „ARek" okazał się niedopuszczalny, bo to imię rektora owej uczelni. Redaktor nie zgodził się też na „BAR" (tj. Biuletyn AR), „Kwadrans rolniczy" ani „Zielonym do góry". No co może być piękniejszego? Chyba tylko „Pryzmat".

O czym donosi

Redaktor

Profesor Stanisław S.Nicieja ma jasną wizję Uniwersytetu, którą nam chętnie przedstawił

Po wyborach do parlamentu

Wyniki głosowania

Z proponowanej przez nas w poprzednim numerze „Pryzmatu" *drużyny Politechniki* nie zostało zbyt wiele. Nie udało nam się wprowadzić naszych kandydatów do Senatu, choć doprawdy niewiele brakowało – około 8% głosów, żeby senatorem został prof. Andrzej Wiszniewski. Nieoczekiwanie jednak nazwisko profesora Wiszniewskiego zaczęło się pojawiać wśród kandydatów na premiera. Ogólnopolska prasa i telewizja publikowały wypowiedzi prezentujące kandydata głównie jako rektora PWr przyznając (najczęściej) jego zasługi dla Politechniki Wrocławskiej i rozwoju opozycji demokratycznej. Dzięki temu także nasza Uczelnia zyskała – oby nie przejściowo – trochę publicity. Nie po raz pierwszy jednak silniejszy okazał się Górny Śląsk. Czy znów wrócą szalone lata siedemdziesiąte?

Do Sejmu weszły dwie osoby z naszej listy, obie z AWS.

Tomasz Wójcik jest chyba znany wszystkim (no, może nieco starszym) pracownikom PWr jako działacz związkowy. Natomiast nasz długoletni kolega z Instytutu Technologii Elektronowej – Jan Chmielewski, który ostatnio jest pracownikiem wrocławskiego oddziału PIT, zyskał popularność dzięki szerokiej działalności społecznej.

Poprosiliśmy obu przyszłych posłów III (jak ten czas leci!) kadencji o kilka słów dla naszych Czytelników.

Tomasz Wójcik:

W pierwszej kolejności pragnę podziękować tym, którzy na mnie głosowali, oddali głosy na mnie i na listę AWS-u, tym właśnie pracownikom Politechniki Wrocławskiej, z którą jestem przecież od początku mojej pracy związany. Natomiast tym osobom, które głosowały na inne ugrupowania, przyrzekamy, że będziemy robili wszystko, żeby pracować również dla ich dobra. Dla mnie wybór na posła jest ogromnym wyróżnieniem, ale jest również wielkim zobowiązaniem, które wiąże się z poparciem dla programu przygotowywanego przez *Solidarność* przez wiele lat. Program dotyczy: konstytucji, uwłaszczenia, ubezpieczeń społecznych i polityki prorodzinnej. Te wszystkie programy przygotowane przez związek *Solidarność* uzyskały akceptację społeczeństwa. Ja rozumiem, że wybór mojej osoby jest również poparciem dla programu AWS-u i że moim obowiązkiem jest ten program teraz realizować.

Jakie są szanse w dniu dzisiejszym na realizację naszego programu? Bardzo znaczne. Jest pewien problem personalny, co do którego dzisiaj trudno powiedzieć, jak się uda go rozwiązać. Wygląda na to, że jest na dobrej drodze. Być może, kiedy ukaże się numer „Pryzmatu", decyzje będą już podjęte. Będzie już wiadomo, w jakim kierunku pójdziemy. Niemniej, całe nasze wysiłki w negocjacjach, które są prowadzone, są skierowane na ustalenie, jak zrealizować ten program, który społeczeństwo poparło. Nie, jak podzielić fotele ministerialne, komu oddać jakie stanowisko, tylko jak ten program zrealizować.A że przy tym wchodzą w grę personalia, często rodzą się bardzo silne emocje, to – wiadomo – trzeba to jakoś obejść, jakoś też rozwiązać.

Chciałbym życzyć pracownikom uczelni, nie tylko Politechniki, ale wszystkich uczelni, dalszej samodzielności w kształtowaniu środowiska akademickiego. Życzę większych pieniędzy, bo bez tego nie będzie rozwoju nauki. Obiecuję, że na tyle, na ile tylko będę potrafił, będę starał się, aby nakłady na naukę, jako na najlepszą inwestycję gospodarczą w kraju, były podwojone, albo nawet i jeszcze większe.

Jan Chmielewski:

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy poparli program AWSu. Szczególnie gorąco dziękuję osobom, które na mnie oddały głos w wyborach do Sejmu RP. Uważam, że dotychczasowe wyniki reformy samorządowej pokazują, że jest ona jedyną udaną reformą ustrojową ostatnich sześciu lat. Efektem reformy gminnej dokonanej przez elity solidarnościowe jest rozwiązanie w ciągu ostatnich lat wielu dokuczliwych problemów lokalnych.

Obecnie istnieje potrzeba zwiększenia, zgodnie z zasadą pomocniczości, kompetencji samorządu – struktury pośredniej między rodziną (którą trzeba wspierać, a nie wypierać) i państwem, a także potrzeba zwiększenia udziału finansów samorządowych w finansach publicznych stosownie do przekazywanych kompetencji, decentralizacji kraju, wprowadzenia drugiego stopnia samorządu.

Uważam, że należy upowszechnić szkolnictwo średnie i przybliżyć szkolnictwo wyższe do mniejszych ośrodków poprzez tworzenie wyższych szkół zawodowych. Trzeba też zadbać o właściwe nakłady na oświatę i naukę. Należy stworzyć godne warunki dla kadry naukowej i wszystkich pracowników instytutów naukowych i uczelni, w tym tak bliskiej memu sercu Politechnice Wrocławskiej.

Będę działał na rzecz rozwoju polskich małych i średnich firm, rzeczywistej polityki prorodzinnej i tak koniecznej reformy służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych.

Poseł **Kazimierz Ujazdowski**, którego sylwetkę przedstawialiśmy w poprzednim numerze, przekazuje wszystkim swoim wyborcom podziękowania następującej treści:

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy udzielili poparcia AWS i mojej kandydaturze w wyborach do Sejmu RP. Wierzę, że nasze zwycięstwo stwarza możliwość budowy sprawiedliwej i nowoczesnej Polski.

Społeczna Kasa dla pracowników PWr

W holach piętnastu budynków Politechniki Wrocławskiej pojawiły się kolorowe tablice informacyjne. Można na nich znaleźć (i wziąć sobie do poczytania) ulotki mówiące o działalności Społecznej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej zwanej w skrócie SKOK. Czytelnicy mogą się zapoznać z rodzajami i zakresem oferty finansowej SKOKu. Podstawą działania kasy jest *Ustawa z dnia 14 grudnia 1995 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.* (Dz.U. Nr 1, poz. 2 z 1996 r.)

Kasy SKOK działają lokalnie, ale tworzą strukturę ogólnokrajową. Przedstawiają zarówno ofertę dla oszczędzających (lokaty terminowe, lokaty rentierskie, lokaty o stałym oprocentowaniu, depozyty specjalne), obsługę rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych, jak i oferty dla pożyczkobiorców (chwilówki, pożyczki konsumpcyjne, pożyczki zwykłe, pożyczki dyskontowe i pożyczki promocyjne).

Ze względu na sposób działania SKOKi mają koszty własne niższe niż banki i dlatego oferują korzystniejsze oprocentowanie oszczędności. a także udzielają tańszych pożyczek i kredytów.

Szczegółowe zasady przystępowania do kasy, jak i pełna oferta zawarte są w materiałach umieszczonych na tablicach informacyjnych.

Członkiem SKOKu może zostać każdy pracownik Politechniki Wrocławskiej będący członkiem Stowarzyszenia Przyjaciół Dolnego Śląska (wymaga to złożenia stosownej deklaracji i opłacenia składki rocznej w wysokości 1 zł). Osoby, które zdecydują się na przystąpienie do SKOKu, stają się jej członkami z chwilą przyjęcia ich przez Zarząd. Warunkiem uzyskania członkostwa jest złożona w siedzibie SKOKu pisemnej deklaracji. Pracownicy naszej Uczelni należą do Punktu Kasowego nr 1 mieszczącego się na terenie Uniwersytetu Wrocławskiego, przy placu Maxa Borna 9.

Wszelkie dodatkowe informacje na temat warunków członkostwa oraz zasad działalności kas SKOK można uzyskać:

- w siedzibie Oddziału we Wrocławiu przy ul. Fabrycznej 10 (hala E), pod numerem telefonu 565-106 oraz
- w Punktach Kasowych:

nr 1 – Uniwersytet Wrocławski, pl. Maxa Borna 9, tel. 20-13-57,

nr 2 – Elektromontaż Wrocławski S.A., ul. Swobodna 33, tel. 67-40-61, w. 200.

nr 3 – Polar S.A., ul. gen. T.Bora-Komorowskiego, tel. 32-43-129. *(hw)*

Konferencja „Bezpieczeństwo Elektryczne"

Poeta Merton, noblista, zakończył przedwcześnie swoje twórcze życie, gdy pewnego dnia postanowił włączyć wentylator. Porażony prądem zginął na miejscu. Osoby, które znalazły go, wspominają zapach spalenizny, jaki wisiał w pokoju.

Nie można w ogóle uniknąć wypadków. Można jednak zmniejszać, i to zdecydowanie, ich prawdopodobieństwo, a także ewentualne skutki.

Ta myśl przyświecała organizatorom odbywającej się w dniach 24-26 września na Politechnice Wrocławskiej konferencji naukowo-technicznej „Bezpieczeństwo Elektryczne", której towarzyszyły zajęcia Szkoły Ochrony Przeciwporażeniowej. Honorowy patronat nad imprezą objął Minister Pracy i Polityki Socjalnej prof. Tadeusz Zieliński, co świadczy o praktycznym walorze spotkania.

Organizatorami konferencji były: Instytut Energoelektryki PWr oraz Oddział Wrocławski Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był prof. dr hab. inż. Zdzisław Teresiak.

Na konferencję przybyło około 400 uczestników, wygłoszono ponad 100 referatów, w tym 27 opracowanych przez autorów zagranicznych.

Tematyka konferencji była bardzo urozmaicona: obejmowała problemy podstaw teoretycznych i normalizacji w dziedzinie bezpieczeństwa elektrycznego oraz techniczne zagadnienia bezpieczeństwa związane z projektowaniem, budową i eksploatacją urządzeń elektrycznych. Poruszono tu tematy ochrony przed porażeniem prądem elektrycznym, ochrony przeciwpożarowej i przeciwwybuchowej w urządzeniach elektrycznych, ochrony przed szkodliwym oddziaływaniem pól elektromagnetycznych, a także oddziaływaniem elektryczności statycznej, ochrony odgromowej oraz ochrony przed korozją elektrochemiczną.

Referaty dotyczyły zarówno niskich jak wysokich napięć. Poruszano też tematy mniej konwencjonalne, np. jeden z wykładów „Pole elektryczne – fakty i mity" dotyczył skutków psychologicznych nieodpowiedzialnych doniesień prasowych.

Pracownicy Instytutu Elektroenergetyki PWr stanowią trzon kadry krajowej zajmującej się problemami bezpieczeństwa energoelektrycznego. Powstała tu przed laty szkoła naukowa profesora Konstantego Wołkowińskiego przyczyniła się znacznie do rozwoju wiedzy o ochronie przeciwporażeniowej. Obecnie mówi się raczej o bezpieczeństwie elektrycznym, które obejmuje cały wachlarz zagadnień dotyczących oddziaływania elektryczności nie tylko na ludzi i zwierzęta, ale także na urządzenia, które też trzeba chronić przed zniszczeniem, pożarem, wybuchem lub przepięciem. Główne problemy dotyczą jednak ochrony ludzi.

Wiadomo, że nie wszystkie wypadki spowodowane przez prąd są ujmowane w statystykach. Nie zawsze są to zejścia śmiertelne. Nie docenia się groźby innych zdarzeń, które mogą spowodować oparzenia, a także przejściowe zaburzenia funkcjonalne, zaburzenia w oddychaniu, pracy serca i innych narządów, a wreszcie dyskomfort fizyczny i psychiczny.

Prof. Zdzisław Teresiak podkreśla, że kryteria skuteczności zabezpieczeń są tworzone w oparciu o znajomość fizjologii i techniki.

Konferencja ma charakter zarazem naukowy i praktyczny – mówi dr Witold Jabłoński. – *Dlatego wydzielono część, która jest szkołą dla praktyków. Uczestniczy w niej aż 300 osób. Są to projektanci, wykonawcy i osoby pracujące przy eksploatacji urządzeń. Są oni rzeczywiście bardzo zainteresowani prezentowaną problematyką, czego dowodzi szczelnie wypełniona aula naszej uczelni.*

Ponieważ zagadnienia zabezpieczeń są wiecznie aktualne, specjaliści z tej dziedziny spotykają się co dwa lata (z przerwą) już od 1962 roku. Ostatnio prezentowana problematyka zyskała szczególnie na znaczeniu i wzbudza duże zainteresowanie ze względu na przygotowania Polski do wejścia do Unii Europejskiej. Wynikające stąd istotne zmiany przepisów, norm i technologii, a także nowe podejście do zagadnień szkolenia osób zajmujących się bezpieczeństwem elektroenergetycznym budzi u niektórych niepokój. Niestety, przygotowane w PKN normy dotyczące bezpieczeństwa elektrycznego, choć oparte są o publikacje Międzynarodowej Komisji Elektrotechnicznej mają wiele luk i budzą wiele zastrzeżeń. Nawet doświadczeni specjaliści mają trudności z interpretacją tych norm. Stąd potrzeba kompetentnego zaprezentowania informacji źródłowych. A nie jest to tylko wiedza inżynierska. O bezpieczeństwie użytkowników urządzeń decyduje nie tylko jakość stosowanych urządzeń i standard ich bezpieczeństwa, ale i poziom wykształcenia użytkownika (w tym jego świadomość zagrożeń) oraz akty prawne.

Pracownicy Instytutu Elektroenergetyki PWr są intensywnie zaangażowni w prace, które powinny zmienić ten stan rzeczy, przynajmniej w zakresie edukacji użytkowników.

Konferencji towarzyszyła wystawa firm produkujących urządzenia stosowane w ochronie przeciwporażeniowej.

Dyrektor Instytutu Energoelektryki prof. dr hab. inż. Marian Sobierajski podkreśla, że instytut ma duże doświadczenie w przygotowywaniu konferencji naukowych: co roku organizuje je zarówno w skali krajowej jak międzynarodowej. To doświadczenie było widoczne i tym razem. Przyczyniło się do zadowolenia wszystkich uczestników.

Wrocławskie budowle użyteczności publicznej

Sesja naukowa

Sesja naukowa zatytułowana WROCŁAWSKIE BUDOWLE UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ jest czwartą z kolei konferencją z serii „Architektura Wrocławia", organizowaną przez Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej. Poprzednimi były: *Dom Wrocławski* w 1994 r., *Urbanistyka Wrocławia* w 1995 r. *i Architektura Sakralna Wrocławia* w 1996 r. Tegoroczna konferencja odbędzie się w Muzeum Architektury we Wrocławiu w dniach 6-8 listopada 1997 r. Impreza jest finansowana ze środków przyznanych przez Komitet Badań Naukowych.

Zgodnie z utartym obyczajem na sesji przedstawiona zostaje część architektury Wrocławia – tym razem obiekty o charakterze usługowym - od czasów najstarszych (sięgamy XIII wieku) po dzień dzisiejszy. Archeolodzy, historycy, historycy architektury i historycy sztuki przedstawią dawne sklepy, domy towarowe, hotele, teatry, szkoły, szpitale i inne gmachy publiczne. Niektórzy spośród najznakomitszych dzisiejszych wrocławskich architektów zaprezentują budynki tego typu swego autorstwa, adaptacje starszych obiektów, remonty i odbudowy. O wystąpienia na sesji poprosiliśmy badaczy i twórców ze środowiska wrocławskiego. Ich referaty chcemy przedstawić kolegom z innych ośrodków, których właśnie zapraszamy i którzy, mamy nadzieję, licznie, jak zwykle, przybędą.

Podczas trwania konferencji zostanie we wrocławskim Arsenale otwarta wystawa „Wieżowce Wrocławia 1919-1932", zorganizowana przez Archiwum Budowlane Miasta Wrocławia, Technische Universität Braunschweig i nasz Instytut. Przedmiot wystawy wpisuje się w tematykę konferencji i dlatego wraz z kolegami z Archiwum Budowlanego postanowiliśmy obie imprezy połączyć ze sobą.

sekretarz konferencji
Rafał Czerner

Pod kominem

Znajdujący się w obrębie zespołu Gmachu Głównego „budynek z kominem" jest jednym z najbardziej charakterystycznych obiektów Politechniki. Dzisiaj komin nie pełni już swojej pierwotnej funkcji. Jak mówi prodziekan Wydziału Mechaniczno-Energetycznego dr Zbigniew Gnutek, oprócz walorów estetycznych komin umożliwia wykorzystanie do celów dydaktycznych znajdujących się w nim pionów, np. do utworzenia instalacji z długim słupem cieczy. Wschodnia część budynku od lat była zakwalifikowana do remontu, ale prace nie postępowały. Chętnych do uzyskania lokali było wielu, natomiast pieniędzy na inwestycje mało.

Przełom nastąpił, gdy władze Uczelni zdecydowały o oddaniu obiektu w całości mającemu tam już swoje laboratoria Instytutowi Technologii Cieplnej i Mechaniki Płynów. W maju tego roku odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego w budunku A-4, gdzie zamierzano przeprowadzić remont generalny. Miało to doprowadzić do stworzenia zwartej struktury lokalowej Instytutu.

Cieszono się, że przy wsparciu (nie tylko duchowym) przedstawicieli przemysłu energetycznego i po kłopotliwych procedurach związanych z demontażem kilku ogromnych kotłów (na tyle cennych, żeby włączył się w sprawę konserwator zabytków, na tyle jednak pospolitych, że nie są żadną atrakcją z punktu historii techniki), można będzie podjąć prace budowlane.

Prace odbywają się bardzo sprawnie i właśnie osiągnięto stan surowy zamknięty. Obecny etap realizacji odpowiada około 40 procentom kosztów inwestycji. W związku z tym odbyła się kameralna uroczystość, na której obecni byli: Prorektor ds. Nauki prof. Jerzy Zdanowski, dziekan Wydz. Mechaniczno-Energetycznego prof. Mieczysław Lech, i były dziekan prof. Jerzy Stańda, dyrektor I-20 prof. Eugeniusz Kalinowski, przedstawiciele firm wspierających budowę i reprezentacja wykonawców: REMAKu S.A. z Opola i jej podwykonawcy, firmy INTAKUS. (Współwłaściciele tej ostatniej, panowie Bogdan Ludkowski i Marek Boryczka nie tak dawno, bo w roku 1982, ukończyli Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego PWr).

Prezes REMAKu, pan Ryszard Kapluk jak i prezes zachodniego oddziału firmy Kazimierz Suś przypomnieli, że z realizowaną inwestycją mają do czynienia już od dłuższego czasu, ponieważ firma przeprowadziła w budynku również demontaż kotłów.

Przy realizacji projektu trzeba spełnić narzucone przez konserwatora wymagania co do wyglądu elewacji. Znajdzie się w nim też ekspozycja zabytkowych pomp.

We wnętrzach będą się mieściły zarówno sale dydaktyczne jak pomieszczenia do pracy. Dzięki realizacji inwestycji nie tylko Instytut Technologii Cieplnej i Mechaniki Płynów znajdzie się w jednym miejscu, ale zwolni swoje dotychczasowe lokale na potrzeby innych jednostek uczelni. Optymiści spodziewają się, że całość prac zakończona zostanie już w czerwcu 1998 roku.

Materiały kompozytowe – właściwości, wytwarzanie, zastosowanie

Konferencja

W dniach 24-25.10.97 odbędzie się w Ośrodku Szkoleniowo-Konferencyjnym "RADOŚĆ" w Szklarskiej Porębie konferencja naukowo-techniczna "Materiały kompozytowe – właściwości, wytwarzanie, zastosowanie". Została ona zorganizowana w związku z 50-leciem pracy twórczej prof. Zbigniewa Święckiego przez Instytuty: Budownictwa oraz Technologii Nieorganicznej i Nawozów Mineralnych PWr przy współudziale Instytutu Szkła i Ceramiki, Instytutu Materiałów Ogniotrwałych, Instytutu Elektrotechniki i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Celem konferencji jest aktualizacja wiedzy w dziedzinie materiałów kompozytowych i podsumowanie dorobku wrocławskiej szkoły naukowej, skupionej wokół prof. Zbigniewa Święckiego.

W ramach konferencji przewidziano sesje problemowe związane z 5 blokami tematycznymi (zagadnienia teoretyczne dotyczące kompozytów, kompozyty ceramiczne w zastosowaniu technicznym, kompozyty bioceramiczne, kompozyty o spoiwie cementowym, kompozyty z innymi spoiwami lub lepiszczami), sesje posterowe, sesję panelową, a także imprezy towarzyszące.

Wśród sponsorów konferencji znalazły się: Fabryka Porcelany "KRZYSZTOF" z Wałbrzycha, firma "NABERTHERM" z Wrocławia i firma "GUMKOWSKI" ze Środy Śląskiej.

Zarządzanie Procesem Budowlano-Inwestycyjnym

Seminarium naukowe

W dniach 6-8.11.97 odbędzie się w Karpaczu ogólnopolskie seminarium naukowe na temat "Zarządzanie Procesem Budowlano-Inwestycyjnym". Jego organizatorem jest Zakład Metod Projektowania i Realizacji Budowli w Instytucie Budownictwa Politechniki Wrocławskiej, kierowany przez prof.dr hab.inż. Juliusza Mrozowicza.

Celem seminarium jest wymiana doświadczeń osób prowadzących zajęcia menedżerskie na wydziałach budownictwa wyższych uczelni. Zajęcia te są odpowiedzią na duże zapotrzebowanie rynku inwestycji i usług budowlanych.

Seminarium odbędzie się w Domu Pracy Twórczej Politechniki Wrocławskiej "LIMBA".

Ze względu na możliwości "LIMBY" w seminarium może uczestniczyć tylko 35 osób. O przyjęciu uczestnictwa decyduje kolejność zgłoszeń. Ostateczny termin zgłoszeń mija 16.10.97. W sprawach organizacyjnych należy się kontaktować z dr inż. Andrzejem Czemplikiem, tel. 3202369.

Organizatorzy przewidują udział gości specjalnych. Będą to: prof. Ian E.Chandler, MA z Wielkiej Brytanii, mgr inż. Jacek Kiestrzyń, dyrektor zarządu EXBUD-u i mgr inż. Jan Lech Zioberski, Koordynator Inwestycji Glaspol.

Wspólny Ośrodek Informacji

FernUniversität Hagen i Politechnika Wrocławska

W dniu 26 września nastąpiło otwarcie Ośrodka Informacji o Studiach Zaocznych firmowanego przez dwie uczelnie: Politechnikę Wrocławską i FernUniversität. Podstawą formalną dla powołania tego ośrodka była zatwierdzona przez Senat PWr umowa między rektorami obu uczelni. Niemiecki FernUniversität Hagen jest uczelnią państwową, kształci wyłącznie w systemie zaocznym.

Na otwarcie ośrodka przybyło wielu gości niemieckich. Obecni byli: rektor FernUniversität Hagen **prof. dr inż. Helmut Hoyer** i kierowniczka projektu o studiach zaocznych pani **Ulrike Henning**, a także przedstawiciel Ministerstwa Nauki i Badań kraju związkowego Północnej Nadrenii -Westfalii pan **Michael Oberkotter**, konsul generalny Niemiec we Wrocławiu **dr Roland Kliesow** oraz kierownik Instytutu Goethego w Krakowie pan **Heinz Jurgens**.

Ze strony polskiej, obok władz Politechniki Wrocławskiej, przedstawicieli wielu wydziałów i centrów edukacyjnych działających w strukturze Uczelni, obecny był **dr Zbigniew Lechowski** z Ogólnopolskiego Centrum Edukacji Niestacjonarnej. Byli też oczywiście **dr Andrzej Galiński** – kierownik Ośrodka i **doc. Ireneusz Wilk** – Pełnomocnik Prorektora ds. Studiów Zaocznych i Ośrodka Informacji o Studiach Zaocznych.

Po oficjalnej sesji prezentującej działalność niemieckiej uczelni dokonano przecięcia wstęgi w nowym lokalu Ośrodka, ktory mieści się w budynku D-5.

Rozmowa z niemieckimi gośćmi

W związku z powołaniem przy Politechnice Wrocławskiej Ośrodka Informacji o Studiach Zaocznych utworzonego wraz z FernUnivesität Hagen (RFN), zapytaliśmy przybyłego na otwarcie rektora tej uczelni, ***prof. dr inż. Helmuta Hoyera*** *o specyfikę edukacji na uniwersytecie, który zajmuje się wyłącznie kształceniem zaocznym.*

– Z czego wynika potrzeba kształcenia tego rodzaju?

– Często ludzie nie mogą z jakichś powodów studiować na tradycyjnym uniwersytecie, uczestniczyć w wykładach z powodu pracy zawodowej lub obowiązków rodzinnych. Na terenie Niemiec mamy ponad 50 tysięcy studentów kształcących się tym systemem. Nie jest to może bardzo dużo w porównaniu z typowymi uniwersytetami, ale zaspokajamy potrzeby grupy, która często w innych warunkach nie mogłaby się zdobyć na podjęcie kształcenia.

– Czy studia odbywane na Pańskiej uczelni są równoważne innym, oferowanym przez tradycyjne uniwersytety?

– Mamy pełne uprawnienia uczelni uniwersyteckiej. Wymagania wobec przyjmowanych kandydatów są takie, jak na innych uczelniach naszego kraju związkowego, tzn. Północnej Nadrenii-Westfalii.

– Jakie osoby decydują się na studia zaoczne?

– Ponad 50% studiujących u nas to ludzie pracujący, którzy trafili do nas, bo muszą podnosić swoje kwalifikacje. Są to tak zwani „part-time students" (studenci studiów wieczorowych). Bardzo duża grupa, bo około 20%, to ludzie zdobywający u nas swoje pierwsze kwalifikacje. Oznacza to, że zdecydowali się od początku na studia u nas, a nie na tradycyjnym uniwersytecie, być może dlatego, że niemieckie uniwersytety są zatłoczone, a może po prostu ta forma edukacji bardziej im odpowiada. Dalsze 10% to studenci przychodzący z innych uniwersytetów, realizujący u nas pewien program uzupełniający. Tacy ludzie określani są jako „Gasthőrer". Mogą oni wybierać z szerokiego zakresu oferowanych kursów bez potrzeby spełniania formalnych wymogów przyjęcia na uczelnię.

– Jaka jest idea tworzenia – takich jak dzisiaj otwierany – ośrodków informacji o uniwersytetach zaocznych?

– Nie chciałbym, żeby obecność była odczytana jako próba konkurowania. Naszym celem jest informowanie, jak placówki kształcenia zaocznego działają w Niemczech, jak rozwiązują problemy związane z masowym kształceniem na odległość. Po części może się to przyczynić do przeniesienia wypracowanych przez nas rozwiązań, gdyż są one ine od stosowanych dotąd w Polsce. W przeciwieństwie do wielu polskich i europejskich uczelni, dla których kształcenie studentów zaocznych jest ubocznym zajęciem, my zajmujemy się wyłącznie taką formą edukacji. I informujemy o swoich doświadczeniach z zakresu przygotowania i dystrybucji materiałów edukacyjnych, o stosowanych rozwiązaniach i formach obsługi studentów wieczorowych. Chodzi nam więc zarówno o „system transfer" jak o „knowledge transfer". Chcemy podjąć z naukowcami z Polski i Europy Wschodniej dyskusję na te tematy.

– W jaki sposób będą mogli nasi pracownicy naukowi zapoznać się z wynikami prac Pańskiego uniwersytetu??

– Jesteśmy w stanie przenieść treść naszych wykładów do innych krajów. Są one dostępne na papierze, dyskach, CD-ROMach. Można zapoznać się z naszymi metodami i treściami edukacyjnymi bez przyjeżdżania do Niemiec. Materiały, które będą udostępniane w naszym ośrodku informacyjnym, będą podstawą do dyskusji i wymiany poglądów. Chcielibyśmy rozszerzyć działalność ośrodka o seminaria, a w przyszłości być może także o programy współpracy z uczelniami w krajach działania naszych ośrodków.

– Czy ta propozycja wpisuje się jakoś w modną obecnie ideę internacjonalizacji studiów?

– Takie ośrodki jak nasz są dobrą bazą do wprowadzania w życie programów europejskich: PHARE, TEMPUS, SOCRATES. Realizowaliśmy takie programy we współpracy z innymi krajami.

* * *

Uczestniczący w otwarciu Ośrodka Informacji o Studiach Zaocznych przedstawiciel Ministerstwa Nauki i Badań kraju związkowego Północnej Nadrenii-Westfalii pan **Michael Oberkotter** powiedział nam:

– W naszym kraju związkowym jest około czterdziestu uczelni różnego typu: uniwersytetów i Fachhochschulen. Na tym tle Fernuniversität Hagen ma szczególny charakter. Jest to jedyna taka uczelnia nie tylko u nas, ale w całych Niemczech. Jej idea została jednak spopularyzowana w wielu krajach. W naszym systemie kształcą się ludzie z krajów niemieckojęzycznych – uniwersytet ma filie („centra") w Austrii i Szwajcarii. W ostatnich latach stworzone zostały też centra w Budapeszcie, Brnie, Mińsku, Rydze, Smoleńsku, Kijowie i Sankt Petersburgu.

– Jaki procent społeczeństwa niemieckiego ma wyższe wykształcenie?

– Odsetek ludzi wykształconych zależy od grupy wiekowej. W młodszych rocznikach dochodzi do 20%. Wiedza jest naszym obszarem inwestycji. Jest to niezbędne w obliczu masowego wprowadzania w życie za-

Jubileusz

Prof. Klaus Strzodka

W dniu 11 września br. w audytorium im prof. Czechowicza w budynku Wydziału Górniczego odbyło się międzynarodowe sympozjum nt. Aktualne problemy górnictwa odkrywkowego. **Wygłoszono 7 referatów (w tym 2 zagraniczne) dotyczące problematyki górnictwa węgla brunatnego, surowców skalnych oraz zadań nauki w dalszym rozwoju tej gałęzi gospodarki. W obradach uczestniczyli przedstawiciele TU Bergakademie Freiberg, Akademii Górniczej w Krakowie, Politechniki Wrocławskiej, Instytutu Górnictwa Odkrywkowego - Poltegor, Poltegor-Projektu i liczne grono pracowników przemysłu górniczego. Sympozjum zostało połączone z obchodami 70. urodzin prof. Klausa Strzodki.**

Prof. Klaus Strzodka urodził się 28 sierpnia 1927 r. w Katowicach, do polskiej szkoły uczęszczał w Węgierskiej Górce i w Żywcu. Po wojnie rozpoczyna pracę w niemieckim górnictwie węgla brunatnego. W 1952 r. kończy studia na Akademii Górniczej we Freibergu, pracę doktorską broni w 1958 r., a habilitacyjną w 1962 r. Będąc dyrektorem przemysłowego Instytutu Paliw w 1966 r. zostaje mianowany profesorem z zakresu budownictwa górniczego oraz gospodarki wodnej i rozpoczyna działalność na Akademii Górniczej we Freibergu, gdzie przez wiele lat był dyrektorem Instytutu Górnictwa Odkrywkowego a przez dwie kadencje piastował godność rektora. Na tym stanowisku rozwija jeszcze bardziej, trwającą od początku lat sześćdziesiątych, ścisłą współpracę z naszą uczelnią - wspólne sesje naukowe, programy badawcze i konsultacje, rozwój kadry naukowej (habilitacje naszych pracowników), Akademią Górniczą w Krakowie i przemysłem węgla brunatnego. Dorobek tych lat jest imponujący - ponad 270 pozycji, z tego 76 opublikowanych za granicą w 13 krajach, 5 monografii książkowych wydanych w języku niemieckim, rosyjskim i polskim, kilka wydań skryptów uczelnianych, 380 dyplomantów, 70 recenzji prac doktorskich w Niemczech i zagranicą.

Profesor Strzodka otrzymał trzy doktoraty Honoris Causa: Politechniki Wrocławskiej (1985) Technicznego Uniwersytetu w Petroşani (1993) oraz Instytutu Geologiczno-Poszukiwawczego w Moskwie (1997).

W 1992 r. po przejściu na emeryturę w Niemczech, Profesor Strzodka w latach 1994-1997 był profesorem nadzw. na Wydziale Górniczym PWr.

Z okazji 70 urodzin życzymy Jubilatowi dalszych owocnych osiągnięć naukowych, pomyślności i dużo zdrowia.

W. Glapa

Seminaria Naukowo-Techniczne

Elektryk w kopalni

W dniach 20 -22 października 1997 r. w Ośrodku Konferencyjno-Szkoleniowym Politechniki Wrocławskiej w Szklarskiej Porębie odbyło się seminarium naukowo-techniczne zatytułowane: „Aktualne problemy eksploatacji sieci kopalnianej średniego napięcia". W ramach prowadzonego seminarium przedyskutowano następujące zagadnienia:

1. Struktura sieci kopalnianej 6 kV i jej wpływ na niezawodność pracy urządzeń elektroenergetycznych.
2. Perspektywy rozwoju sieci napowietrznych i kablowych średniego napięcia.
3. Sposoby pracy punktu neutralnego sieci średniego napięcia i jego wpływ na zjawiska ziemnozwarciowe i ochronę przeciwporażeniową.
4. Analiza możliwości wykonania lokalnych naturalnych i sztucznych układów uziomowych wraz z oceną skuteczności ich działania.

W posiedzeniach Seminarium wzięli udział przedstawiciele Wyższego Urzędu Górniczego, Okręgowych Urzędów Górniczych, Kopalni Węgla Brunatnego, Zagłębia Miedziowego oraz zaproszeni specjaliści z omawianej dziedziny wiedzy i techniki.

Głównym celem seminarium jest wymiana doświadczeń uzyskanych przy bieżącej eksploatacji kopalnianych sieci kablowych i napowietrznych średniego napięcia, a także zapoznanie się z wykładnią prawną obowiązujących przepisów.

Organizatorem seminarium jest Zespół Badawczy Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Wrocławskiej kierowany przez prof. dr hab. inż. Bogdana Miedzińskiego.

Zenon Okraszewski

Postęp w wodociągach

W dniach 23-25.10.97 odbędzie się XV Konferencja Naukowo-Techniczna z cyklu "Postęp techniczny w wodociągach". Organizatorami konferencji są Instytut Inżynierii Ochrony Środowiska Politechniki Wrocławskiej, Oddział Dolnośląski PZITS, MPWiK oraz Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Patronat naukowy objęła Sekcja Inżynierii Sanitarnej Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN.

Celem Konferencji jest prezentacja i ocena osiągnięć w dziedzinie systemów oczyszczania wód powierzchniowych, podziemnych i infiltracyjnych. Poruszone zostaną zagadnienia związane z jakością wód, ich oczyszczaniem, osadami powstającymi w wodociągach, a także ekonomiką oczyszczania wód i zarządzania zakładami wodociągowymi.

NA WYDZIAŁACH

GÓRNICTWO

Na posiedzeniu w dniu 28.08.97 r. rozstrzygnięto konkursy na stanowiska starszych wykładowców. Zgodnie z decyzją komisji konkursowej Rada Wydziału w głosowaniu tajnym wyraziła zgodę na zatrudnienie na stanowiskach starszych wykładowców dr Barbary Teisseyre w Zakładzie Geologii I-10 i dr inż. Andrzeja Wajdy w Zakładzie Systemów Maszynowych I-11.

Rozstrzygnięto także konkurs na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Rada Wydziału w głosowaniu tajnym udzieliła rekomendacji dr hab. inż. Jerzemu Malewskiemu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w I-11.

Rada Wydziału dopuściła mgr Lucjana Gazdę do publicznej obrony pracy doktorskiej. Termin obrony ustalony został na dzień 9.10.1997 r.

Na posiedzeniu Rady Wydziału Górniczego w dniu 23.09.97 r. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na stanowiska starszych wykładowców w Zakładzie Górnictwa Podziemnego I-11. Zgodnie z decyzją komisji konkursowej Rada w głosowaniu tajnym wyraziła zgodę na zatrudnienie na stanowiskach starszych wykładowców dr inż. Jerzego Miękusa i dr inż. Jerzego Sobocińskiego.

Rada Wydziału poparła wniosek o przedłużenie zatrudnienia na stanowisku asystenta mgr Roberta Mikołajczuka równocześnie udzielając mu urlopu na okres studiów doktoranckich i zatrudniając go na 1/4 etatu.

W głosowaniu tajnym Rada Wydziału poparła wniosek o zatrudnienie dr Haliny Martyniuk na etacie adiunkta naukowo dydaktycznego w I-11 na okres zamknięty od 1.10.1997 do 30.09.1998 r.

Po zatwierdzeniu przez Wyższy Urząd Górniczy siatki studiów nowej specjalności na studiach dziennych, Rada Wydziału Górniczego zatwierdziła ostateczną jej nazwę: „Eksploatacja Podziemna i Odkrywkowa Złóż".

Informacje o zakończonej rekrutacji na rok akademicki 1997/98 r.: na Wydział Górniczy przyjęto na studia dzienne magisterskie 261 osób, w tym:

- do Filii w Legnicy 63 osoby,
- do Filii w Wałbrzychu 57 osób,
- do Wrocławia 141 osób.

Na studia zaoczne inżynierskie przyjęto 120 osób.

Rada Wydziału wyraziła zgodę na zorganizowanie przy W-6 w terminie 9-12.09.1998 r. europejskiej konferencji – „Spotkanie Towarzystwa Profesorów Transportu". Konferencja organizowana jest od 20 lat, a po raz pierwszy w Polsce. Spotkania służą wymianie doświadczeń w zakresie dydaktyki i badań naukowych, integracji metod nauczania z zakresu systemów i urządzeń transportu bliskiego.

NA WYDZIAŁACH

BUDOWNICTWO LĄDOWE I WODNE

30.09.97 odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego.

• W głosowaniu tajnym poparto wniosek komisji o przedłużenie na czas nieokreślony mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego dr hab.inż. Ewy Marcinkowskiej i postanowiono wystąpić w tej sprawie o poparcie Senatu.

• Wszczęto postępowanie o przedłużenie mianowania na stanowisko profesora nadzwyczajnego PWr dr hab.inż. M.Krużyńskiemu i powołano recenzentów jego dorobku naukowego – prof. Tadeusza Basiewicza z Politechniki Warszawskiej i prof. Henryka Bałucha z Centrum Naukowo-Technicznego Kolejnictwa w Warszawie.

• Poparto wniosek I-10 o zatrudnienie na stanowiskach wykładowców w Zakładzie Geodezji mgr inż. Mariana Kowalczyka i mgr inż. Tadeusza Kasarełły.

• W głosowaniu jawnym przyjęto sprawozdanie roczne z działalności wydziału za rok akademicki 1996/97, przedstawione przez dziekana.

INFORMATYKA I ZARZĄDZANIE

24 czerwca 1997 odbyło się ostatnie przed wakacjami posiedzenie Rady Wydziału.

• Poparto wniosek o przedłużenie zatrudnienia dr hab. Mieczysława Moszkowicza i dr hab. Jana Mikusia na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony.

• Poparto wniosek o przeprowadzenie postępowania o nadanie tytułu profesora dr hab. M.Kurzyńskiemu.

• Wyrażono zgodę na ogłoszenie konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w dziedzinie nauk ekonomicznych w zakresie historii idei politycznych w Instytucie Nauk Ekonomiczno-Społecznych i powołano komisję konkursową.

• Wyrażono zgodę na ogłoszenie konkursu na stanowisko profesora nadzwyczajnego w dziedzinie nauk ekonomicznych w zakresie metod zarządzania przedsiębiorstwem w Instytucie Orga-

Dokończenie na stronie 31

Spotkanie doktorantów PWr z władzami uczelni

W dniu 15 października o godz. 13.15 w Auli Pwr odbyło się spotkanie doktorantów i asystentów PWr z JM Rektorem prof. dr hab. Andrzejem Mulakiem. W zebraniu tym uczestniczyli Prorektor ds. Nauki prof. dr J.Zdanowski i Pełnomocnik Rektora ds. Rozwoju kadry Naukowej prof. dr hab. H.Hawrylak.

Przedmiotem spotkania był obecny status doktorantów oraz sprawy związane z przejściem asystentów na studia doktoranckie. Prof. Mulak przedstawił mankamenty sytuacji doktoranta, który jest pozbawiony praw studenta, a nie ma jeszcze praw pracowniczych. Wyjaśnił też zasady przydzielania dotacji budżetowych szkołom wyższym i podkreślił szczególnie korzystny przelicznik stosowany w przypadku doktorantów. Władze PWr chętnie widziałyby radę doktorantów wyłonioną przez nich samych, która mogłaby pośredniczyć w rozmowach pomiędzy władzami Uczelni a tą grupą. Zaproponował też, aby przedstawiciel doktorantów uczestniczył w posiedzeniach senatu PWr (bez prawa głosu).

Prof. J.Zdanowski nawiązał do zmiany zarządzenia ministra w sprawie studiów doktoranckich (Dz.Ust. nr 101, poz. 632 Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dn. 8.08.1997 r.), które mówi o możliwości zatrudniania doktorantów. Szczegółowo wyjaśnił, jakie korzyści płyną z przejścia asystenta na studia doktoranckie (np. zatrudnienie na 1/4 etatu, mniejsze pensum dydaktyczne, a tym samym większa ilość czasu na pracę przy doktoracie, pewne korzyści finansowe), ale również przypomniał o zobowiązaniu do zakończenia pracy doktorskiej w terminie. (Pkt 27 *Regulaminu studiów doktoranckich* stwierdza, że osoba skreślona z listy słuchaczy Studium Doktoranckiego jest zobowiązana do zwrotu całej kwoty pobranego stypendium, choć w pewnych sytuacjach rektor może potraktować sprawę indywidualnie. – przyp.red.)

Prorektor powiadomił zebrane grono o zmianie punktu 11 *Regulaminu*: zniesiono wymóg znajomości języka obcego dla kandydatów na doktorantów. Wprowadzone zostaną zajęcia językowe w ramach zajęć na studiach doktoranckich. W związku z tym osoby, które nie zakwalifikowały się na studia doktoranckie z powodu niezadowalającej znajomości języka obcego, mogą ponownie starać się o przejście na studia doktoranckie.

Prof. Zdanowski zapewnił, że asystenci zatrudnieni na podstawie mianowania mają gwarancję powrotu na etaty asystentów po zakończeniu urlopu związanego z uczestnictwem w studium doktoranckim. Sprawy te były obszernie omawiane na wrześniowym posiedzeniu senatu PWr.

Profesorowie H.Hawrylak i J.Zdanowski służyli wyjaśnieniami osobom zainteresowanym.

Niestety, mimo namów prof. H.Hawrylaka, aby zebrani wyłonili swoich przedstawicieli, którzy mogliby reprezentować interesy doktorantów, nie udało się namówić ich do utworzenia rady.

Jeden z uczestników zebrania zaproponował, by zebrali się oni we własnym gronie i zadecydowali o linii postępowania. Oczekujemy z ciekawością na ich decyzję. *(hw)*

INAUGURACJA 97/98

Dokończenie ze strony 3

lacji. Dokonał jej prorektor ds. Nauczania prof. Lucjan Jacak (*zdj.okładka I*). Zanim wręczył reprezentantom poszczególnych wydziałów indeksy, przypomniał, że o poziomie życia społeczeństwa decydują kwalifikacje kadr technicznych. Życzył, aby wszyscy zaczynający długi okres studiów, zakończyli go uzyskaniem dyplomu. Studenci złożyli tradycyjne ślubowanie.

Również młodzi ludzie byli bohaterami wręczenia **nagród Rektora** dla najlepszych absolwentów i studentów. W tej grupie wyróżniał się absolwent Wydziału Górniczego mgr Marek Skrzydeł w pięknym mundurze górniczym (*zdj.obok*).(Kilka dni wcześniej, za osiągnięcia w czasie studiów otrzymał szczególne wyróżnienie: szpadę górniczą ufundowaną przez Stowarzyszenie Absolwentów Wydziału.)

W imieniu nagrodzonych wystąpiła Joanna Kiernicka, absolwentka Wydziału Inżynierii Środowiska (*zdj.okładka*).

Wiele osób przybyło na uroczystość, aby wysłuchać **wykładu inauguracyjnego** wygłoszonego w tym roku przez ks.prof. Józefa Tischnera. Mimo zapowiedzianego tytułu „Spór o istnienie człowieka", mówca zajął się raczej przeglądem spostrzeżeń myślicieli o ludzkiej naturze. Stosowana przez niego metoda udostępniania myśli filozofów za pośrednictwem anegdot góralskich przynosi mu nieodmiennie aplauz słuchaczy, którzy na codzień podchodzą do Kanta, Hegla i Leibnitza z pewną nieśmiałością. I tym razem zebrał gromkie brawa (*zdj.okładka*).

Uroczystość była wzbogacona **występami** niezmiernie lubianego Akademickiego Chóru Politechniki Wrocławskiej i Zespołu Kameralnego Akademii Muzycznej, który wykonał *Te Deum Laudamus* Hustona Brighta i dwa *Divertimenta* W.A.Mozarta.

JM Rektor słowami „Quod felix faustum fortunatumque sit" ogłosił otwarcie nowego roku akademickiego. *(mk)*

Prorektor na obozie

Zgodnie z tradycją AZS Politechniki Wrocławskiej zorganizował w dniach 29.08. – 9.09.97 obóz adaptacyjny dla studentów wrocławskich. Odbył się on w ośrodku ZG AZS w Wilkasach. Komendantem obozu był Piotr Krzysztofik, student Wydziału Elektroniki. Większość kadry stanowili studenci, natomiast zajęcia sportowe prowadzili pracownicy SWFiS PWr – M.Walejewska, K.Zemankiewicz, R.Jarosz, B.Minikowski, J.Gryszko i Cz.Szukszto.

Organizatorzy wyszli z założenia, że nowi studenci najlepiej zaadaptują się w nowych warunkach, jeśli od początku będą mieli kontakt ze starszymi kolegami. Dlatego też prawie połowę uczestników (a było ich razem około 300, w tym 230 z Politechniki i 70 z innych uczelni wrocławskich) stanowili studenci lat starszych. Dla tej grupy zapisy rozpoczęły się 5 maja. Już po kilku dniach trzeba było odmawiać chętnym, gdyż było ich znacznie więcej niż miejsc. Na obóz przyjęto tyle samo pań i panów.

By ułatwić funkcjonowanie obozu, uczestników podzielono na 5 grup, w których zachowane były te same proporcje pod względem płci i wieku, co na całym obozie. Za każdą grupę odpowiedzialny był student któregoś ze starszych lat. Między tymi grupami rozgrywano zawody w różnych dyscyplinach sportowych.

Kierownictwo z satysfakcją podkreślało, że w czasie obozu nie doszło do żadnych przykrych incydentów, a to dlatego, że uczestnicy cały dzień mieli wypełniony atrakcyjnymi zajęciami. Były to m.in. bezpłatne zajęcia dla płetwonurków, windsurfing, aerobic, stepreebok i nauka pływania. Można było brać udział w regatach, ogniskach i wycieczkach, korzystać z siłowni i sauny. Studenci wracali do domków campingowych tylko na noc.

W ośrodku jest dobre zaplecze sportowe – łodzie żaglowe, kajaki, rowery górskie, boiska do wszelkich gier zespołowych, korty tenisowe. Zapewnione jest też całodzienne wysokokaloryczne wyżywienie, zgodnie z zapotrzebowaniem sportowców.

Z radością i wdzięcznością powitano w Wilkasach prorektora PWr – dr inż. L.Jankowskiego, który przybył tam tylko na 1 dzień. Jego program dnia był bardzo napięty. Spotkał się on oficjalnie z kierownictwem i kadrą obozu, brał udział w ognisku. Miał też okazję wykazania się żyłką sportową: grał w koszykówkę, przeciągał linę, a w regatach kajakowych par mieszanych zajął – wraz z mgr Magdaleną Walejewską, instruktorką aerobicu – pierwsze miejsce na dystansie 1500 m. Okazało się, że kiedyś wyczynowo uprawiał wioślarstwo.

Uczestnicy byli tak zadowoleni z obozu, że niektórzy już przed wyjazdem symbolicznie zapisali się na przyszłoroczny turnus.

NA WYDZIAŁACH

Dokończenie ze strony 30

nizacji i Zarządzania i powołano komisję konkursową.

• Przyjęto temat przewodu doktorskiego mgr inż. Dariusza Gattnera i powierzono jego promotorstwo prof.dr hab. Zbigniewowi Banaszakowi.

• Otwarto przewód doktorski mgr inż. Krzysztofa Jędrzejczaka i powierzono funkcję promotora prof. J.Waszkiewiczowi.

• Przyjęto temat przewodu doktorskiego mgr inż. Moniki Zoubek-Gwiżdż. Promotorem został prof. R.Łubniewski.

• Wszczęto przewody doktorskie mgr R.Ferstera, mgr inż. Khaleda M.G.Noamana i mgr inż. Ibrahima Abdulraba Ahmeda.

• Poparto wniosek o przedłużenie zatrudnienia na czas nieokreślony na stanowisku asystenta w Instytucie Organizacji i Zarządzania mgr Renaty Meller-Ochotnej, mgr Tomasza Grebera i mgr Rafała Sroki.

• Poparto wniosek o przedłużenie umowy o pracę w charakterze asystenta w Instytucie Organizacji i Zarządzania na rok akademicki 1997/98 mgr A.Bojnowskiej.

• Poparto wniosek o zatrudnienie w charakterze asystenta stażysty studenta Roberta Kamińskiego.

• Poparto wniosek o zatrudnienie na 1/3 etatu mgr W.Andrzejewskiego, prof. L.Martana, prof. E.Ziobry i doc. Z.Gałdzickiego.

• Poparto wniosek o zatrudnienie dr inż. A.Nowaka na stanowisku starszego wykładowcy w Instytucie Organizacji i Zarządzania.

• Poparto wniosek o przyznanie stypendium doktorskiego mgr M.Nowakowi.

• Poparto wniosek o przedłużenie stypendium doktorskiego dla mgr M.Mazurkiewicza i zwolniono go z zajęć dydaktycznych na 6 miesięcy.

• Wyrażono zgodę na ogłoszenie konkursów na stanowiska: adiunkta w Wydziałowym Zakładzie Systemów Informacyjnych, adiunkta i asystenta w Wydziałowym Zakładzie Informatyki oraz asystenta w Instytucie Sterowania i Techniki Systemów i powołano komisje konkursowe.

Zatwierdzono budżet dydaktyczny na rok 1997.

NA WYDZIAŁACH

INŻYNIERIA ŚRODOWISKA

24.09 odbyło się posiedzenie Rady Wydziału Inżynierii Środowiska . Przewodniczył jej dziekan prof. J.Zwoździak.

RW rozstrzygnęła konkurs na stanowisko:

– *asystenta naukowo-dydaktycznego* w Katedrze Klimatyzacji i Ciepłownictwa,powierzając je mgr. inż. Wojciechowi Mazurkowi,

– *wykładowcy dydaktycznego* w I-15 w Zespole Dydaktycznym Ochrona Atmosfery, powierzając je mgr. inż. Jarosławowi Rzeźnickiemu,

– *wykładowcy dydaktycznego* w I-15 w Zakładzie Biologii i Ekologii, powierzając je mgr.Waldemarowi Adamiakowi,

– *adiunkta naukowo-dydaktycznego* w I-15 w Zespole Dydaktycznym Ochrona Atmosfery, powierzając je dr. Andrzejowi Szczurkowi.

- W głosowaniu tajnym RW przedłużyła zatrudnienie dr.inż. Maciejowi Besłerowi na stanowisku asystenta naukowo-dydaktycznego w Katedrze Klimatyzacji i Ciepłownictwa.
- Większością głosów postanowiono ogłosić konkurs na stanowisko adiunkta naukowo-dydaktycznego w Katedrze Klimatyzacji i Ciepłownictwa.
- W głosowaniu tajnym RW jednogłośnie powołała na stanowisko Zastępcy Kierownika Katedry Klimatyzacji i Ciepłownictwa dr. inż. Jana Danielewicza.
- RW wysłuchała informacji dziekana prof.J.Zwoździaka o przejściu na własną prośbę prof.M.A.Gostomczyka do pracy w Politechnice Częstochowskiej.
- W głosowaniu jawnym RW powołała w Katedrze Klimatyzacji i Ciepłownictwa Zakład ND Klimatyzacji i Wentylacji oraz powierzyła w głosowaniu tajnym większością głosów jej kierowanie prof.dr.inż. Gerardowi Beslerowi.
- W głosowaniu jawnym RW powołała w Katedrze Klimatyzacji i Ciepłownictwa Zakład ND Klimatyzacji i Ciepłownictwa, powierzając w głosowaniu tajnym większością głosów kierownictwo Zakładu doc.dr.hab.inż. Janowi Syposzowi.

(jk)

Walka z rakiem piersi

Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych, lek. med. Andrzej Gawlik, przypomina pismo Dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Miejskiego Wrocławia, Władysława Sidorowicza:

W Polsce rak piersi jest najczęstszym nowotworem złośliwym u kobiet i wciąż zajmuje pierwsze miejsce wśród przyczyn zgonów z powodu choroby nowotworowej.

Choroba ta może dotknąć także Ciebie. Nie czekaj aż się rozwinie. Rak piersi wykryty we wczesnym okresie zmian chorobowych jest całkowicie uleczalny. Zmiany w obrębie piersi najwcześniej możesz zauważyć sama i skonsultować z lekarzem ginekologiom lub onkologiem.

Zapraszamy do wszystkich wrocławskich przychodni rejonowych gdzie w PUNKCIE PROFILAKTYKI ONKOLOGICZNEJ, położna lub pielęgniarka nauczy Cię prawidłowego badania piersi, przekaże materiały poglądowe i informację o programie.

Rozpocznij regularne samobadanie piersi, a w razie potrzeby skorzystaj z porad lekarskich i specjalistycznych.

Większość stwierdzanych zmian nie jest rakiem, ale każda wymaga dokładnej diagnozy.

Szanowna Wrocławianko, zapraszamy Cię do udziału w programie wczesnego wykrywania chorób piersi.

Także Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych włącza się w program profilaktyki onkologicznej, organizując punkty nauki samobadania piersi.

PUNKTY NAUKI SAMOBADANIA PIERSI

Lp.	Nazwa i adres Przychodni	Dni przyjęć	Godziny przyjęć
1.	Przychodnia Specjalistyczna Nr 1 pl.Katedralny 8/9 Poradnia "K"	codziennie (oprócz środy) piątki	10^{00} - 12^{00} 15^{00} - 17^{00}
2.	Przych. Rej. dla studentów UW Dom Studencki "Kredka" ul. Grunwaldzka 69	codziennie	10^{00} - 12^{00}
3.	Przych. Rej. dla studentów i pracow. Politechniki Wrocławskiej ul. Wittiga 8	poniedziałki, czwartki wtorki, środy, piątki	14^{00} - 15^{00} 12^{00} - 13^{00}
4.	Przych. Rej. dla studentów i pracow. Akademii Ekonomicznej ul. Kamienna 43	codziennie	12^{00} - 13^{00}
5.	Przych. Rej. dla pracowników Akademii Rolniczej ul. Grunwaldzka 65 T-5	codziennie	9^{00} - 13^{00}
6.	Oddział Rehabilitacji ZOZ dla Szkół Wyższych ul. Chopina 5/7	środy	15^{00} - 17^{00}

W punktach tych nie obowiązuje ani rejonizacja, ani rejestracja.

W ramach akcji wczesnego wykrywania chorób nowotworowych odbędą się we Wrocławiu Dni Przeciwnowotworowe w dniach 20-25.10.97. W tym czasie w Zespole Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych wyznaczone zostaną dodatkowe dyżury chirurgów, dermatologów i ginekologów. W czasie Dni Przeciwnowotworowych w punktach konsultacyjnych nie obowiązuje rejonizacja.

Informacje dotyczące ochrony zdrowia uzyskać można pod adresem:

Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych
pl. Katedralny 8/9, pokój 130
tel. 22-26-91 wew. 36
p. Romualda Lekarczyk.

systemy audiowizualne ✓
meble biurowe i dydaktyczne ✓
komputery ✓

orvaldi
computers Polska Sp. z o.o.

50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 23, tel./fax (071) 21 12 42, czynne w godz. 8^{00}-17^{00}

W wakacyjnym okresie remontów i modernizacji, nasz sprzęt dydaktyczny, meble i usługi pozwolą Państwu wybrać optymalne rozwiązania spełniające Państwa potrzeby. Aby ułatwić Państwu wybór, zapewniamy doradztwo specjalistów d/s audiowizualnych oraz architektów.

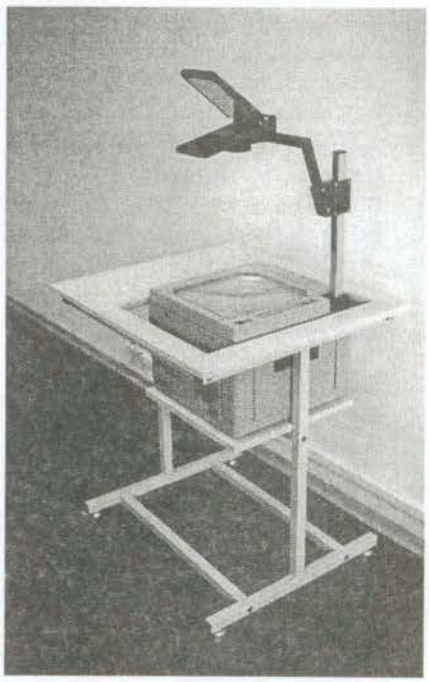

Proponujemy naszą pomoc w zakresie:

Sprzęt audiowizualny:
- *przekaz obrazu MOEPTA, MEDIUM:*
  - *rzutniki pisma,*
  - *episkopy,*
  - *video projektory,*
  - *panele LCD,*
  - *ekrany,*
  - *wskaźniki laserowe.*
- *systemy tablic FRANKEN:*
  - *białe, magnetyczne, korkowe,*
  - *przesuwne,*
  - *zestawy szynowe.*
- *profesjonalne i półprofesjonalne nagłośnienia,*
- *integracja sprzętowa sal audiowizualnych,*
- *laboratoria językowe TESLA,*
- *aparatura do tłumaczeń symultanicznych.*

Meble dydaktyczne i specjalistyczne:
- *pracownie komputerowe,*
- *pracownie chemiczne (włącznie z instalacjami):*
  - *digestoria,*
  - *stoły robocze,*
- *stoliki seminaryjne,*
- *sale wykładowe,*
- *meble do prezentacji audiowizualnych,*
- *magazyny, archiwa, szafki bhp.*

Usługi dodatkowe
- *żaluzje pionowe,*
- *wykładziny dywanowe i PCV,*
- *ścianki działowe,*
- *oświetlenie.*

Meble biurowe
- *zestawy:*
  - *gabinetowe,*
  - *pracownicze,*
  - *konferencyjne.*
- *meble pojedyncze:*
  - *biurka,*
  - *biurka komputerowe,*
  - *regały.*

Komputery
- *zestawy:*
  - *domowe,*
  - *biurowe,*
  - *indywidualne.*
- *zasilacze awaryjne UPS:*
  - *do indywidualnych stanowisk komputerowych*
  - *do sieci komputerowych*
  - *dużej mocy.*

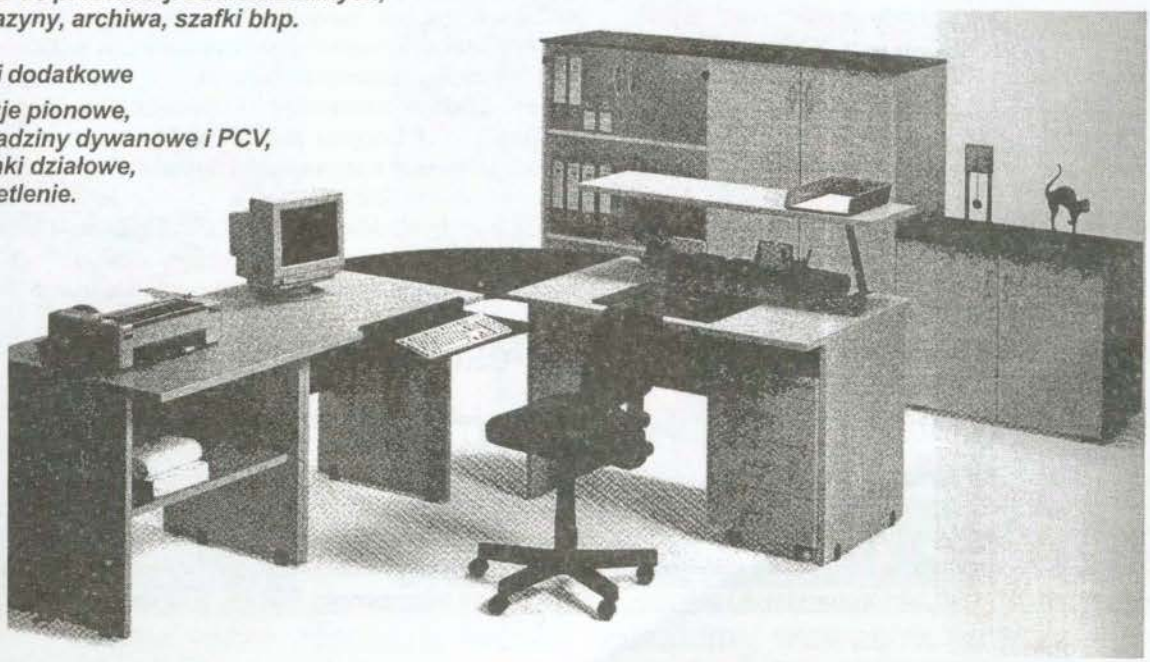

KSIĄŻKI, które polecamy...

Friedrich August von Hayek

Droga do zniewolenia

Wydawnictwo Arcana, 1996
cena 16 zł

(Publikacja oparta na wersji wydanej w 1988 r. w drugim obiegu pod tytułem „Droga do niewolnictwa" przez wydawnictwo *Niepodległość*)

Autorem tej książki jest zmarły pięć lat temu austriacki ekonomista i filozof polityczny, który w 1974 roku otrzymał nagrodę Nobla z ekonomii (wraz z G.Myrdalem). Wykładał na najsławniejszych uczelniach świata. W 1931 roku objął katedrę w London School of Economics, a od 1950 r. był profesorem nauk moralnych i społecznych na Uniwersytecie w Chicago. W latach sześćdziesiątych wykładał politykę gospodarczą we Fryburgu Bryzgowijskim (RFN). Wywarł ogromny wpływ na rozwój koncepcji ekonomicznych i filozoficzno-politycznych współczesnego świata.

Najsłynniejszą jego książką jest prezentowana tu praca, w której zawarty jest wywód, że wszelki socjalizm prowadzi nieuchronnie do utraty wolności i stanowi historyczne źródło totalizmu.

Jestem przekonany, – pisze w przedmowie do polskiego wydania autor – *że Orwell i ja zasługujemy na pewien kredyt zaufania, ponieważ nie wpadliśmy w pułapkę, która zwiodła tak wielu ludzi mających wprawdzie dobre zamiary, ale nierozsądnych.*

Hayek, w odróżnieniu od Orwella, nie poprzestaje jednak na diagnozie i ostrzeżeniach. Pokazuje, co stanowi źródło niebezpieczeństwa i jak można go uniknąć.

W sposób przekonujący wykłada na przykład, dlaczego w systemie totalitarnym najgorsi pną się w górę. Podaje trzy główne zasady negatywnej selekcji.

Po pierwsze, im wyższe wykształcenie i inteligencja jednostek, tym bardziej różnicują się ich poglądy i upodobania, więc trudniej im poddać się uniformizacji. Po drugie, dyktator będzie w stanie zdobyć poparcie wszystkich uległych i naiwnych, którzy nie mają własnych zdecydowanych przekonań, ale skłonni są przyjąć gotowy system wartości, jeśli tylko wbija się im go do głowy wystarczająco często i dobitnie. To właśnie ci, których mętne i nie w pełni uformowane opinie łatwo ulegają zachwianiu i którzy chętnie poddają się swym emocjom i namiętnościom, powiększają szeregi partii totalitarnej.

Ale najważniejszy negatywny czynnik selekcji to łatwość manipulowania ludźmi przez dzielenie ich na „nas" i „ich". Zewnętrzny lub wewnętrzny wróg wydaje się niezbędnym rekwizytem w arsenale totalitarnego przywódcy.

Hayek zadedykował swoją książkę „socjalistom wszystkich partii", a jako motto zamieścił słowa Davida Hume'a: *Rzadko całą wolność traci się od razu.*

Konferencja Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych

Dyrektorzy bibliotek uczelnianych na posiedzeniu w Warszawie w dn.18.09.97 powołali do życia Konferencję Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych. Główne cele tej organizacji to udział w kształtowaniu decyzji dotyczących bibliotek, prezentowanie opinii i stanowisk wobec instytucji naukowych, administracyjnych i politycznych odnoszonych się do bibliotek, podejmowanie działań integrujących biblioteki uczelniane, obrona interesów pracowników bibliotek itp.

Konferencja powołała 8-osobową Radę Wykonawczą, w skład której wszedł również dr Henryk Szarski, dyrektor Biblioteki Głównej i OINT Politechniki Wrocławskiej.

Z informatora Biura Grantów

Politechnika Wrocławska otrzymała ofertę stypendialną z MEN na rok akademicki 1998/99 na studia częściowe, staże i misje naukowe, studia doktoranckie i staże habilitacyjne oraz wakacyjne kursy językowe.

W procesie kwalifikacji preferowani będą kandydaci, których wyjazd wiązać się będzie z realizacją konkretnych zadań, określonych w planach naukowych i badawczych pobytu.

Bliższa charakterystyka ofert znajduje się w Biurze Grantów (A-1, pokój 146).

Termin składania zgłoszeń w Biurze Grantów upływa 20.11.1997.

* * *

W czerwcu zakończono rekrutację studentów Politechniki Wrocławskiej na studia za granicą w semestrze zimowym 1997/98 w ramach projektu TEMPUS Mobility Jep-11503 "ACT". Przyznano 30 stypendiów na semestralne studia na 17 uczelniach zagranicznych. Najwięcej studentów wyjedzie do Glasgow i Wiesbaden (po 5 osób).

* * *

Deutscher Akademischer Austauschdienst (DAAD) proponuje następujące rodzaje stypendiów:

1. Roczne – na studia uzupełniające. Ich celem jest przeprowadzenie konkretnego projektu badawczego. Skorzystać z nich mogą osoby, które są zatrudnione na uczelni i ukończyły V rok studiów lub absolwenci, którzy ukończyli studia rok lub dwa lata temu.

2. Krótkoterminowe – 1-6 miesięczne. Ich celem jest realizacja krótkotrwałych prac badawczych, w szczególności połączonych z pracą doktorską. Kandydatami nogą być młodzi pracownicy naukowi zatrudnieni na uczelniach lub w instytucjach badawczych.

3. 1-3 miesięczne pobyty studyjne. Ich celem jest przeprowadzenie programu badawczego. Kandydatami mogą być pracownicy naukowi ze stopniem naukowym doktora, zatrudnieni w szkołach wyższych lub instytucjach badawczych.

Warunkiem przyznania jednego z powyższych stypendiów jest dobra znajomość języka niemieckiego.

4. Jednomiesięczne kursy języka niemieckiego. Kandydatami mogą być studenci co najmniej po pierwszym roku studiów i absolwenci zatrudnieni w szkołach wyższych.

Termin składania dokumentów na stypendia proponowane przez DAAD upływa 10 listopada 1997.

Bliższe informacje o stypendiach i formularze zgłoszeniowe dostępne są w Biurze Grantów (bud. A-1, pok. 146, tel. 3434).

Sekcja Współpracy Międzynarodowej Politechniki Wrocławskiej wydaje Biuletyn Informacyjny, zawierający szczegóły tych i wielu innych ofert. Ostatni numer BI ukazał się we wrześniu'97.

Profesor bardzo zwyczajny

Dwaj profesorowie tytularni z poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza: Stanisław Stachowiak i Mieczysław Gulcz wygrali proces przeciwko Ministrowi Edukacji Narodowej, który od dwóch lat wstrzymywał mianowanie ichna stanowiska profesorów zwyczajnych mimo pozytywnych uchwał rad wydziałów i senatu uczelni. Sąd nakazał mianowanie profesorów na stanowiska oraz zapłacenie im rekompensaty finansowej za sporny okres.

Jesienny Sezon Konferencji na uczelni

Tym razem odnotowujemy udaną konferencję „Bezpieczeństwo Elektryczne" wraz z towarzyszącą jej „Szkołą Ochrony Przeciwporażeniowej"...

... i zorganizowany z ogromnym rozmachem „Kongres Technologii Chemicznej".

Sympozjum „Aktualne problemy górnictwa odkrywkowego" było okazją do obchodów jubileuszu prof. Klausa Strzodki (na zdj. stoi obok prof. Moniki Hardygóry)

Polsko-niemieckie kontakty poszerzyły się dzięki otwartemu we współpracy PWr i FernUniversität Hagen Ośrodka Informacji o Studiach Zaocznych.

Na uroczystym spotkaniu z władzami uczelni w Sali Senatu oprócz Prof.Dr.Ing. Helmuta Hoyera, rektora FU Hagen (na zdj. przemawia), obecny był także Konsul Generalny Niemiec we Wrocławiu Dr. Roland Kliesow, a także Michael Oberkotter z Min. Nauki i Badań w Północnej Nadrenii-Westfalii.

Powyższe zdarzenia szerzej opisujemy wewnątrz numeru.

AKADEMICKIEGO
1997/1998
6X
'97